Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: **Żądania rolników.** 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Toruń 800, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 282. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 8 grudnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Jak Francja wypędza polskich robotników?

Straszliwe zeznania polskiego górnika.

(s) Z naszymi ludźmi we Francji zaczynają się dziać rzeczy, wołające o pomstę do nieba. Niestety pewne „względy“ kurtuazji nie pozwalają naszym oficjalnym czynnikom na mówienie prawdy. Trudno nawet mieć pretensję, aby np. oficjalny PAT podawał **całą otchłań upodlenia i nędzy tych nieszczęśników.** Nazywałoby się to „zdradą“ sojusznika. Tak więc kontentujemy się tylko depeszami, podającemi nic nie mówiące cyfry, że tu lub owdzie zwolniono tylu a tylu robotników polskich i — jak to się ładnie z łacińska nazywa — repatrjowano (dosłownie zwrócono ojczyźnie) do kraju...

Wczoraj wieczór po raz może dziesiąty odebraliśmy wizytę takiego „repatrjowanego“. Dotychczas milczeliśmy z uwagi na te „wyższe względy“, ale teraz uważamy, że czas już najwyższy powtórzyć choć jedno z takich opowiadań, **które szarpie nerwy i natrząsa się z elementarnego poczucia godności narodowej.**

Posłuchajmy teraz co w prostych, nieuczonych słowach mówi nam pan J. R. Całego nazwiska nie podajemy, aby nie narazić dalszej jego rodziny, pozostałej w Francji, na represje:

— Jestem górnikiem z Westfalji. Pracowałem długie lata w zagłębiu Ruhry. W roku 1923 emigrowałem do północnej Francji. Władze niemieckie nie stawiały podówczas żadnych przeszkód. **Dostaliśmy wszyscy wagony towarowe dla wywiezienia naszych ruchomości.**

We Francji pracowałem najpierw w okolicach Lens, później w Marles. Praca była strasznie ciężka. Francuscy sztygarzy wypędzali ostatnią kroplę potu. Za niewykończenie przechodzącej niemal ludzkie siły szychty **groziły ogromne kary pieniężne.** Pracowaliśmy naczęściej półnago. **Tam, gdzie my Polacy byliśmy, tam żaden Francuz nie chciał się jąć pracy.**

Po jedenastu latach pracy dostałem wypowiedzenie. W dniu 11 października zwolniono mnie i kazano się wynosić razem z całą rodziną najdalej do szóstego dnia. **Mebli zabrać nie pozwolono. O sprzedaży ruchomości nie było mowy.** Ponieważ inne rodziny były w tej samej sytuacji, meble wystawiono masami na targ, co powodowało u Francuzów wybuchy śmiechu. **Ceny, jakie można było uzyskać, urągały zdrowemu rozsądkowi.**

Gdy wsiadaliśmy do wagonów, wykupując za ostatnie grosze bilety jazdy i opłatę ręcznego bagażu, francuska służba kolejowa i eskortujący nas masowo żandarmi naśmiewali się z nas, mówiąc dosłownie:

„Wynoście się brudni Polacy do waszej brudnej Polski. Nic tam mieć nie będziecie. Zdechniecie tam z głodu razem z waszym... Pilsudskim“. (Epitet dany Marszałkowi Polski nie może nam przejść przez gardło).

Przez jedenaście lat opłacałem różne ubezpieczenia. Nie dostałem z tego nic. **Taką mi wymierzono zapłatę za jedenaście lat znojnej pracy,** mnie westfalskiemu górnikowi, mnie nazwano „brudnym Polakiem“, który mógłby wszystkich Francuzów uczyć czystości, i mnie wypędzono, **choć to właśnie westfalscy górnicy pomagali kiedyś Francuzom przy okupacji Ruhry!!!“.**

Tyle nagie słowa. Proste a jak okropną opisujące tragedję.

Pytamy się jeszcze, jak wszystkich innych, czy czasem niema jakiejś winy władz polskich. Czy nie odradzano przyjmowania francuskiego obywatelstwa i narażano tem samem na obecne wydalenie?

„Nic podobnego — odpowiada p. J. R. — **nasze władze żadnej winy nie mają.** Wnioski o obywatelstwo stawialiśmy. Francuzi je odrzucali, jeśli tylko stawiał trochę starszy robotnik, nie nadający się do służby wojskowej. **Całkowitą winę za naszą obecną nędzę ponoszą tylko Francuzi.**

I dziś z żoną i trojgiem dzieci, odarty z możności pracy i z mych oszczędności wyglądam daremnie pomocy, która znikąd nie nadchodzi.“

Tyle opowiadanie biednego górnika, rzuconego na nędzę we własnym kraju, który mu dać pracy nie może. Nie chcemy nic do tych nagich faktów dodać. Nie chcemy je upiększać literackiem załamywaniem rąk. Nie chcemy dla „wyższych względów“ wyciągnąć jakichś konsekwencyj, tylko pragniemy rzucić pod adresem Francji jedno pytanie:

Quousque tandem, Catillina abutere patientia nostra?

(Dokąd nadużywać będziesz Katylino naszej cierpliwości) a pod adresem naszego rządu:

„Co zamierza uczynić w obronie naszych robotników? Jakie ma zamiar zastosować środki, aby przekonać Francję, że z założonemi rękoma nie będziemy się przyglądać tragedji polskiego robotnika?

To są nasi bracia i za wiele oni dla Polski znaczą, ażeby rząd mógł nie zastosować w ich obronie środków, jakiemi rozporządza.

Laval i Litwinow dyskutują

nad sojuszem francusko-rosyjskim.

Paryż, 7. 12. Donoszą z Genewy, że min. **Laval odbył wczoraj konferencję z komisarzem Litwinowem i chargé d'affaires ZSRR w Paryżu Rosenbergiem.**

Agencja „Radio“ wiadomość tę zaopatruje następującym komentarzem: „Solidarność francusko-sowiecka podkreślona przez min. Lavala w sposób dobitny w jego deklaracji w izbie została dziś potwierdzona **przez identyczność poglądów między komisarzem Litwinowem i min. Lavalem.** Konieczność szybkiego zawarcia paktu wschodniego nie nasuwa żadnych wątpliwości ani ministrowi francuskiemu, ani komisarzowi sowieckiemu. Realizacja tego paktu nie jest zależna tylko od tych dwóch mężów stanu. Inne państwa zaproszone lub ponownie zaproszone do udziału w pakcie **nie dały dotychczas odpowiedzi.** Dotyczy to **w szczególności Polski.**

Narazie w oczekiwaniu na ostateczne zawarcie paktu — donosi dalej agencja „Radio“ — Laval i Litwinow, **pragnąc już teraz zastosować po raz pierwszy współpracę francusko-sowiecką** w celu lepszego przygotowania dróg, prowadzących do zawarcia paktu, udzielili sobie wzajemnych gwarancyj, że dzieło to zostanie utrzymane w jego istotnych ramach zarówno regjonalnych jak i międzynarodowych. Chodzi tu o usunięcie **wszelkich prób, jakie mogłyby być uczynione w celu oddalenia dyplomacji obu państw od wspólnego celu ich negocjacji.**

*

Spotkanie Lavala i Litwinowa w nieobecności Becka jest ważnym wypadkiem. Według doniesień prasy berlińskiej tematem rozmów miało być zawarcie sojuszu francusko-rosyjskiego na wypadek niepowodzenia paktu wschodniego. Początkowo istniał projekt, aby już teraz sojusz zawrzeć, nie czekając na odpowiedź Polski i Niemiec. **W toku dyskusji uznano to za przedwczesne i postanowiono sprawę odłożyć.**

Ze spotkania tego widać jasno, że rozkład kart na europejskim stole gry zmienia się. Przetasowanie wygląda w ten sposób, że Rosja łączy się z Francją, a Polska jest wypychana z ram sojuszu francuskiego i przyciągana przez Berlin. **Nieobecność Becka w Genewie jest najlepszym tego dowodem!**

W Genewie radzą nad sprawą Saary.

Zbliża się plebiscyt w zagłębiu Saary, a w jego postaci twardy orzech do zgryzienia dla Ligi Narodów. Dlatego też w Genewie radzi specjalna komisja wyłoniona z Ligi Narodów dla rozstrzygania spraw Saary. Na zdjęciu najwybitniejsi członkowie tej komisji siedzą od lewej: Pillotti (Sekretarjat Ligi), minister Cantillo (Argentyna), baron Aloisi (Włochy), przewodniczący komisji, minister Soper (Hiszpanja), Knox (Anglja), prezydent komisji rządzącej w zagłębiu Saary.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 7. 12. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premjera prof. dr. Leona Kozłowskiego posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencyj międzynarodowych, projekt noweli do ustawy o utraconych tytułach na okaziciela oraz projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji giełd.

Drugi dzień obrad konferencji wojewodów

Warszawa, 7. 12. (PAT.) W drugim dniu odbywającego się w Warszawie pod przewodnictwem min. Kościałkowskiego zjazdu wojewodów, omawiane były w dalszym ciągu zagadnienia samorządowe i gospodarcze. W szczególności tematem obrad, w których m. in. wzięli udział minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, minister opieki społecznej Paciorkowski, prezes centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej do spraw samorządu b. minister Matuszewski, prezes związku rewizyjnego samorządu terytorjalnego Jaroszyński, prezes funduszu pracy m. Dolanowski oraz wiceministrowie skarbu Lechnicki i Staniszewski — były sprawy oszczędnościowo-oddłużeniowe związków **samorządów, sprawy spółdzielcze, sprawa walki z bezrobociem oraz regulacja zadłużeń rolniczych.**

Hitler przerzuca ster rządów na prawo.

Dymisja osławionego Federa jest dowodem zwycięstwa prawicy.

Berlin, 7. 12. Wczoraj niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

„Wódz i kanclerz Rzeszy zarządził przeniesienie w stan tymczasowego spoczynku podsekretarza stanu w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy, dyplomowanego inżyniera i profesora Gottfrieda Federa, odwołując go równocześnie ze stanowiska komisarza Rzeszy dla spraw kolonizacyjnych i przyznając mu ustawowe prawo do pensji."

Dr. Feder przed kilku dniami ustąpił ze stanowiska profesora politechniki w Charlottenburgu oraz zrzekł się funkcji przewodniczącego narodowo-socjalistycznego związku inżynierów niemieckich. Feder, jeden z filarów i pierwszych członków ruchu narodowo-socjalistycznego **jest właściwym twórcą gospodarczej teorji narodowo - socjalistycznej, której główny postulat t. zw. „złamanie jarzma procentów" wszedł do oficjalnego programu partji narodowo-socjalistycznej.** P. Feder należał do najbardziej zaufanych współpracowników kanclerza Hitlera, który **w książce „Mein Kampf" wyraźnie stwierdził, że poznanie z Federem na początku ruchu narodowo-socjalistycznego wywarło na niego decydujący wpływ.**

Zwolnienie Federa dla rozwoju ruchu nar.-socjalistycznego ma z punktu widzenia programu gospodarczego niemal takie znaczenie, jak noc 30 czerwca dla politycznego kierunku tej partji.

Feder to nietylko „niewolnictwo czynszowe", to raczej zabarwienie niemal komunistyczne partji, to cały socjalizm tego narodowego ruchu.

Dokąd Feder jeszcze choć skrępowany przez Schachtów był, dotąd narodowy socjalizm miał jakieś prawo do nazwy „socjalizm". Dziś traci go bez reszty i wyłania się jako czysty faszyzm, pozbawiony zabarwienia ideowego, a działający tylko za potrzebą chwili, podobnie jak Mussolini, czy polski BBWR.

Polska podjęła starania

o pogodzenie Jugosławji i Węgier.

Londyn, 7. 12. Wiadomość, że **rząd polski podjął demarché w Białogrodzie celem skłonienia Jugosławji do umiarkowania w zatargu z Węgrami**, przyjęta została z zadowoleniem przez tutejsze koła polityczne, w których oceniana jest jako uzupełnienie kroków, podjętych w Białogrodzie przez rząd angielski i francuski, przyczem uważa się tu, że **przyjazne stosunki, jakie łączą Polskę zarówno z Jugosławją, jak i Węgrami, czynią akcję polską szczególnie pożyteczną.** Rozwój sytuacji europejskiej śledzony jest z Londynu z coraz większym optymizmem, który odbija się przedewszystkiem na tutejszej giełdzie zwyżką kursu wszystkich papierów.

Według informacji z dobrego źródła, w rozmowach zakulisowych, toczących się obecnie w Genewie, rozważana jest możliwość, zależnie od wyników i bezpośrednich następstw plebiscytu w Saarze — **zwołania konferencji 6 mocarstw europejskich: Anglji, Francji, Włoch, Polski, Niemiec i Rosji Sowieckiej, któreby rozważały możliwość załatwienia tych spornych kwestyj, które, jak np. kwestja zbrojeń niemieckich lub kwestja paktu wzajemnej pomocy,** stoją na przeszkodzie do podjęcia pokojowej współpracy międzynarodowej. Konferencja taka odbyłaby się zapewne **poza Genewą.** Projekt tej konferencji łączy się tu do pewnego stopnia z przypisywanym Mussoliniemu **projektem politycznego rozejmu europejskiego na lat 10,** o którym dość mgliste wiadomości nadeszły wczoraj do Londynu.

Rząd angielski i sprawa powrotu Niemiec do Genewy.

Paryż, 7. 12. Korespondent Havasa donosi z Londynu, że wobec postawienia na porządku dziennym sprawy powrotu Niemiec do Genewy, **rząd angielski uważa, iż inicjatywa przygotowania dyplomatycznego całej sprawy powinna wyjść od Francji i Niemiec.** Inicjatywa ministra Lavala w sprawie paktu wschodniego i przyśpieszenia jego realizacji zyskała aprobatę rządu angielskiego. Aprobata ta jednak nie może pójść tak daleko, **aby Anglja miała wziąć udział w pakcie wschodnim, zasadniczo bowiem nie chce angażować się politycznie w Europie.**

Londyński korespondent „Figaro" donosi: „Gabinet angielski uważa, że po postawieniu przez Baldwina i Simona sprawy powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową, w chwili obecnej musi oczekiwać rezultatu rozmów, nawiązanych między Paryżem i Berlinem. W angielskich kołach dyplomatycznych oświadczają, że **stanowisko rządu W. Brytanji w sprawie paktu wschodniego pozostaje niezmienione.** Rząd angielski nie uważa chwilowo za możliwe brać na siebie jakichkolwiek zobowiązań w sprawach, dotyczących kontyngentu.

Polsko-gdańska umowa o wyzyskaniu portu gdańskiego.

Warszawa, 7. 12. (tel. wł.) W tych dniach została podpisana w Gdańsku polsko-gdańska umowa o wyzyskaniu portu gdańskiego. Jest to przedłużenie na jeden rok układu, zawartego przez obie strony dnia 18 września 1933 r. W związku z powyższym faktem agencja „Iskra" zaznacza: „Podpisanie tego protokółu jest wyrazem obustronnej chęci kontynuowania współpracy w dziedzinie wykorzystywania portu gdańskiego. Dotychczasowy układ obowiązywał do dnia 30 września 1934 r. Przedłużenie obejmuje zatem okres roczny do dnia 30 września 1935. Należy stwierdzić, że dotychczas umowa o wykorzystaniu portu gdańskiego przez Polskę została w pełni wykonana, przyczem konjunktura przeładunkowa obu portów polskich na Bałtyku wykazała w tym okresie wyższe cyfry w porównaniu z okresem ubiegłym. (r)

Wszelki ślad po lotniku Ulm zaginął

Londyn, 6. 12. Wczoraj do późnej nocy **nie otrzymano żadnej wiadomości** o losach lotnika australijskiego Ulma i jego towarzyszy. Stracono już nadzieję odnalezienia ich. **Liczne samoloty i okręty prowadzą w dalszym ciągu energiczne poszukiwania.**

Katastrofalny wybuch w Instytucie Badawczym

Warszawa, 7. 12. (tel. wł. W warszawskim, chemicznym instytucie badawczym, na Żoliborzu nastąpił katastrofalny wybuch butli z wodorem. Siła eksplozji była tak wielka, że powyrywała drzwi i okna i tylko dzięki temu, że instytut jest zaopatrzony w specjalne urządzenia przeciw podobnym wypadkom, obeszło się bez groźnych następstw. Jeden z pracowników jednak uległ bardzo ciężkim poparzeniom. Specjalna komisja zajęła się szczegółowem zbadaniem przyczyny wybuchu. (r)

Tajemnicze eksplozje.

Berlin, 7. 12. **Na jednem z przedmieść Kolonji nastąpił wybuch,** w którego następstwie **12 osób odniosło rany.** W jednym z domów pękł w czasie wyładowywania balon, zawierający płyn łatwopalny. Równocześnie z Magdeburga **donoszą o tajemniczym wybuchu w jednej z fabryk żelaza.** Przyczyny eksplozji nie ustalono. **5 robotników zostało ciężko rannych.**

Młody pilot zginął w katastrofie lotniczej.

Warszawa, 7. 12. (tel. wł.) Pod Skolimowem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Do lotu ćwiczebnego wystartował z lotniska na Okęciu podporucznik 1 pułku lotniczego, Henryk Adamski. Gdy był już na pewnej wysokości, zauważył defekt w motorze i postanowił lądować. Na wysokości 50 metr. od ziemi motor przestał działać i samolot całą siłą runął na ziemię. Młody lotnik poniósł śmierć na miejscu. Doznał on zgniecenia klatki piersiowej i rozbicia czaszki. Zwłoki Adamskiego przewieziono do prosektorjum, zaś na miejscu wypadku wszczęto śledztwo, celem ustalenia przyczyn katastrofy. (r)

Katastrofa kolejowa pod Sztutgartem.

Sztutgart, 7. 12. Dziś przed południem na dworcu w Zaihingen w Wirtembergji, pociąg pośpieszny Paryż-Wiedeń zderzył się z wagonem towarowym. Wagon towarowy uległ zupełnemu zniszczeniu, a dwie osoby, znajdujące się w nim, poniosły śmierć. **Lokomotywa, brankard i pierwszy wagon osobowy pociągu pośpiesznego wywróciły się.** Maszynista i palacz zostali zabici. Podróżni tego pociągu przewiezieni zostali autobusami do Sztutgartu. Przyczyną katastrofy **było niezamknięcie przejazdu.**

Silna mgła nad Bałtykiem.

Wielka Wieś-Hallerowo, 7. 12. (PAT.) Dziś w nocy panowała nad Bałtykiem **niezwykle silna mgła.** Uruchomiono syreny mgłowe na latarni morskiej Żeromskiego na przylądku rozewskim. Latarnia bez przerwy nadawała sygnały. Głos sygnałów słychać było na odległości 12 mil morskich. Siła natężenia 3 atmosfer. Również na półwyspie helskim czynne były urządzenia mgłowe. Obecnie nad ranem mgła opadła i widzenie jest dalsze. **Wszystkie stacje syren mgłowych wybrzeża były czynne bez przerwy.**

Niebawem rozpoczną się wypłaty

z tytułu ubezpieczenia na życie w niemieckich towarzystwach.

Warszawa, 7. 12. (PAT) Z ministerstwa skarbu komunikują, że Komisja Likwidacyjna do spraw zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń w dniu 27 listopada 1934 r. powzięła uchwałę o przystąpieniu do wypłaty pierwszej raty na poczet należności, przypadających na roszczenia z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, w wysokości 10% sum przerachowanych (bez groszy). Komisarz do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie rozpocznie wypłaty w najbliższych tygodniach. Wypłaty będą uskuteczniane jedynie drogą przekazów pocztowych i wyłącznie w kolejności numerów rejestracyjnych, zgłoszonych i przerachowanych już roszczeń. Z uwagi na duże obciążenie biura komisarza pracami nad przerachowaniem tych roszczeń, które z powodu braku koniecznych dokumentów lub nasuwających się wątpliwości dotychczas nie mogły być przerachowane oraz z uwagi na okoliczność, że sama technika wypłat siłą rzeczy będzie wymagała dłuższego czasu (przypuszczalnie około 3—4 miesięcy), wskazanem jest w interesie ogółu, ażeby osoby zainteresowane zechciały zaniechać nadsyłania do biura komisarza zapytań natury informacyjnej lub bezcelowych próśb o wcześniejszą wypłatę z naruszeniem ustalonej kolejności, które, przysparzając dużo nieprodukcyjnej pracy, hamują i opóźniają bieg likwidacji. Druga i ostatnia rata należności, która przypuszczalnie wyniesie około 5—8% będzie uskuteczniona po zakończeniu wszystkich prac nad przerachowaniem należności wątpliwych, otrzymaniu od niemieckich zakładów ubezpieczeń reszty sum, należnych w myśl układu waloryzacyjnego, oraz po ustaleniu ostatecznego współczynnika przerachowania. Nadmienia się wreszcie, iż dotychczasowe koszty likwidacji wyniosły mniej niż odsetki, jakie wpłynęły od tych sum, które zostały już przez niemieckie zakłady ubezpieczeniowe wpłacone.

Polsko-angielskie porozumienie węglowe.

Londyn, 7. 12. Rozpoczęte w Londynie w poniedziałek angielsko-polskie rokowania węglowe, będące dalszym ciągiem rokowań warszawskich i mające na celu doprowadzenie **do ostatecznego sformułowania nawiązanego w Warszawie porozumienia, toczą się w dalszym ciągu.**

Obie delegacje odbywają codziennie długie posiedzenia, na których wyczerpująco dyskutowane są szczegóły polsko-angielskiego zagadnienia węglowego. Równolegle dyrektor departamentu górniczo-hutniczego Peche odbył szereg rozmów, wyjaśniających z ministrem górnictwa Brownem, podsekretarzem stanu, sir Arturem Faulknerem oraz innymi, wyższymi urzędnikami tego ministerstwa.

Wczoraj brytyjski związek przemysłowców węglowych podejmował delegację polską obiadem, na którym wymieniono szereg toastów. Ze strony angielskiej przemawiali prezes związku Williams i minister handlu zagranicznego Colville, a **ze strony polskiej ambasador Raczyński i prezes polskiej konwencji węglowej inż. Cybulski.** Dziś minister handlu Runciman podejmował delegację polską śniadaniem, przyczem wygłosił serdeczne przemówienie powitalne, na które odpowiedział dyrektor Peche. — **Rokowania będą prawdopodobnie zakończone jutro.**

Pouczająca historja o Saarze.

Traktat Wersalski tytułem odszkodowania za zniszczone przez Niemców kopalnie we Francji północnej przyznał Francji kopalnie Saary na własność, wyznaczając jednocześnie dla ludności tego zagłębia **datę 13 stycznia 1935 roku jako dzień plebiscytu.** Pół miljonowej, prawie w stu procentach niemieckiej, ludności pozostawiono możność opowiedzenia się za trzema ewentualnościami: Za Niemcami, za Francją lub za status quo, t. j. za niezależnością pod wysokim protektoratem Ligi Narodów, wyznaczonej przez Traktat Wersalski na lat piętnaście na opiekunkę tego terytorjum.

Decyzja, powzięta w Wersalu, była lichym kompromisem między francuskim żądaniem aneksji Saary, angielską zazdrością, że Francuzi się nadmiernie obłowią, i amerykańską a raczej Panawilsonową pryncypialnością o samostanowieniu narodów. Z tych trzech matek zrodził się potworek pod postacią niby — państewka, którym zarządzał z ramienia Ligi pan Knox jako angielski przewodniczący rady złożonej z czterech przedstawicieli państw neutralnych i jednego obywatela Saary.

Przez lat czternaście stosunki wewnętrzne Saary układały się dość idylicznie. Francuzi eksploatowali swe kopalnie. Niemcy oskarżali, że ich gospodarka jest rabunkowa, i prowadzili wytężoną agitację za powrotem na łono Rzeszy. **O francuskiej propagandzie nikt nie słyszał.** Paryż ani nie miał zainteresowania ani pieniędzy na ten cel, nad czem zrzadką biadały skrajnie prawicowe organy.

Po dojściu Hitlera położenie się zmieniło. Kilkadziesiąt tysięcy emigrantów niemieckich, złożonych w wielkim procencie z zawodowych polityków, agitatorów i dziennikarzy, znalazło się poza granicami Rzeszy a w wielkiej liczbie na paryskim bruku. Ponieważ nie brak było między nimi żydów, umiejących zawsze wywąchać konjunkturę, wśród emigracji niemieckiej rzucone zostało hasło **ratowania Saary przed dobrodziejstwem rządów Hitlera.**

Za pieniądze francuskie został stworzony cały szereg organizacyj: 1) Komuniści i socjaliści pod przewodnictwem osławionego Maxa Brauna stworzyli **„Antyfaszystowski front jedności“,** 2) inna grupa tychże samych socjalistów i komunistów, firmująca się jako saarscy komuniści i socjaliści powołała ugrupowanie „Wolna Saara“, 3) niejaki dr. Tinnes połączył bliżej nieokreślonych katolików i protestantów w „czarnym froncie“ firmującym się jako „Deutscher Volksbund für Christliche Gemeinschaft“, 4) ostatnim jest narodowo-socjalistyczny ruch wolnościowy, założony przez dezerterów partji hitlerowskiej. Z tych ugrupowań **tylko pierwsza rzuca hasło głosowania za Francją.** Pozostałe chcą tylko utrzymania status quo (stanu jak teraz) pod sztandarem: **„Z powrotem do Rzeszy, ale nie pod rządem Adolfa Hitlera“.** Wszystkim tym partyjkom złożonym kto wie, czy nie w 90% z emigrantów, przeciwstawia się jednolita organizacja „Niemieckiego Frontu“, złożona nietylko z hitlerowców, ale — naco zdrowy rozsądek wskazuje — i z tych Niemców, którzy uważają **powrót na łono ojczyzny za nakaz patrjotyczny, wyższy od ustosunkowania się do przemijających takich, czy innych rządów.**

Francuscy politycy po rocznej propagandzie przekonali się, że nie przynosi ona żadnych skutków i że ludność Saary będzie głosowała za Rzeszą. Dla normalnie myślących ludzi byłoby to wskazówką do zrezygnowania z plebiscytu. Jeśli niema on przynieść żadnych rezultatów to nic nie kosztującem ustępstwem można uspokoić rozrzarzoną do białości wściekłość Niemiec i zaksięgować na swe dobro wielki gest. Ale w Paryżu **nie rządzą politycy tylko adwokaci.** Dla nich litera prawa międzynarodowego jest świętą. Życie wymagało jednak koniecznie jakiegoś załagodzenia sprawy. Węsząca sensację prasa międzynarodowa przekonywała cały świat, że **Saara to beczka prochu,** która lada chwila wybuchnie i wysadzi w powietrze pokój — bodaj czy nie całego świata!! Miłujący swe trawienie Anglicy i zezujący do Berlina Włosi poczuli się w obowiązku ratowania fundamentów Europy. W rezultacie doszło **do kompromisu, który niema sobie równego...**

W ubiegły poniedziałek, 3 grudnia podpisano niespodziewanie w Rzymie pod przewodnictwem Aloisiego, prezesa „Komitetu Trzech“ Ligi Narodów do spraw Saary układ między ambasadorem niemieckim von Hasselem i ambasadorem francuskim de Chambrunem w sprawie wykupienia przez Niemcy kopalń saarskich, od skarbu francuskiego. Układ przewiduje, że Niemcy **zapłacą 150 miljonów marek, czyli 900 miljonów franków, choć sami byli przygotowani na sumę dwa razy wyższą!!!** Ponieważ nie mają dewiz, będą mieli prawo wykupienia franków, kursujących na obszarze Saary, a jeśli tego nie starczy, to uregulują resztę ceny kupna węglem, przyczem — co należy podkreślić — węgiel ten będzie zaliczony do obrotów towarowych, wynikających z mocy traktatu handlowego. Poza tem Francja będzie mogła z przyległych do terytorjum francuskiego kopalń **wywieść w ciągu lat pięciu 11 miljonów tonn węgla oszacowanych na 50 milj. franków.**

Układ ten został podpisany na 6 tygodni przed plebiscytem i **przesądza całkowicie jego wynik.** Reszcie nieprzyjaciołom Hitlera w Saarze opadną ręce. Wprawdzie układ rzymski przewiduje również opiekę dla tych, którzy mogliby być narażeni na teror ze strony Niemiec w razie głosowania przeciw Trzeciej Rzeszy, ale **kto teraz poza emigrantami, posiadającymi w kieszeni bilet wolnej jazdy do Paryża, ośmieli się w Saarze głosować przeciw Niemcom??...**

Gdyby Francja zrezygnowała była z plebiscytu — pozostałby gest. Teraz zostanie tylko bajeczny wynik głosowania za Hitlerem, który **będzie roztrąbiony przez propagandę niemiecką jako olbrzymie zwycięstwo i który przyczyni się tylko do umocnienia reżimu narodowo-socjalistycznego i ośmieszy Francję, jako tę, która próbowała agitować i niesławnie zawróciła wpół drogi.**

Jak donoszą telegramy paryskie, specjalny korespondent „Matina“ zaznacza, że w kołach paryskich panuje wrażenie, iż Francja nie wyzyskała podczas rokwań rzymskich wszystkich możliwości i że osiągnięte rezultaty są niewystarczające. W Genewie twierdzą, że minister Laval okazał się o wiele bardziej ustępliwym od swego poprzednika i że zagraniczna polityka francuska powraca do metod briandowskich. W sprawie zagłębia Saary Francja nie uzyskała należytych gwarancyj i odstąpiła od dyrektyw, zawartych w memorjale min. Barthou“.

Nas w Polsce niewielebny to obchodziło, gdyby nawet Francja zwróciła swe kopalnie Niemcom zadarmo. Ale **jeśli nas za próbę porozumienia z Niemcami odsądza od czci i od wiary a samemu robi się tak skandalicznie niedołężne transakcje,** to opinja Polski musi nietylko wzruszyć ramionami, ale przedewszystkiem zapytać się siebie, **co warta jest polityka Francji, która po krótkiem renesansie** (odrodzeniu) **za rządów Barthou wraca na tory porozumiewania się z Berlinem według wskazówek Brianda na koszt Francji i ku maksymalnej korzyści Berlina?**

St. Strąbski.

Panna w pace.

Na uniwersytecie w Pradze wybuchły niedawno rozruchy na tle „nieporozumień narodowościowych“. Tym razem wielką wojowniczością odznaczyły się studentki. Ale policja czeska na ogół znana z bezwzględności, nie bardzo się przejmowała tem, że to z damami sprawa i brała je do paki jak pierwszego lepszego oberwusia. Bardzo miły to obrazek, na którym posterunkowy, zamiast pod ramię, prowadzi za ramię taką panienkę.

Anastazja Drewnowska. (57

Czarna godzina

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Co?! — wykrzyknęła, Beta której serce zaczęło nagle bić tak gwałtownie, że przycisnęła je mimowoli ręką, co znów nie uszło oka Amadeusza.

— Widzisz, widzisz — rzuciła jej półgłosem matka.

Ojciec tylko popatrzył na nią filuternie z pod oka, a w niej zagotowała się nienawiść.

— Pan Komorski pojechał do sędziego śledczego — ciągnął Amadeusz. — Bardzo poruszony. Nie chce w to wierzyć. I mnie się poprostu nie chce wierzyć.

— Ja nie wierzę — rzekł pan Wyżkoroński, który wierzył zawsze we wszystko zło, jakie mówiono o ludziach. — Cóż, emerytowany profesorek nie miał nic do stracenia, a w mętnej wodzie łatwo łowić ryby.

Beta przeprosiła towarzystwo jeszcze przed deserem i pod pozorem bólu głowy, poszła do siebie. Musiała się uspokoić. Przyszła na nią chwila szalonej trwogi. A jeżeli się to wykryje? Jeżeli Iza popełniła jaką nieostrożność? Ból głowy, początkowo tylko udany, stał się straszliwą rzeczywistością. Nie pamiętała takiego bólu głowy. Myślała, że jej rozsadzi czaszkę. Każde poruszenie powiek wywoływało przypływ istnej agonji. Zadzwoniła ostatkiem sił na pokojówkę i upadła na łóżko.

Rozdział XVIII.

Amadeusz przechadzał się po parku i myślał. Naturalnie punktem wyjścia tych refleksyj była jego własna osoba. Nie czuł się jeszcze zupełnie bezpieczny. Rywal znikł z widowni, ale Beta nie była taka jak dawniej. Zachowanie jej wskazywało na wewnętrzny niepokój. Była ciągle roztargniona, zapomniała nawet o dyskusjach literackich, po całych dniach przebywała u Komorskiej, lekceważąc jego „pokorne służby“ bez najmniejszej ceremonji. Amadeusz zaczął się lękać, że stał się jej niepotrzebny. Nadomiar złego coraz częściej przebąkiwano o licytacji Wyżkoron lub o zajęciu na rzecz skarbu wielkiej części majątku tytułem niezapłaconych podatków. Pod pieczeniarzem paliła się ziemia. Ale mu ta troska o byt robiła dobrze. Zapomniał niemal o swojej manji fałszywych skrupułów, samoponiżeń i wyrzutów. Czuł się trochę jak szczur, który wie, że przyjdzie mu niebawem wynieść się z zasobnej spiżarni na mróz i gołą ziemię i szukać środków ratunku.

— Jak oni tu bardzo podupadną — myślał — to oczywiście utrzymywanie bibljotekarza stanie się dla nich zbędnym luksusem. Ożenić się? Ona mnie nie zechce, a inne — zamożne — też nie. Kobiety są zmaterjalizowane do szpiku kości. Najlepiejby było, gdybym uzyskał rekomendację do innego domu. Onaby to mogła zrobić z łatwością. tylko jak ująć rzecz, żeby jej nie obrazić? Obrazić ją, to zepsuć sobie z miejsca wszelkie szanse. Mściwa, o! mściwa! Gdyby żyła kilka wieków temu, jako udzielna władczyni, poddani nie byliby pewni dnia ani godziny. Atawizm. Nie darmo Krzysztof Wyżkoroński, wojewoda kijowski z któregoś tam wieku strzelał chłopów jak kaczki. Wielkopańska w tobie fantazja, mości kasztelanko. Wiem, że wypadałoby mi zginąć dla ciebie głodową śmiercią, ale ja ci się tylko ukłonię jak szyllerowski rycerz. „Pani, twych wdzięków nie trzeba mi wcale“. I pójdę, dokąd się da. Ale dokąd?

Obszedł park i wrócił do pałacu. Szukając Bety, zapukał do oszklonego buduaru w wieżyczce. Zobaczywszy przez uchylone drzwi że jej niema, szedł i usiadł pod palmą. Postanowił zaczekać. Zawsze dumała tu o szarej godzinie. Przyjdzie i dziś. Po fotelikach walali się „klasycy“, sproszeni tu na ostatnią rozmowę z Alwiczem. W niewidocznem miejscu leżał stos współczesnych powieścideł, mniej lub więcej bezwartościowych.

Amadeusz wziął do ręki: „Baronową Izę“ i zaczął przerzucać leniwie.

— Co za tandeta! — myślał. — Ile ją musi kosztować rola intelektualistki! Wynagradza to sobie temi śmieciami.

Z pomiędzy kartek powieści wysunął się złożony we czworo druk i sfrunął na dywan. Amadeusz schylił się odruchowo.

— Wszędzie zostawia jakieś papierki. Boskie roztargnienie!

Nagle drgnął! U góry zadrukowanej karty widniały słowa: „Wezwanie do Uciśnionych!“. Amadeusz nie miał zamiaru czytać znalezionego świstka. Oko jego zatrzymało się na powyższych wyrazach zupełnie przypadkiem. Że poszło dalej, to już było zupełnie naturalną rzeczą. Poznawszy, że to jedna z odezw komunistycznych, widzianych w walizce Alwicza, zagrało wszystkiemi ogniami Parnasu, a potem nakryło się powieką, najwidoczniej na znak głębokiego skupienia. W oszklonym pokoiku zapadł zmierzch. Z za przezroczystej ściany jaśniało brylantowem lśnieniem gwiazd granatowe niebo. W pałacu panowała senna cisza. Beta nie przychodziła. W duszy poety spały wichry buntów, tęsknot i rozpaczy. Niepokój o chleb powszedni odszedł go, jak ręką odjął. Rozmarzył się tak dalece, że nie usłyszał nawet gonga, wzywającego na podwieczorek. Odszedł go chwilowo nawet apetyt. Powetował sobie to mimowolne wyrzeczenie dopiero na kolację.

Beta, widocznie obdarzona mocą telepatyczną, odczuła pod wieczór silny niepokój. Początkowo nie mogła sobie uświadomić. co ją tak gnębi, ale gdy się to stało, aż krzyknęła:

(Ciąg dalszy nastąpi).

HIPOLIT KOŃCZAK.

Baczność! Szpiedzy wokoło

Jak szpiedzy przekazywali zdobyte wiadomości?

Do najciekawszych zagadnień szpiegowskich należą osoby łączności i przekazywania zdobytych wiadomości.

W czasie wielkiej wojny opowiadano całą masę historyj na temat tajnej łączności telegrafem bez drutu. Przypuszczano, że szpiedzy zbierają informacje, następnie wyjmują z kieszeni aparat telegrafu bez drutu, za pomocą którego przesyłają szyfrowane depesze. Wszystko to były brednie. Jeszcze dziś nie osiągnięto takiego stopnia doskonałości.

Najlepszym zapewne sposobem do zachowania tajemnicy przy posługiwaniu się telegrafem bez drutu, było stosowanie fali ciągłej, przerywanej w czasie nadawania przez

Wiatrak na froncie wschodnim, którym szpieg dawał skrzydłami znaki.

fale o zmiennej długości. Dzięki temu nieprzyjaciel miał wielkie trudności przy przejmowaniu długości fal i dostosowaniu się do niej. Prawie, że połowa depeszy wymykała się podsłuchującemu z rąk.

Niemcy, tak samo zresztą jak i Francuzi i Anglicy, posiadali na froncie wyborną sieć kontrolną telegrafu bez drutu, której zadaniem było wykrywanie stacyj, wysyłających podejrzane fale.

Obsługa tych stacyj wychwytywała wszystko, co tylko mogła, a jednocześnie przy pomocy specjalnego urządzenia, określała stanowisko stacyj nieprzyjacielskich.

Wartość tego aparatu przy odkrywaniu podejrzanych depesz jest oczywista: czujność uniemożliwia jakąkolwiek potajemną łączność radjotelegraficzną. Gdyby np. jakiś szpieg zaczął naraz telegrafować z punktu położonego gdzieś z tyłu za linjami, stacja odbiorcza zorjentowałaby się w jednej chwili, co do jego miejsca postoju i oznaczyłaby je choć w przybliżeniu.

Jest rzeczą dowiedzioną, że łatwo jest zdolnemu agentowi zebrać potrzebne informacje, ale znacznie trudniej jest przesłać je do miejsca przeznaczenia w ten sposób, aby mogły być należycie wykorzystane.

Używano więc do tego różnych dziwnych środków. Naprzykład: aby wskazać artylerji cel, sygnalizował agent nadchodzące wojska nieprzyjacielskie słupami dymu lub obracaniem skrzydeł wiatraka.

Wiadomości przesłano także małemi balonikami. Miały one przywiązywane u spodu wiadomości szpiega. Gdy wiatr zapędził je na miejsce przeznaczenia, baloniki były chwytane, a informacje odczytywane.

Posługiwano się również uprawnemi polami, które agent zaorywał stosownie do umówionego klucza. Jeżeli naprzykład pole zaorane było w bruzdy, mogło to dla pilota nieprzyjacielskiego, przelatującego nad terenem oznaczać, że przygotowuje się w tej

Stacja polowa gołębi listowych.

okolicy atak. Jeżeli zaś np. pole było zupełnie nie orane, mogło to oznaczyć „na tym odcinku nic nowego i spokój".

Głośna była sprawa zegara ratuszowego w Ypers. Za pomocą odpowiedniego ustawienia wskazówek dawał szpieg (podobno burmistrz) Niemcom znaki, gdzie i kiedy ma strzelać ich artylerja.

Flamandki sympatyzujące z Niemcami dawały obserwatorom znaki, rozkładając w specjalny sposób bieliznę.

Posługiwano się także gołębiami pocztowemi, psami a nawet rybami.

Najczęściej jednak były używane dla przekazywania przez szpiegów wiadomości — aeroplany. Chcąc w jak najkrótszym czasie dowiedzieć się, co się dzieje u nieprzyjaciela, zabierał pilot do samolotu agenta i lądował z nim w wymaganem miejscu. Miejscem lądowania były najczęściej puste i zakryte pola. W celu skierowania lotnika na umówione miejsce zapalał agent miejscowy w kominie światło widoczne tylko z lotu ptaka. Aby turkot motoru był jak najmniej słyszalny, leciał pilot bardzo wysoko, a na oznaczone miejsce spuszczał się powoli, wysadzał agenta i w umówionym czasie wracał po niego.

Jednak takie eskapady nie zawsze się udawały. Agentów, a nawet lotników chwytano i rozstrzeliwano. Mikrofony zdradzały turkot motoru — wtedy urządzano nagonkę i niepożądani goście wpadali w potrzask.

Aby uniknąć niespodzianek, operowano pod koniec wojny w ten sposób, że agent spuszczał się z płatowca za pomocą spadochronu z takiej wysokości, z której mikrofony turkotu motoru usłyszeć nie mogły.

Podczas ostatniej wojny nie brakło również i żołnierzy-zdrajców. Najwygodniejszem zaś miejscem dla szpiega była służba w lotnictwie państwa, które miał szpiegować. Szpieg taki zbierał sobie — przez nikogo nie podejrzany — wiadomości, na których nieprzyjacielowi zależało i przy najbliższym locie służbowym ponad linje nieprzyjacielskie, spuszczał w oznaczonym punkcie swój raport, przywiązany do rakiety dymiącej.

W marcu 1916 roku przewiózł agent angielski, którym był niemiecki podoficer pilot, jeden z najpierwszych monoplanów systemu Fokker Anglikom do Merville. Nie wiele zresztą dali mu Anglicy za ten podarek, bo tylko 50 funtów szterlingów — order.

Gdy w sierpniu 1914 r. wybuchła wojna, usłyszała ludność o szpiegach z urzędowych komunikatów i plakatów, przestrzegających przed szpiegami. Skutkiem tego był dziki lęk przed szpiegostwem w całych Niemczech, prowadzący często do wypadków śmiesznych, a czasem i bardzo poważnych. Najbezsensowniejsze pogłoski znajdowały posłuch. Zwłaszcza wiadomości, że auta ze złotem jeżdżą po Niemczech na usługach wywiadu nieprzyjacielskiego, działały piorunująco. Każde auto zatrzymywano, a pasażerów rozstrzeliwano. Wysocy urzędnicy na służbie stracili w ten sposób życie. Każdy widział w bliźnim szpiega. Chmury uważano za samoloty, gwiazdy za balony, latarki rowerów za bomby. Odnosiło się wrażenie, że się jest w domu obłąkanym.

Psychoza ta mogła w istocie powstać tylko z winy systemu, który w czasie pokoju najskrupulatniej unikał podawania do wiadomości istotnych przypadków szpiegostwa.

Obawiano się widocznie uszczuplenia powagi armji, w razie publicznego przyznania że szpiegowie pracowali z powodzeniem. Głędziono o szpiegach w sukniach zakonników, a nikt nie miał pojęcia o rzeczywistej istocie szpiegostwa i dlatego nie mógł nawet brać udziału w obronie przed niem.

Postanowienia francuskiego ministerstwa pracy

w sprawie nowych przepisów dla robotników cudzoziemskich.

Paryż, 7. 12. (tel. wł.) W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy minister Jaquier udzielił wyjaśnień, dotyczących kwestji robotników cudzoziemskich we Francji. Oświadczenie rządu, zamieszczone w „Journal Officiel" jest bardzo ważne, gdyż precyzuje stanowisko gabinetu w sprawach obchodzących całą emigrację polską we Francji. Najważniejsze punkty deklaracji rządowej brzmią następująco:

1) Rząd nie miał nigdy zamiaru sprowadzać całej walki z bezrobociem do usunięcia lub też redukcyj robotników zagranicznych.

2) Rząd będzie się starał, aby przy wydawaniu karty pracy brano pod uwagę wszelkie względy społeczne i humanitarne. Pierwszeństwo w otrzymywaniu tych kart będą posiadali robotnicy żonaci i ci, którzy od długiego czasu są już we Francji.

3) Dotychczas nigdy nie odmawiano karty pracy tym robotnikom, którzy posiadali od pięciu lat prawo do płatnego zajęcia we Francji. Zwyczaj ten rząd będzie się starał utrzymać, jednakowoż przeprowadzi się dochodzenia, czy dany robotnik ma prawo do przedłożenia karty pracy czy nie.

4) Immigracja do Francji będzie wstrzymana.

5) Aby otrzymać kartę pracy, trzeba przynajmniej dwa lata przebywać we Francji. Robotnikom, którzy nie mogą się wykazać dowodem dwuletniej pracy we Francji, nie będzie się wydawało kart pracy, to jest zezwolenia na pracę zarobkową.

6) Przeprowadzi się rewizję odnośnych rozporządzeń, przewidujących odsetek robotników cudzoziemskich, zatrudnionych w poszczególnych gałęziach przemysłu.

7) Zarządzenia te nie dotkną tych dziedzin, w których zatrudnienie robotników cudzoziemskich jest podyktowane względami gospodarczemi. Dotyczy to w pierwszym rzędzie górnictwa.

8) Tak samo będzie się stosowało szereg uwzględnień w sprawie robotników obcych zatrudnionych na roli.

Jak wynika z powyższego zestawienia najważniejszych punktów oświadczenia ministra pracy, zarządzenia, dotyczące wydaleń robotników cudzoziemskich, nie obejmą górnictwa i rolnictwa, to jest dwóch dziedzin pracy największej ilości robotników polskich. Niemniej jednak należy się liczyć z wydaleniem wielkiej ilości poddanych polskich, którzy nie posiadają ani kart pracy ani kart tożsamości, to jest pozwolenia na pozostanie we Francji oraz tych, którzy przybywali na t. zw. „roboty sezonowe".

Tad. K.

Przodownika policji oskarżają

o ułatwienie nierządu w hotelach.

Warszawa, 5 grudnia.

Przed sądem okręgowym rozpoczął się w dniu dzisiejszym proces z oskarżenia publicznego przeciwko funkcjonarjuszowi policyjnemu, który znajduje się pod zarzutem łapownictwa. Sprawa ma się następująco:

W grudniu br. wpłynęło do prokuratora sensacyjne doniesienie, że przodownik urzędu śledczego S. Zembrzuski pobiera od hotelarzy warszawskich stałą pensję, wzamian za co ostrzega ich przed nagłemi rewizjami policji obyczajowej. Autorem tego doniesienia był portjer „Hotelu Saskiego", gdzie wynajmowano pokoje na t. zw. „godziny" dla celów nierządu.

Wszczęte śledztwo wykazało, że istotnie Zembrzuski pobrał od właściciela „Hotelu Saskiego" 100 zł i w następnych miesiącach pobierał po 50 zł i zawiadamiał właściciela o zamierzonych rewizjach obyczajowych. Zembrzuski był nawet tak nieostrożny, iż wydawał pokwitowanie na sumy, pobrane rzekomo tytułem zwrotu „wydatków administracyjnych". Aresztowany został Zembrzuski, właściciel hotelu Makowski i portjer Zwierzchowski, który pośredniczył w łapownictwie.

Na dzisiejszej rozprawie główny oskarżony, przodownik Zembrzuski nie przyznał się do winy. Twierdził on, że wprawdzie mu proponowano łapówkę, ale jej nie przyjął i nawet spoliczkował pośredniczącego w tej sprawie Zwierzchowskiego.

Makowski dowodził natomiast, że wypłacał pewne sumy portjerowi, który niemi dysponował. Portjer z własnej inicjatywy wypłacał łapówki policji. Sam o niczem nie chciał wiedzieć.

Trzeci oskarżony Zwierzchowski przyznał się, że istotnie wypłacał łapówki przodownikowi. Rozprawa trwa.

Zaznaczyć należy, że wkrótce rozpocznie się druga podobna sprawa sądowa i na ławie oskarżonych zasiądzie kilku funkcjonarjuszy policji (r)

O ulgi dla rzemiosła.

Warszawa. Zw. Izb Rzemieślniczych wystąpił do ministerstwa skarbu o wydanie zarządzenia, aby władze przemysłowe zaniechały pobierania opłat stemplowych przy zamianie uzyskanych od władz polskich kart przemysłowych na karty rzemieślnicze. Pobieranie obecnie przy tej zamianie opłaty w kwocie 11 zł są niczem nie usprawiedliwione. (r)

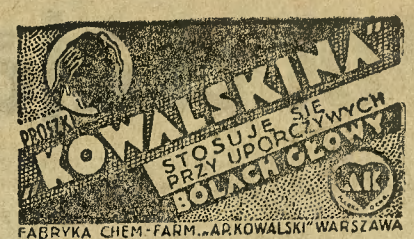

Kto może płacić zobowiązania obligacjami Pożyczki Narodowej.

Warszawa. We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie spłaty wierzytelności obligacjami Pożyczki Narodowej. Rozporządzenie powyższe wprowadza m. in. zmianę, że oprócz pierwonabywców Pożyczki oraz osób, które ją otrzymały w spadku lub na zasadzie wyroku sądowego, mieć będą to prawo także i osoby i instytucje, które nabyły obligacje drogą przelewu, dokonanego za zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej.

Inne rozporządzenie ministra skarbu, które wchodzi w życie z dniem dzisiejszym, ustala nowe wzory monet srebrnych, wartości 2, 5, i 10 zł.

Nowe monety zawierać będą z jednej strony głowę marsz. Piłsudskiego, z drugiej orła z napisem „Rzeczpospolita Polska" oraz z dodaniem pierścienia ze stylizowanych promieni.

Obok nich pozostaną w obiegu monety dotychczasowego wzoru. (r)

Ujemna opinja o gospodarce ubezpieczeniowej.

Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) Przed kilkoma tygodniami powołano do życia specjalną komisję dla zbadania spraw finansowych instytucyj ubezpieczeń społecznych. Przewodniczący tej komisji prezes PKO p. Gruber złożył wczoraj sprawozdanie ministrowi Paciorkowskiemu. Opinja komisji wypadła dla gospodarki finansowej ubezpieczeń bardzo niekorzystnie. (r)

Laval jedzie do Genewy.

Paryż. (A. T. E.). Minister spraw zagranicznych Laval wyjeżdża dziś wieczorem do Genewy.

Zwierciadło żydowskie.

I Francja nie chce żydów.

Wiadomo, że z chwilą zaprowadzenia antyżydowskiego reżimu hitlerowskiego w Niemczech, dziesiątki tysięcy żydów opuściło Rzesze udając się do innych państw europejskich. Wielki procent tych niemieckich uciekinierów żydowskich osiadł we Francji.

Zrazu republika francuska obojętnem okiem przyglądała się tym masowym przybyszom żydowskim. Kiedy atoli w Marsylji dokonany został mord na królu Jugosławji i ministrze Barthou, w miarodajnych sferach francuskich powstała niechęć do uciekinierów politycznych, a także do żydów.

Oto, co pisze paryski korespondent do żydowskiego „Nowego Dziennika", wychodzącego w Krakowie:

„Z pośród 20—25.000 uchodźców z Hitlerji pozostało dziś tylko nie więcej ponad 7—8.000. Te elementy mają wszak przedewszystkiem prawo azylu jako uchodźcy polityczni w najlepszem tego słowa znaczeniu. Poza tem nie należy też przymykać oczu na fakt, że Francja do uchodźców niemieckich nie dołożyła. Tylko minimalny bardzo procent uchodźców niemieckich pracuje tu, czerpiąc środki utrzymania z francuskiego życia gospodarczego.

Narazie jednak panika wśród sfer żydowskich jest ogromna. Wielu tysiącom ludzi zagraża utrata stworzonej w ciągu lat egzystencji, grozi tym ludziom, że będą musieli wziąć kij wędrowny do ręki i pójść na poszukiwanie nowego miejsca schronienia na świecie. Czyżby Francja, humanitarna i postępowa Francja, naprawdę przestała być azylem dla prześladowanych i ściganych?".

Rozumiemy bardzo dobrze lament dziennika żydowskiego, który kruszy kopję w obronie swych współwyznawców. Dziwi nas atoli, że prasa żydowska pisze o „humanitarności" dopiero teraz, gdy chodzi o wysiedlanie żydów, nie uważała atoli za potrzebne pisać o „prześladowanych i ściganych", gdy chodziło o rugowanie z Francji wielu tysięcy robotników polskich. A przecież wiadomo, że prasa żydowska ma wszędzie wielkie wpływy, oczywiście także we Francji.

Mój pojedynek z Mussolinim

czyli świat bez kobiet jest utopją nie do pomyślenia.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 8 grudnia.

Szanowne Panie! Drogie Czytelniczki moje!

Staję dziś przed Wamu jako ten rycerz w złocistej zbroi. Chcę pomścić wyrządzoną Wam zniewagę. Idę... zabić Mussoliniego. Nawlokę go na pal, którym będzie moje ostre i szlachetne pióro.

Straszną będzie śmierć tego człowieka, ale zasłużoną. Bo odmówił on Wam genjuszu, przyznał zaledwie słaby talent i naogół skwalifikował Was jako „miły dodatek w życiu mężczyzny“!

Że jesteście takim miłym, takim przemiłym dodatkiem w życiu naszem — to i ja chętnie stwierdzam. Bez Was niema życia. Byłaby tylko wegetacja, byłaby szarzyzna. Bez Was najbujniejsza puszcza podzwrotnikowa musiałaby się zmienić w Morze Martwe.

Jak Anteusz czerpał siłę swoją ze ziemi, a oderwany od niej uległ Herkulesowi, tak my czerpiemy naszą moc z Waszych uśmiechów i z Waszych spojrzeń. Czy Troja oparłaby się achajskiej przemocy, gdyby czar pięknej Heleny nie wlewał w jej obrońców męstwa okrutnego i wytrwałości? Czy Cezar bez Kleopatry byłby Cezarem? A okrzyk ślepego Belizara: biada mi, kobiet nie widzę! czyż nie dowodzi, że jesteście tą życiodajną siłą, tem źródłem wszelkiej potęgi na ziemi? Dat tibi regna Venus! Władzę dała ci Wenus! zapewnia Wirgiljusz Eneasza — i to jest najmądrzejsze powiedzenie tego wielkiego poety.

A potem przychodzi taki polityczny awanturnik, taki, że tak powiem, Mussolini, i wyrokuje obces, że wasz genjusz to — fiasko, że wasze słabe przebłyski talentu nie są zdolne do wielkiej twórczości.

Och, dobrze mu na marginesie dały te cztery czytelniczki: a czemu żeś ty panie Mussolini nie odkrył radu, czemu żeś ty nie napisał sztuki „Moralność pani Dulskiej?“.

Moralność! Co może Mussolini mieć wspólnego z moralnością, jeżeli nie szanuję kobiet, nie uznaje ich przewagi nad pasożytniczym rodem męskim. Ja całe życie kajam się przed kobietami. Tylko muszą być młode i ładne. Wtedy staję się ich bałwochwalcą. Widok takiej kobiety działa na mnie jak hesperyjskie jabłko. Czuję, że zdusiłbym dla niej centaura.

Proszę nie gorszyć się tym erotycznym entuzjazmem mej chadeckiej duszy. Poeta Pindar także propagował wodę, a cały dzień był pijany jak nieboskie stworzenie.

Może Wy niewiecie, Nadobne Panie, że jest jeszcze drugi Mussolini, który pohańbił kult kobiecy. Żyje on w Anglji i nazywa się Lloyd George. Także taki stary warchoł polityczny i krytykoman płci pięknej. On swoją zdrożność i brak respektu dla Was posunął do twierdzenia, że „kobieta przyczynia się do niszczenia ładu społecznego“ i że „należy jej odebrać warsztaty pracy z wyjątkiem tych, gdzie nie może być zastąpiona przez mężczyzn“.

Więc niby co? To kobieta w hierarchji społecznej nie może być niczem więcej, jak tylko — akuszerką? A i to jeszcze pytanie. Przecie akuszerka może być zastąpiona przez ginekologa.

Słychać urągliwe wołanie: przeceniacie wpływ kobiet na mężczyznę! A ja powiadam: świat nie docenia wpływu kobiety na mężczyznę! Ile razy toczy się o to spór, tyle razy dla demonstracji i przykładu wyciąga się z grobu nieboszczyka Dantego. Czy byłby on

napisał: „Boską Komedję“, gdyby na swej drodze nie spotkał Beatryczy? Mussolini twierdzi, że jest to tylko romantyczna fantazja. A ja twierdzę, że nie. I twierdzę to na podstawie własnego doświadczenia.

Bo kiedy mi się najlepiej pisze? Gdy wleje we mnie natchnienie taka pani Monika Podróbek albo inna pełnokrwista a bujna niewiasta. Wtedy zostawiam na boku politykę Sanację, Ubezpieczalnie Społeczne, Ligę Narodów i tem podobne plagi egipskie, i ze zgorzkniałego satyryka zamieniam się w minstrela i peanistę płci pięknej. Pani Podróbek jest wtedy moją Beatrycze. Nawet więcej niż to. Bo Beatrycze natchnęła tylko Dantego do „Boskiej Komedji“, a pani Podróbek przychodzi do mnie już z gotową komedją.

Któryś z autorów francuskich napisał fantazję „Świat bez kobiet“ Brrr! Jakież to nudne, jakie beznadziejne. Jak kiełbasa bez pieprzu albo jak kombinacje bez koronek. Och, dobrze śpiewa Bartels:

Z kobietami wielka bieda,
a bez kobiet żyć się nieda!

Przynajmniej jabym nie potrafił. Mnie by obrzydła praca w redakcji, gdyby nie te ciągłe damskie wizyty. Jedna zjawia się wiotka jak eter, druga wygląda jak nadziewana gęś, a jeszcze inna przychodzi wypindaczona na filmową diwę. Sto pociech z niemi.

Niewiem, czy udało mi się zarżnąć Mussoliniego, ale niezbywało mi na dobrych chęciach ku temu. Niech nie szykanuje, niech nie poniża płci pięknej. Ja stwierdzam, że kobiety są genjuszami. Bo gdyby nimi nie były, to nie miałby racji przyjęty powszechnie dogmat: my rządzimy światem a nami kobiety!

St. B.

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ
Édib
PARIS. 30. AV. DES CHAMPS ELYSÉES
Kremy dzienne: Laitue, Sport, Belladerma na skóry suche, normalne i tłuste
Zabiegi i porady. Instytut Kosmetyczny da Fonseca Caiado, Warszawa, Warecka 11 m. 4.
22849

S.Y.S. SPECJALNY SHAMPOON DLA BLOND WŁOSÓW

Kongres konserwatystów za autonomją Indyj.

Baldwin zwycięża 1002 głosami przeciw 390.

Londyn, (A. T. E.) Dziś odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów partji konserwatywnej, zwołanej wyłącznie dla rozpatrzenia opracowanej przez komisję parlamentarną **propozycyj w sprawie reformy konstytucji w Indjach.** W zjeździe tym wzięło udział około 2.000 delegatów ze wszystkich hrabstw Anglji oraz ministrowie, członkowie partji konserwatywnej z wicepremjerem Baldwinem na czele.

Były minister kolonij w ostatnim rządzie Baldwina, Amery przedstawił zgromadzonym projekt rezolucji, zatwierdzającej ogólne podstawy zawarte w sprawozdaniu komisji parlamentarnej i wyrażającej przekonanie, że zalecenia komisji stworzyć mogą **sprawiedliwą podstawę dla uregulowania problemu konstytucji Indyj.**

Projektowi rezolucji przeciwstawił się lord Salisbury, który w poprawce do rezolucji domagał się stwierdzenia, że **rada centralna** unionistów przyjmuje w zasadzie punkt drugi komisji parlamentarnej, dotyczący autonomji poszczególnych prowincyj, wyraża jednak przekonanie, że parlament angielski **nie zatwierdzi decyzyj, zdaniem autora wniosku, zbyt daleko idących i nie zgodzi się na utworzenie odrębnej władzy centralnej w Indjach** przewidzianej w projekcie komisji parlamentarnej.

Wicepremjer Baldwin zwrócił się do delegatów z gorącym apelem o zatwierdzenie zaleceń komisji parlamentarnej, przyczem zaznaczył: delegaci **mają dziś jeszcze najlepszą okazję do utrzymania Indyj w granicach Imperjum.** Pominięcie tej okazji, zdaniem Baldwina, przyczyni się do utraty Indyj zanim druga generacja zdoła zejść z tego świata. W głosowaniu końcowem centralny zjazd delegatów **odrzucił olbrzymią większością wniosek Lorda Salisbury.**

W zarządzonem następnie głosowaniu imiennem za wnioskiem lorda Salisbury **wypowiedziało się 390 delegatów, przeciwko wnioskowi 1002 kandydatów.**

Jak zginęła najszybsza pilotka

Samolot z fatalną trzynastką.

Prasa francuska przynosi szczegóły tragicznej katastrofy lotniczej, w której zginęła przed paroma dniami **znana pilotka francuska Helena Boucher.** Pomimo swego młodego wieku (miała zaledwie 26 lat) Boucher mogła poszczycić się siedmioma światowymi rekordami lotniczymi, wśród których najcenniejszym był wspaniały rekord szybkości lotu (445 klm. na godzinę), zdobyty w dziedzinie wyczynów kobiet-lotniczek.

Według informacji, zebranych na miejscu katastrofy (której naocznym świadkiem był tylko jeden człowiek), Helena Boucher **padła ofiarą utraty szybkości.** Wystartowała ona z lotniska Guyancourt pod Wersalem do zwykłego lotu treningowego na swoim słynnym dolnopłacie typu „Caudron — Bengall“.

Samolot ten o odwróconym wdół silniku ma dziewięć metrów kwadratowych powierzchni nośnej i jest typem szybkiej maszyny sportowej.

W pewnej chwili, gdy lotniczka znajdowała się nad obszarem lasów Rambouillet **uległa ona utracie szybkości przy robieniu wirażu w zwolnionem tempie.** Boucher usiłowała ratować się, dając pełny gaz, lecz było już zapóźno i samolot runął w korkociągu, grzebiąc lotniczkę. Nie bez znaczenia może jest fakt, że odcinek lasu Rambouillet, nad którym wydarzyła się katastrofa, nosi tragiczną nazwę „krzyża leśnego“, oraz że samolot lotniczki miał wymalowaną na kadłubie **feralną trzynastkę.**

Przedwczesny i tragiczny zgon Heleny Boucher okrył głęboką żałobą nietylko całe lotnictwo francuskie, którego była ona chlubą, lecz i całą międzynarodową rodzinę lotniczą.

W uznaniu zasług, położonych przez lotniczkę, szef lotnictwa francuskiego, gen. Denain, nadał jej Legję Honorową.

Helena Boucher znana była z łagodności charakteru i braku wszelkiego zarozumialstwa. Niewielkiego wzrostu, bardzo szczupła, mówiąca cichym głosem i jakby nieśmiało, robiła nadzwyczaj dodatnie wrażenie na każdym, kto miał możność zetknąć się z nią. Była uczennicą dwóch słynnych asów lotnictwa francuskiego: Pawła Codos i Michała Detroyat.

Tragiczna śmierć wybitnego narciarza.

Śmiertelny wypadek pułkownika Bilgeri.

Z Innsbrucku donoszą: Dawny mistrz austrjacki ppłk. Jerzy Bilgery uległ we wtorek przed południem **śmiertelnemu wypadkowi** na Patscherkoflu pod Innsbruckiem, gdzie przebywał z pierwszym tegorocznym kursem narciarskim. Przy skoku terenowym upadł nieszczęśliwie i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne, z powodu których niebawem zmarł.

Ppłk. Bilgery, liczący 64 lat, był pionierem narciarstwa, znanym w całej Europie. Wytworzył nawet własny system narciarstwa alpejskiego. Wydał szereg książek z dziedziny narciarskiej.

Herriot chory.

Paryż. Minister stanu Herriot **zachorował na zapalenie wyrostka robaczkowego.** Otoczenie ministra zapewnia, że stan jego **nie budzi obaw.** Biuletyny lekarskie nie będą wydawane.

Bogactwo „Polminu“.

W Roztokach w powiecie jasielskim dowiercony został szyb nr. 5 firmy „Polmin“ **o niebywałej dotychczas w Polsce produkcji** — 700 metrów sześciennych gazu na minutę. Huk wybuchającego gazu słychać było w obrębie kilku kilometrów.

Tajemnica nocy 27 lutego 1933 r.

30 czerwca 1934 roku zarządził Hitler i Goering usunięcie „nieprzyjaciół rządu i zdrajców ojczyzny". Wydano rozkaz aresztowania generała Schleichera tudzież najwybitniejszych członków sztabu partji narodowo-socjalistycznej. Rozkaz wypełniono. Wśród bardzo tajemniczych okoliczności zginął generał Schleicher i jego małżonka. Prócz nich rozstrzelano najwybitniejszych przywódców nazich. Ginęli oni bez sądu i bez możności wypowiedzenia nawet kilku słów na swoją obronę. Około godziny trzeciej rano zostali rozstrzelani pierwsi przywódcy młodzieży hitlerowskiej, uchodzący za najwierniejszych obrońców ideologji wodza; byli to **Karol Ernst, Fiedler i Mohrenschild.** Zginęli oni z okrzykiem: Niech żyje Hitler! Niech żyje Wódz!

Przyczyny, które skłoniły kierowników Niemiec do kroku, który wywołał tak ogromne oburzenie w świecie i silny wstrząs moralny w całych Niemczech, nie są dokładnie znane. Wiadomo tylko, że **od długiego czasu toczyła się głucha, podziemna walka między przywódcami S. A., oddziałów szturmowych, a Goeringiem i tymi reprezentantami Reichswehry, którzy za wszelką cenę domagali się stłumienia lewicowych prądów w armji brunatnych koszul.** Walka ta musiała się skończyć śmiercią tych, którzy uchodzili za zdecydowanych obrońców społecznego programu nazich.

Kierownicy ruchu opozycyjnego nie czuli się na siłach do podjęcia walki. Możliwe również, że nie chcieli występować przeciwko Führerowi, o którym powszechnie mówiono, że pójdzie z Reichswehrą i Goeringiem. Zdając sobie sprawę z przegranej partji — spodziewali się aresztowania i zesłania do obozów koncentracyjnych.

Dnia trzeciego czerwca 1933 Karol Ernst, przewidując aresztowanie i chcąc mieć możność zaszachowania Goeringa i tem samem natychmiastowego uwolnienia, zredagował deklarację, dotyczącą strasznej tajemnicy państwowej. Oświadczenie to podpisali Fiedler i Mohrenschield.

Dokument ten przesłano do Szwecji. Trzej wspomniani oficerowie S. A. sądzili, że obawa przed opublikowaniem dokumentu powstrzyma Goeringa od podjęcia terorystycznych środków. Możliwe jednak, że fakt posiadania przez trzech hitlerowców tajemnicy, kompromitującej Goeringa i Goebbelsa — zadecydował o ich losie. **W nocy 30 czerwca 1933 Karol Ernst, Fiedler i Mohrenschield zostali rozstrzelani.**

Dokument, podpisany przez nich i przesłany do Szwecji, dostał się do rąk senatora Brantinga. Publikuje go obecnie wielki dziennik paryski „Le Journal", przywodząc na pamięć okoliczności, wśród których nastąpił pożar Reichstagu. Przypomnijmy je:

31 lipca 1932 roku odniósł Hitler olbrzymie zwycięstwo w czasie wyborów do Reichstagu, jego partja uzyskała 230 mandatów. Jednakowoż dzień 6 listopada stwierdził, że fala popularności nazich poczęła opadać; uzyskali oni w czasie nowych wyborów 195 mandatów, to jest mniej, aniżeli jedną trzecią głosów w Reichstagu.

Mimo to jednak **w początkach stycznia 1933 roku Hitler zostaje kanclerzem.** Oddanie mu władzy nastąpiło na skutek szeregu intryg, przeprowadzonych w otoczeniu starego Hindenburga, składającego się z junkrów pruskich i przedstawicieli wielkiego przemysłu. Postanowiono dopuścić Hitlera do rządów, zużyć go możliwie szybko, oderwać od „nazich" elementy prawicowe i wcielić je do Stahlhelmu, pozbyć się opozycji brunatnych koszul i rozpocząć wielką grę, w którejby elementy konserwatywne grały dominującą rolę. **Hitlerowi oddano kanclerstwo — ale najważniejsze teki zatrzymali: von Papen, von Neurath, Seldte, von Schwering Krosigk.** Jednakowoż **Hitler przejrzał manewr i postanowił rozpisać nowe wybory, w których mógłby osiągnąć bezwzględną większość i uwolnić się od niepożądanej opieki.**

Wybory rozpisano na dzień 5 marca. **Na kilka dni przed decydującą datą spłonął Reichstag.** Nie było najmniejszej wątpliwości, że miało się do czynienia z wypadkiem sabotażu. Na miejscu zbrodni aresztowano van der Lubbe'go, Holendra, należącego rzekomo do partji komunistycznej. W czasie długiego procesu van der Lubbe okazywał dziwną apatję i wogóle całe jego zachowanie się było tego rodzaju, iż obecni na procesie odnosili wrażenie, iż van der Lubbe znajdował się pod działaniem narkotyku. Uznany za winnego został skazany na śmierć, wyrok wykonano natychmiast.

Pożar Reichstagu wywołał w całych Niemczech olbrzymie wrażenie. Wykorzystał go Hitler, przeprowadzając szereg aresztowań, rozwiązując stowarzyszenia opozycyjne, jednem słowem, występując w roli obrońcy ładu społecznego, zagrożonego przez zamachowców z lewicy. 5 marca 1933 roku wybory w Rzeszy dały większość partji nazich, która zdobyła 288 mandatów i większość potrzebną do ulegalizowania rządów. Dnia 5 kwietnia 1933 roku wystąpił paryski „Le Journal" z artykułem zatytułowanym „Ciemna historja pożaru Reichstagu". Artykuł był podpisany przez Edwarda Helsey'a, berlińskiego korespondenta pisma. „Le Journal" był pierwszem pismem, które przynosiło sensacyjne szczegóły, dotyczące istnienia podziemnego korytarza, łączącego Reichstag z Pałacem Prezydenta Izby, którym w czasie krytycznym był Goering. „Le Journal" podawał wersję o sprawcach pożaru — wersję, która zresztą zaczęła już krążyć po Berlinie.

W dniu 4 grudnia 1934 „Le Journal" opublikował deklarację Karola Ernsta, zamieszczając ją w całości i dosłownem tłumaczeniu. Jest ona charakterystyczna dla stosunków, panujących w szeregach „odrodzicieli Niemiec" a zarazem stanowi nietylko ważny dokument historyczny, ale może stanowić znakomity komentarz do dziejów i tarć tych walk, jakie toczą się w partji nazistowskiej i wogóle w Trzeciej Rzeszy — i które bynajmniej nie są skończone. Ostatnie wieści z za Odry wskazywałyby raczej na zaostrzenie się sytuacji w Rzeszy. Spór między Reichswehrą a S. A., bojówkami nazich wchodzi w stadjum decydujące.

Przedśmiertna deklaracja Ernsta rzuca na te stosunki snop światła. Powołując się na „Le Journal" paryski, przytoczymy najważniejsze ustępy z sensacyjnych zwierzeń Ernesta i jego towarzyszów.

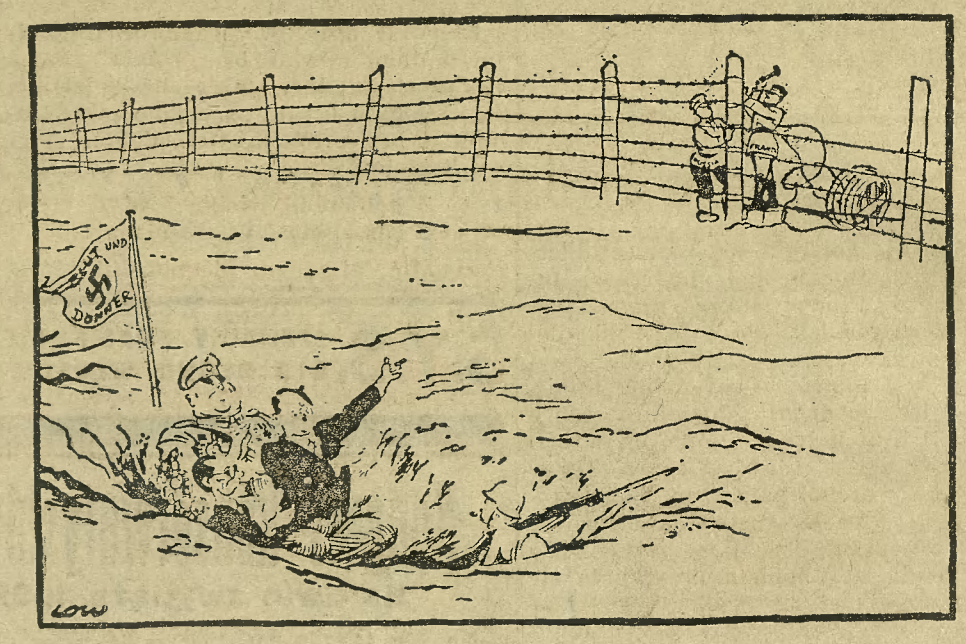

Popatrzcie! Któż zaprzeczy temu, że przywróciłem Niemcom dawniejsze ich wpływy (znaczenie) w sprawach europejskich!...

Wyśmienity jest rosół z MAGGI ego kostek buljonowych MAGGI Sp. z o.o. POZNAŃ MAGGI buljon
Kb. 45. 2143

Rozjaśnisz życie, otworzysz świat analfabecie — ucząc go czytać.

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem" w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

Jak francuscy kapitaliści traktują robotników polskich?

Od zaprzysiężonego tłumacza polskiego przy trybunale w Arras, wydalonego razem z większą grupą naszych wychodźców, otrzymaliśmy ciekawy reportaż.

...Podniosłem słuchawkę telefonu, już chwilę wściekle brzęczącego i wymówiłem sakramentalne:

— Hallo, hallo, tutaj tłumacz polski przy trybunale w Arras.

Naco tubalny głos niewiadomego pochodzenia odpowiedział:

— Tutaj dyrekcja stalowni w Denain. Pan zechce natychmiast przyjechać do nas. Tak do zakładów. **Są rozruchy z Polakami...**

Po tych słowach w słuchawce coś stuknęło ochryple i głos zamilknął. Nie pozostało nic innego jak pojechać po dalsze wiadomości do **Denain.** Szybko pobiegłem na dworzec. Pociąg na Donain odchodził o 8,45 i prawie kiedy wpadłem na peron — ruszył. Nie namyślając się długo przesadziłem ogrodzenie i dopadłem w ostatniej sekundzie stopnia ostatniego wagonu. Za sobą słyszę gwizdanie i soczyste przekleństwa służby dworcowej

Jadę! **W Donai** przesiadam i o godz. 11,20 jestem szczęśliwie **w Denain.** — Jest to miasto w północnej Francji, tuż obok Valenciennes, gdzie znajduje się jeden z poważnych ośrodków emigracji polskiej we Francji. To też wiadomość podana mi przez telefon zaniepokoiła mnie bardzo. W ostatnich czasach sytuacja pomiędzy robotnikami polskimi i władzami francuskiemi była naprężona. Lada chwila zerwać się mogła burza...

Pierwsze obserwacje po opuszczeniu pociągu poinformowały mnie zaraz, że

COŚ WISI W POWIETRZU.

Już na dworcu zauważyłem, że kręci się tu pełno **„flików"** jak nazywają Francuzi tajną policję i obok nich jakoś zanadto dużo żandarmerji. Wchodzę do miasta, zawsze czarnego i posępnego, ale inaczej nie zdradzającego nic nadzwyczajnego — aż na to, że nie spotykam Polaków. A to oznacza naprawdę coś niezwykłego w tem mieście — gdzie mieszka około 4.000 emigrantów polskich. Fizjognomja wychodźców jest tak odrębna od tubylców, że natychmiast się rozpozna Polaka. Spotykam jednak samych autochtonów a po naszych ani „węchu". Dochodzę nareszcie na „Citè Marianne" — gdzie znajduje się centrum kolonji polskiej.

„Citè Marianne" to bloki czarnych od sadzy lecących z kominów stalowni, budynków w stylu koszarowym, gdzie od szeregu lat rezyduje kilkaset rodzin polskich, przybyłych

CZĘŚCIOWO Z WESTFALJI,

a częściowo z Polski. Zatrudnienie znaleźli jedni w olbrzymich hutach stalowych Towarzystwa „Les Acieries de Denain", drudzy w kompanji „Les Mines d'Anzin", która posiada tutaj kilka szybów węglowych.

W czarnych, ciasnych uliczkach kolonji jest żywo. Grupy rodaków stojących tu i tam przed wejściem do budynków, komentują zajścia, które odegrały się dziś rano na terenie stalowni między robotnikami polskimi i francuskim „contremaitrem" Gontierem, jednym z kierowników z wydziału pieców.

Złapałem jednego z rodaków i „spowiadam" go. To, co się dowiedziałem, rzuca charakterystyczne światło na stosunki w jakich żyją wychodźcy polscy we Francji. Otóż „contremaitre" Gontier, znany lowelas,

UPODOBAŁ SOBIE JEDNĄ Z DZIEWCZYN POLSKICH,

której ojciec i brat pracowali w stalowni. Dziewczyna, nawiasem mówiąc bardzo ładna, nie bardzo w nim gustowała, a kiedy Gontier, świadomy swej „wyższości" rasowej nad **„białymi murzynami"** (les négres blancs — jak nazywają pracodawcy francuscy — polskich robotników) stawał się zanadto natarczywym, poskarżyła się bratu.

Ten, chłopak 20-to letni, broniąc honoru siostry, w słowach niezbyt salonowych powiedział Gontierowi, że ma szukać szczęścia gdzie indziej. Francuz, chłop jak góra,

RZUCIŁ SIĘ NA CHŁOPCA I SPONIEWIERAŁ GO.

Wywołało to oburzenie między robotnikami, którzy byli przy zajściu obecni i jeden z nich poszedł zawiadomić ojca chłopaka, pracującego w innym wydziale. Ojciec — jak to ojciec — kiedy się dowiedział o całej sprawie — wstąpiła mu krew do głowy — wziął sobie do pomocy jeszcze kilku Polaków i poszli się natychmiast rozprawić z brutalem. „Contremaitre", dostawszy po buzi, schwycił za żelazną sztabę, i zadał ojcu dziewczyny

KILKA CIĘŻKICH RAN W GŁOWĘ,

tak, że musiano go przewieźć do szpitala.

Polacy, zazwyczaj aż zanadto cierpliwi, tego razu nie chcieli przepuścić krzywdy. Zatrzymali pracę i poszli do dyrekcji żądać usunięcia nieludzkiego kierownika.

Jednak Gontier zdążył wyprzedzić ich i zaalarmował brygadę żandarmerji, policję śledczą, policję polityczną, prefekturę i wszystkie możliwe urzędy, wiadomością, że

„POLACY SIĘ — ZREWOLTOWALI".

Z zadziwiającą szybkością, w innych wypadkach nieokazywaną, władze francuskie kazały **otoczyć stalownię kordonem żandarmerji,** sprowadzili policję polityczną i rozpoczęło się — śledztwo...

— A tera — kończył mój rozmówca — to psia ich mać, trzymią naszych we fabryce, nie puszczą aż wyhudają — i **grożą wydaleniem!**

Wiedziałem dosyć. Pożegnałem się śpiesznie z rodakiem i poszedłem do biura kompanji.

BADANIE

odbywało się w hallu, w obecności dyrektora generalnego, sędziego śledczego i komendanta żandarmerji. Kiedy się zameldowałem jako tłumacz, komendant żandarmerji burknął:

— Obeszlibyśmy się dobrze i bez pana!

Ale sędzia śledczy, mający widocznie pewne skrupuły, powiedział krótko:

— Niech zostanie...

I „badanie" szło dalej swym trybem. Z zwykłego zajścia **na tle osobistem** szanowna „komisja śledcza" koniecznie chciała zrobić

AFERĘ POLITYCZNĄ!

Badano Bogu ducha winnych robotników polskich, czy należą do związku „Czerwonej pomocy", jakie czytają gazety, czy mają stosunki z emisarjuszami bolszewickimi itp. Ludzie wchodzili przestraszeni, **często pobici** — jak się dowiadywałem, tłumacząc ich odpowiedzi — i odpowiadali zgodnie z prawdą, że nic nie wiedzą. Dziewięćdziesiąt procent nie było nawet świadkami awantury z Gontierem. Próżno tłumaczyłem sędziemu śledczemu, że o żadną politykę nie chodzi.

— Niech pan się nie wtrąca! — krzyknął na mnie.

Rezultaty badania „komisji śledczej" równały się — zeru. Wbrew temu **48 robotników polskich otrzymało natychmiastowy nakaz opuszczenia granic Francji.** Interwencje na nic się nie zdały...

Wyjeżdżałem z Denain naprawdę przygnębiony. Wypadków przeze mnie opisanych zachodzi coraz więcej.

Henryk Horan.

KS. DR. ZYGMUNT KOZUBSKI.
prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Pod sztandarem Niepokalanej

W 350 rocznicę Sodalicyj Marjańskich.

Poprzez **zmaterjalizowany świat,** przesycony atmosferą zmysłowych uciech i upojeń, których czara kryje na dnie swym tyle goryczy i rozczarowania, idzie **tęsknota za radością czystą, prawdziwą,** za anielską jasnością ducha, za światłem rozkoszy, co duszę w zachwyt wprawia i tchnie nieśmiertelnością.

Kościół, nie potępiając bynajmniej legalnej rozkoszy zmysłowej i ucząc, że ona tylko wtedy może być promykiem szczęścia, kiedy jest **zgodną z prawem moralnem,** podkreśla stale, że ziemia nigdy nie da pełnego szczęścia i że ponad światem zmysłów roztacza się cudny **świat ducha** i że rozkosze duchowe już tu na ziemi tworzą jak gdyby przedsmak nieskończonej radości, dla której serce ludzkie stworzone.

Stąd też gdy niedola i hańba ludzka dochodziła wprost do zenitu, Miłość Boża zarysowuje przed światem kontury przecudnej Dziewicy, każe śpiewać Jej urok na lutniach natchnionych proroków, przygotowuje żywy przybytek, gdzie Słowo ma się stać ciałem i gdzie mają się odbyć zaślubiny niewysłowione natury Boskiej z naturą ludzką. I oto przed zdumionym światem ukazuje się **Niepokalana,** przed którą, jak wody morza Czerwonego przed ludem wybranym, rozdzielają się mętne fale grzechu, a w Niej pełność łaski Bożej, chroniącej Matkę Boga przed przekleństwem pierworodnego grzechu i jakichkolwiek wykroczeń i ułomności.

W tem arcydziele stworzenia niema ani cienia choćby najlżejszej winy osobistej, jeno **piękno bez miary,** co taki urok wokół siebie niesie, że stanie się **marzeniem poetów, natchnieniem artystów,** zachwytem świętych, **ideałem i wzorem doskonałości.** W Niej wszystko to, czego pożąda serce ludzkie nietylko usymbolizowane, ale i w najwyższej ludzkiej mierze ucieleśnione, w Niej prawda, piękno i dobro znajdują swój ostateczny wyraz stworzony. Bo jeśli pokora, — jak mówi św. Bernard — jest niczem innem, jeno prawdą, to gdzież więcej było jej, jeśli nie w życiu i działaniu Niepokalanej, która jako Matka Słowa Przedwiecznego zowie się **służebnicą Pańską.** Nic tedy dziwnego, że przez wieki całe pociągała za sobą wszystkich spragnionych czystej rozkoszy łaski, że w Jej szkole kształcili się najprzedniejsi bohaterowie świętości, że pod Jej egidą wzrastali **rycerze wiary** i krzewiciele Królestwa Bożego na ziemi.

W bieżącym właśnie roku w grudniu mija 350 lat od chwili, gdy Papież Grzegorz XIII bullą „Omnipotentis Dei" z dnia 5 grudnia 1584 r. zatwierdził t. zw. **Kongregację Marjańską,** jedno z największych i najwięcej owocnych dzieł, któremu patronowała Niepokalana.

Myśl założenia tej Kongregacji powstała w umyśle młodocianego członka **zakonu OO. Jezuitów,** Flamandczyka **Jana Leunisa,** który wcielił ją w czyn naprzód wśród uczniów kolegjum rzymskiego, by wkrótce zainteresować nią wszystką uczącą się młodzież w Rzymie. Sodalicja Marjańska, obejmująca z początku samych tylko uczniów, rozszerza się za zgodą Papieży na ogół wiernych, otwierając swe podwoje dla każdego wieku i każdego stanu. Najwyższym celem i zadaniem sodalicji jest wyrabianie w swych członkach **doskonałości życiowej,** właściwej każdemu stanowi, a tem samem **reforma poszczególnych stanów,** a więc świata.

Drugim charakterystycznym rysem idei, którą chce urzeczywistnić, to ogień apostolski, z jakim Sodalicja ma pracować dla udoskonalania swych braci, tak włączonych do Sodalicji, jak i poza nią stojących. Dzieła, zmierzające w tym kierunku, zostały obdarzone szczególnemi odpustami i stały się integralną częścią pracy Sodalisów.

Celem bliższym Sodalicji jest **cześć dla Najświętszej Panny** i z tej czci właśnie i na jej podłożu rodzi się doskonałość, bo nie można być czcicielem Marji bez czystości życia i dążenia do doskonałości. A doświadczenie historyczne wymownie głosi, że dusze, w których prawda i łaska Chrystusowa najwierniejszy znalazły obraz, należały do największych i najczynniejszych chwalców Niepokalanej.

Szlachetna tedy garstka młodzieży w r. 1563, w której żyłach żołnierska płynęła krew, podjęła sztandar Niepokalanej, powiewający od wieków nad armją Kościoła; ci młodzi rycerze Niepokalanej, niby żołnierze przysięgę składają i, cudowną mocą swej Dostojnej Protektorki wspomagani, rozrastają się w wielką **milicję marjańską,** która liczy dziś **50 tysięcy ognisk,** skupiających miljony ludzi, a pośród nich **robotnik obok głowy koronowanej,** młodzieniec obok starca, **uczony obok prostaczka** — wszyscy zespoleni jednym celem: **przez Marję oświecić siebie i światu do zbawienia dopomóc.**

U nas **w Polsce** tytuł **sodalisa** był zaszczytnem mianem; nosili go królowie Zygmunt III, Władysław IV, który był też założycielem Sodalicji Marjańskiej w Warszawie i równocześnie na zmianę ze swym bratem jej prefektem. Tradycyjne przywiązanie do Bogarodzicy znalazło swój wyraz w szybkim rozwoju i wielkiej popularności tak stowarzyszeń jak i nabożeństw ku czci Niepokalanej Dziewicy. Dziś armja sodalisów objęła gęstą siecią całą Polskę; dość wspomnieć, że na zeszłorocznym zjeździe w Katowicach, sama diecezja katowicka przedstawiła zastęp członków Sodalicji w liczbie siedemnastu tysięcy.

Gdy mowa **o kulcie Niepokalanej w Polsce,** nie podobna pominąć milczeniem dzieła ostatnich lat, które swe powstanie zawdzięczą świątobliwemu franciszkanowi **ojcu Wenantemu,** a którego rozwój tłumaczyć można jedynie przemożną opieką Niepokalanej. Mam na myśli znane w całej Polsce wydawnictwo p. t.: **„Rycerz Niepokalanej",** rozchodzące się **w setkach tysięcy egzemplarzy** w całej Polsce, a od kilku lat i w Japonji w języku tubylczym. „Rycerz Niepokalanej" prosty, serdeczny i bezpretensjonalny jak duch franciszkański, z którego powstał, dociera wszędzie i każdemu ma coś do powiedzenia; jest to jak gdyby ubogi franciszkanin, który niestrudzenie kwestuje po domach, zagrodach i pałacach, jedną tylko mając bezinteresowną prośbę i jeden cel, by wszystkich pozyskać dla kultu Niepokalanej i przez to szczególne nabożeństwo **odrodzić ducha religijnego w społeczeństwie polskiem.**

Dzieje Polski dziwnie się zrosły z kultem Niepokalanej; w ciągłych walkach o całość granic **Imię Marji było hasłem rycerstwa,** w czasach spokojnych kult ten był źródłem chwalebnych obyczajów rodzinnych, społecznych i publicznych. Odrodzenie tego kultu żywo dziś postępuje, młode pokolenie zaciąga się coraz liczniej pod sztandar Marji, by w Jej szkole uczyć się czystości ducha i obyczajów, ofiarności dla bliźnich, męstwa i wytrwałości w pracy i obowiązku.

W imię tedy szlachetnej tradycji polskiej, w imię zdrowia narodu, w imię dobrze zrozumianej miłości ojczyzny, ruchu tego tamować nie wolno, bo ryngraf Niepokalanej zdobił nietylko piersi świętych, ale i mundur najwierniejszych i najdzielniejszych rycerzy i obrońców Ojczyzny!

SHAMPOON-
STABLOND
najidealniejszym środkiem pielęgnacji jasnych włosów.
21094)

Jak prasa polska w Ameryce agituje na rzecz powodzian małopolskich

Ilustracja bez wątpienia naiwna, ale jakże wzruszająca w swojej prostocie! To też polonja amerykańska nie szczędzi ofiar na rzecz swoich nieszczęśliwych braci w ojczyźnie.

Białe kuce.

NOWELA.

Rudzik!... Właśnie ten pierworodny, umiwołany jej spadkobierca ordynacji Terespotockich... Właśnie on!...

Sny prorocze miewa — jest zwiastunem katastrof śmierci w rodzinie!

Matka boi się go.

Boją się go wszyscy w domu od czasu, gdy śmierć dziadka poprzedzona była snem chłopca o czwórce koni w czarnych „płaszczach" przy takim samym „powozie", jak go w dzień pogrzebu widział przed dworcem w Terespotocku.

A gdy w kilka miesięcy potem sny o parze białych kuców poprzedziły zgon nowonarodzonej siostrzyczki małego ordynata, gdy w samej rzeczy biały karawanik przedsiębiorstwa pogrzebowego, zaprzężony był w dwa białe kucyki, w domu zaczęto się liczyć z „niesamowitem" dzieckiem, zaczęto się lękać jego snów.

Miał zwyczaj opowiadania ich, czy kto chciał czy nie chciał.

Stara niańka doradzała państwu ostry zakaz w kierunku rannych zwierzeń czteroletniego jedynaka, lecz matce myśl o kładzeniu tamy wrodzonej szczerości dziecka nie trafiała do przekonania, jako rzecz nieetyczna, tem więcej, że rada niani sama w sobie pozbawiona była logicznej podstawy.

Zato uczucie wewnętrznej bojaźni przed jakąś ukrytą w chłopcu tajemniczą siłą, zawsze wzmagało się u niej, gdy w rodzinie zachorował ktoś bliski.

Wtenczas unikała zetknięcia się z ukochanem dzieckiem — rano zwłaszcza, po przebudzeniu, gdy chłopczyk w świeżej pamięci miał to co przeżywał w śnie.

Mąż jej, doktor medycyny — w zakresie chorób dziecięcych sława stolicy — miał swoją satysfakcję w tem, że intelekt czteroletniego ordynata był w najlepszej harmonji z procesem fizycznego rozwijania się dziecka, którego snami, jako wchodzącemi w dziedzinę metampsychiki nie mógł się przecież zajmować.

— Zresztą, zapobiec temu nie można w żaden sposób, ażeby komuś nie śniło się to, co ma nastąpić; to nie jest w ludzkiej mocy — tłumaczył żonie, gdy rozmowa weszła na temat owych dwóch, grozę w niej budzących faktów.

— Chłopiec jest zdrów jak ryś, o nerwowości u niego mowy niema.

* * *

W dzielnicy gdzie Terespotoccy mieli willę swoją, wybuchła epidemja. Rudzik jest pomiędzy życiem i śmiercią.

— Matko najświętsza! Nasza pani tego nie przeżyje — skarży się niania kucharce. Choć pan powiada, że już jest lepiej, że dziecko wyzdrowieje, pani klęczy a klęczy przy tem łóżeczku, a dusza w ni mdleje ze strachu, rychło nasz maluśki śmierć sobie przepowie.

— Ma też Piotrowska rozum! Anu, to nie dopuścić, żeby pani tam siedziała wtenczas jak się dziecko ma obudzić. Wywołać ją zawczasu...

Niania przyznała rację i poszła za radą kucharki.

W zmowie z panem wynajdywali preteksty, a biedna matka przewidując grę tych dwojga, skwapliwie i posłusznie usuwała się z pokoju chorego dziecka.

Tymczasem niania, z sercem ściśniętem trwogą, gdy mały ordynat już patrzał przytomnie, gdy mógł już posługiwać się słabiutkim głosikiem, próbowała robić u niego wywiady na swoją rękę.

— Co się też synkowi śniło, jak spał tak długo — o konikach pewno...

Pewien czas „nic mu się nie śniło", aż raz roześmiał się chłopczyna: Nianiusia nie zgadła. Śniło mi się, że na trawniku kozły przewracałem.

Wyzdrowiał.

Biegał już po ogrodzie i kozły przewracał, gdy zachorowały dwie jego siostrzyczki — dwuletnia Donka i sześcioletnia Wańdzia.

Dyfteryt miał przebieg o wiele łagodniejszy jak u chłopca, mimo to czoło młodego lekarza nie rozchmurzało się. Zwołał konsyljum, medytowali, sprzeczali się, tymczasem Rudzikowi przyśniła się znowu pewnej nocy „taka dziwaczna czterokonna kareta, która Donię i Wandeczkę miała zawieźć do Terespotocka".

Opowiadał to matce przy śniadaniu.

Pani Hanka w milczeniu podniosła się od stołu. Poszła do swego pokoju i przed wizerunkiem Ukrzyżowanego na kolana padła.

Słów modlitwy znaleźć nie mogła — wszystko w niej było martwotą i przerażeniem, więc rozłożyła ramiona i krzyżem legła na posadzce.

— Mamuś! gdzie jesteś? szukam cię wszędzie... Ja ci jeszcze tego opowiadania nie dokończyłem przecie!...

Śmiertelnie blada, podniosła się na kolana i drżącemi ramionami objęła chłopczynę.

— Słuchaj, mamuś. Jakaś pani, ubrana w płaszcz co wyglądał jakby był ze światła elektrycznego, albo ze słońca, przyszła i kazała tym ludziom, co te konie za uzdy trzymali, prędko odjeżdżać z przed naszego domu. Umykali tak, że aż się kurzyło! Ja byłem na balkonie, więc wszystko dobrze widziałem. Po tem ta śliczna pani unosiła się wgórę coraz wyżej, coraz wyżej... Gdy mijała balkon, to mnie — o, tu — na czole — rączką dotknęła. Albo może to był taki kwiat biały...

Alina Prus-Krzemińska.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Tradycję kulturalną Bydgoszczy
musi stworzyć Rada Artystyczno-Kulturalna.

W Bydgoszczy powstała Rada Artystyczno-Kulturalna. Po długich dyskusjach w prywatnych kółkach, po wymianie zdań i przewentylowaniu najistotniejszych zagadnień, po nawiązaniu kontaktów z działającemi już ośrodkami pracy kulturalnej — **ludzie mający coś do powiedzenia w dziedzinie zagadnień artystycznych i kulturalnych przyszli do wniosku, że jest rzeczą niezbędną stworzenie ram organizacyjnych, któreby objęły wysiłki, podejmowane dotąd luźno, skoordynowały istniejące aspiracje i złączyły inicjatywy prywatne w jakiś przemyślany, systematycznie realizowany plan.**

Czy taka instytucja jest w Bydgoszczy potrzebna? Niewątpliwie tak. Świadczy o tem żywy i zdecydowany udział w zebraniu organizacyjnem przedstawicieli całej intelektualnej Bydgoszczy. **Inteligencja naszego miasta zdaje sobie i musi sobie zdawać sprawę z tego, że Bydgoszcz jest zbyt poważnym ośrodkiem i zbyt dużo powinna mieć do powiedzenia, aby dała się spychać na podrzędne miejsce na tak odpowiedzialnym odcinku życia społecznego.** Krzywdzenie Bydgoszczy we wszystkich kategorjach jej możliwości rozwojowych wymaga reakcji. I to reakcji spontanicznej, wychodzącej od samego społeczeństwa. A najodpowiedniejszym terenem, na którym Bydgoszcz powinna zabrać głos i dać poznać całej Rzeczypospolitej, że egzystuje i ma prawo do życia — wydaje nam się być właśnie życie kulturalne i artystyczne. Przecież **Bydgoszcz ma wszelkie warunki po temu, aby stać się twórczem środowiskiem o żywym nurcie intelektualnym, szeroko promieniującym wokoło.**

Jak jest gdzieindziej?

W Warszawie pracuje Polska Akademja Literatury i szereg innych instytucyj o charakterze półurzędowym, które mają być **czynnikami nadrzędnemi i centralizującemi życie kulturalne Polski.** To jednak jest za mało. Życie kulturalne nie da się ująć w schemat urzędowy i w biurokratyczne ramy. Ramy pozostaną tylko ramami, jeżeli nie wypełni ich treść, którą wytworzyć mogą tylko żywi ludzie. W zrozumieniu tego postulatu **powstał ruch odśrodkowy w regjonach.**

Pierwsze dało znak życia Wilno, które posiada już dziś wcale piękny dorobek na tem polu. **Życie kulturalno-umysłowe Wilna stanęło na wysokim poziomie i obecnie przystępuje Wilno do ofenzywy na prowincję.** Rozbudzeniem życia kulturalnego na Kresach Wschodnich ma się zająć tworzona obecnie izba propagandy kultury w Wilnie. Izba ta jest jeszcze przedmiotem ostrych dyskusyj ze względu n swój zbyt urzędowy charakter, ale w każdym razie świadczy o żywotności środowiska. Podobnie zorganizował się **Lublin, Katowice, nawet Częstochowa** a ostatnio bliski nam a konkurujący o przodownictwo na Pomorzu — **Toruń.**

Osobno stawiamy **organizację poznańską,** gdyż działające tam od paru miesięcy Zrzeszenie Związków Artystycznych i Kulturalnych współdziałało w dziele ożywienia ruchu kulturalnego na terenie Bydgoszczy i z jego właśnie ramienia wygłosił na zebraniu organizacyjnem referat programowy p. prof. Marjan Turwid.

Potrzeby kulturalne Bydgoszczy.

W referacie swoim odpowiedział prof. Turwid przedewszystkiem na pytanie, **czy potrzebne jest powstanie Rady Artystyczno-Kulturalnej właśnie w Bydgoszczy.**

Potrzeba ta — zdaniem prelegenta, a jak się później okazało, zdaniem wszystkich zebranych — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wystarczy przez kilka lat brać czynny udział w naszym ruchu kulturalnym aby dojść do bezspornego wniosku, że **główną przeszkodą w normalnym rozwoju pracy twórczej i kulturalnej w Bydgoszczy jest zupełna dezorganizacja wysiłków.** Ciężar całej pracy rozłożony jest nierównomiernie na nieliczne jednostki, które albo się pod tym ciężarem załamują, albo doprowadzają nieraz do pewnych bardzo wartościowych rezultatów, nie wyzyskanych należycie i mniej lub więcej przypadkowych. Mimo szeregu pozycyj dodatnich ogólny bilans osiągniętych wartości kulturalnych jest raczej ujemny, **a w ogólno-polskim dorobku kulturalnym pozycja Bydgoszczy jest bardzo skromna i regjon nasz spada coraz bardziej do roli konsumenta, a nie wytwórcy.** Szkoda jest tem większa, że Bydgoszcz nie jest terenem jałowym, nie wydającym własnych talentów. Ale dla młodych talentów **obojętność środowiska jest zawsze zabójcza.**

Dlatego trzeba jak najprędzej przystąpić do pracy nad propagandą kultury i nad **stworzeniem w mieście naszem takiej atmosfery, którąby umożliwiła najwydatniejszą pracę dojrzałym artystom i pozwoliła się rozwinąć najmłodszym.**

Zadania Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Rada Artystyczno-Kulturalna ma zacząć swą pracę przedewszystkiem od **organizacji wysiłków kulturalnych dla inteligencji.** Jeśli chodzi o zagadnienia oświatowe i społeczne, istnieją przecież zasłużone i dobrze spełniające swój obowiązek organizacje i instytucje, które w działalności Rady znajdą oparcie i materjał dla swojej pracy. Łatwo tu się narazić na zarzut — mówił prof. Turwid — że **w dzisiejszych ciężkich warunkach nie czas myśleć o pracy kulturalno-artystycznej.** Że wyższe potrzeby duchowe to luksus, na który sobie pozwolić nie możemy. Że teraz obowiązuje wszystkich walka o chleb powszedni, a sprawami potrzeb duchowych zajmiemy się później. Otóż nie. Nie można zwlekać. Zdziczeć duchowo jest bardzo łatwo, ukulturalnić się na nowo — bardzo trudno. A właśnie zdziczenie duchowe, opadnięcie poziomu intelektualnego w szerokich kołach inteligencji i jej zobojętnienie na sprawy kulturalne — jest zastraszające.

Pierwszym sukcesem Rady Kulturalno-Artystycznej, to **odnalezienie się wzajemne pracowników kulturalnych, i zdanie sobie sprawy z istotnych braków i najważniejszych niebezpieczeństw.** Najwyższy czas, aby doprowadzić do równowagi między wybujałą dziś kulturą fizyczną a kulturą duchową. Dzięki działalności rady sprawa kultury musi się stać sprawą powszechnej potrzeby. **Bydgoszcz musi nareszcie wejść poważnie w rachubę w ogólno-polskich wysiłkach kulturalnych.**

O tradycję kulturalną w Bydgoszczy.

Pierwszy krok został zrobiony. Wyłoniono **Radę Artystyczno-Kulturalną, która ze swej strony podejmie pracę nad stworzeniem statutowych ram organizacyjnych, a następnie rozpocznie konkretną i aktywną niewątpliwie działalność.** Wstrzymujemy się tymczasem od szerszego omówienia i zakreślenia projektów i wytycznych pracy w terenie, ponieważ sprawa ta musi ulec jeszcze przedyskutowaniu i ostatecznej krystalizacji w łonie samej Rady. Chcemy jednak zwrócić uwagę na jedną sprawę o znaczeniu pierwszorzędnem. Chodzi mianowicie o to, co poruszył w dyskusji na zebraniu organizacyjnem p. starosta Stefanicki: **ażeby praca nie była jałowa, a ewentualne jej sukcesy nie przypadkowe i przemijające, trzeba stworzyć tradycję kultury Bydgoszczy.** Trzeba się zdecydować, czy budować od nowa, czy też nawiązać do nie błyszczącej może, ale w każdym razie poważnie się zaznaczającej, przeszłości.

Bydgoszcz jest jednem z najoryginalniejszych skupisk ludzkich w Polsce. Powstała w swoisty sposób na gruzach niemieckiego „małego Berlina" i dlatego **w swoisty sposób musi rozwiązywać swoje problemy kulturalne.** U nas grunt jest inny, niż gdzieindziej i inne muszą być metody jego uprawy. Jakie? — to właśnie jest **pierwsze i zasadnicze pytanie, które rozstrzygnąć musi u progu swego żywota Rada Artystyczno-Kulturalna Bydgoszczy.**

(hak).

Czy język polski zdobędzie
obowiązujące zasady ortograficzne?

(z) Polska Akademja Umiejętności postanowiła przeprowadzić **reformę rewizji zasad ortografji** i rozpisała w tym celu ankietę wśród najpoważniejszych instytucyj naukowych w Polsce. W drugiej połowie b. m. odbędą się **pierwsze obrady na temat rewizji zasad ortografji polskiej.** W obradach wezmą udział przedstawiciele Polskiej Akademji Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Lwowskiego, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Polskiej Akademji Literatury, Akademji Nauk Technicznych, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Polskiego Towarzystwa Wydawców książek i Związek Dziennikarzy Polskich, tudzież delegaci ministerstwa oświaty.

Na obradach tych **omawiane będą dotychczasowe zasady ortografji polskiej, tudzież problem jak najdalej idącego uproszczenia jej i zapewnienia jej jak najdłuższej trwałości.** Ustalenie nowych zasad pisowni ma usunąć panujący obecnie chaos i niejednolitość w ortografji polskiej, a szczególnie w podręcznikach szkolnych, w których zasady pisowni z r. 1918 nie znalazły pełnego prawa obywatelstwa.

Kronika literacka.

Nagrodę literacką im. króla Alberta I, przeznaczoną dla pisarza belgijskiego, piszącego w języku francuskim, otrzymał Robert Vivier za powieść „Falle qui s'ennuie". W skład jury nagrody wchodzili m. in. znani pisarza pani Colette i François Mauriac. Robert Vivier otrzymał już uprzednio szereg nagród, a więc nagrodę im. Verhaerena za tom poezyj p. t. „Le menetrier", nagrodę belgijską „Du Centenaire" za powieść w rękopisie p. t. „Non" oraz nagrodę Akademji Belgijskiej za studjum p. t. „L'Originalite de Baudelaire".

Z Akademji Francuskiej. Jako głównego kandydata do Akademji Francuskiej na miejsce opróżnione po śmierci ministra Barthou, wymieniają Paul Claudela, znakomitego poetę a zarazem dyplomatę, b. ambasadora w Waszyngtonie.

Zgon pisarza fińskiego. W Helsingforsie zmarł, przeżywszy lat 53, znany pisarz fiński Joel Lehtonen. Lehtonen był wybitnym stylistą i świetnym malarzem typów ludzkich. Najbardziej znaną jego książką jest powieść „Putkinoko". Wymienić należy poza tem powieść ze świata zwierzęcego „Rai, córka Kakkera" oraz książkę p. t. „Gniazdo", w której autor w formie pamiętnika opisuje swe przeżycia na małej wysepce na jednem z jezior fińskich. Dużo rozgłosu miał też nacechowany wielkim humorem tom p. t. „Pewnego razu, latem...".

Nowa książka francuska o Polsce. Nakładem księgarni Arthaud w Grenoble ukazała się książka Piotra Francastela p. t. „La Pologne pittoresque".

W zaułkach Rzymu.

Taki tytuł nadał swojej powieści Gustaw Lawina, od wielu lat przebywający w Rzymie. Określenie jest nadzwyczaj trafne. Fabuła powieściowa schodzi w tej książce do rzeczy zupełnie podrzędnej i służy wiernie wyższym celom, wytkniętym przez autora. Sama powieść naiwna, czysta, z nieskomplikowanym splotem zdarzeń pozwala czytelnikowi odetchnąć po ohydnym zalewie pornografji powieściowej, dziś tak przeważającej, po wszystkich brudach i szarzyznach życia codziennego, z idjotycznym uporem wywlekanych przez całą plejadę gwiazd pisarskich. Nikt do nikogo nie strzela, jak do kaczki, w szale zazdrości. Nikt nikogo nie poucza o życiu seksualnem, ani o innych ciemnych stronach życia. A przedewszystkiem nikt nie pluje i rzyga nienawiścią do tej lub owej kasty społecznej, jak ów słynny Ulanowski. Powieść przepojona jest prawdziwą miłością bliźniego i poszanowaniem cudzej godności — wskazuje na wiele złych stron społecznych, ale nie atakuje nikogo i nie odsądza od czci i wiary. Możnaby ją, t. j. fabułę powieściową, nawet zupełnie pominąć, bo autor użył jej właściwie tylko jako przynęty celem pokazania czytelnikowi spraw o wiele ważniejszych.

Główną treścią dzieła Lawiny jest Rzym — Rzym papieski z jego zabytkami i dziełami sztuki. Autor zna Wieczne Miasto, jak własną kieszeń, i dlatego wie na co wskazać, a co pominąć. W pierwszym rzędzie zwraca uwagę na te miejsca i te pamiątki, które mają coś wspólnego z Polską — jej historją, kulturą i społecznością. W opowiadaniu znać nietylko fachowca, obytego znakomicie z przedmiotem wykładu, ale i subtelnego miłośnika sztuki. Szkoda zaiste, że autor sam sobie zacieśnił krąg opowiadania ramami fabuły powieściowej, ponieważ ze słów, płynących potokiem hamowanej wymowy, widać jak autor się sili i nakłada sobie hamulec, aby nie powiedzieć więcej, niż tego wymaga wątek powieści i obawa przed zanudzeniem czytelnika. Pan Lawina mógłby, nie bawiąc się w bajeczki, z powodzeniem rywalizować ze słynnym Kazimierzem Chłędowskim i przedstawić zarówno Rzym Odrodzenia jak i Baroku, z tą jedynie różnicą, że przedstawiałby jego najpiękniejsze i najjaśniejsze strony, pomijając jego ciemne luki — obscura intervalla, w których z takiem upodobaniem przebywał słynny historyk sztuki. Dla szerokich mas jest dzieło Gustawa Lawiny popularnym i przystępnym podręcznikiem do poznania Rzymu i „Polski w Rzymie", o ile można to tak określić. Czytając opisy, ma się nieraz cichy żal do przeznaczenia, że nie pozwoliło na oglądanie tych wszystkich cudów własnemi oczyma. Wydanie powieści jest staranne (nakładem księgarni Unitas w Łomży) z dobremi i wyraźnemi ilustracjami (widoki Rzymu i kościołów). Jedynem życzeniem może być, aby ta książka znalazła jak najżyczliwsze przyjęcie.

Dr. Teodor Brandowski.

Okruchy teatralne i muzyczne

Zofja Lubiczówna, primadonna Teatru Miejskiego w Bydgoszczy w ubiegłym sezonie, występuje obecnie w wileńskim teatrze „Lutnia", skąd przesyła pozdrowienia Bydgoszczy.

Z wystawy „Żołnierz w sztuce"
w Muzeum Miejskiem.

W Muzeum Miejskiem w Bydgoszczy dobiega końca wystawa zorganizowana z inicjatywy i staraniem Białego Krzyża. Pod ogólnem hasłem „Żołnierz w sztuce" zebrano cały szereg pierwszorzędnych dzieł znakomitych batalistów polskich i obcych. Wystawa ta stała się przekonywującem stwierdzeniem, jak wiele w dziedzinie sztuki może dokonać zdrowa inicjatywa społeczna, a zarazem dowodem żywotności kulturalnej regjonu bydgoskiego. — Na zdjęciu fragment wystawy, a więc portret cara Aleksandra I. w mundurze polskim — pendzla świetnego Lampi'ego, wł. kpt. Kulwiecia, oraz portret ks. Józefa Poniatowskiego ze zbiorów p. dr. Szuberta.

Każdy światły Polak pionierem oświaty: umiejący czytać uczy analfabetę!

Oto zadania miesiąca likwidacji analfabetyzmu. Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 7.

Nowy środek przeciwko katarakcie.

Docent Uniw. Lwowskiego dr. Infeld podaje w jednym z n-rów „Gazety Polskiej" ciekawą wiadomość o sposobie, przy pomocy którego fizyk niemiecki Berliner zapobiegł ujemnym skutkom rozwijającego się w jego oczach zmętnieniu soczewki. Zmętnienie soczewki sprawia, że promienie świetlne wewnątrz niej ulegają rozproszeniu, wskutek czego na siatkówce oka nie powstaje prawidłowy obraz przedmiotu, od którego promienie te do oka przenikają. Otóż Berliner, wiedząc o tem, że rozproszeniu ulegają bardziej promienie światła fioletowego i niebieskiego, ajmniej zaś promienie światła czerwonego postąpił w ten sposób, iż począł używać czerwonych okularów. Rezultat przeszedł oczekiwania. Berliner, który nie mógł poprzednio nic czytać, przy pomocy czerwonych szkieł czyta podobno zupełnie dobrze.

Francja stworzy armję zawodową?

Paryż. (A. T. E.). Naczelny redaktor dziennika „Liberte", deputowany Ferry, wypowiada się na łamach swego pisma **za utworzeniem we Francji armji zawodowej.** Podkreśla on, że francuskie koła wojskowe sądzą, iż nowa wojna spadnie na Francję, jak grom z jasnego nieba i że w tych warunkach mobilizacja rezerw zabierze za dużo czasu, aby skutecznie odeprzeć błyskawiczne natarcie wroga. **W armji zawodowej okres służby winien wynosić od 4 do 5 lat,** co pozwoli żołnierzom na zapoznanie się z najnowszemi środkami walki **oraz umożliwi utworzenie odpowiednio wyszkolonych rezerw.** Projektowana armja zawodowa **byłaby swego rodzaju oddziałami szturmowemi i istniałaby niezależnie od armji z poboru.** Deputowany Ferry przestrzega jednakże **przed wyróżnianiem jednej z armij kosztem drugiej.**

DZIECINKO MOJA
jaka cudowna jest twoja cera...

Gdyś była jeszcze małem niemowlęciem, doktór polecał nacierać twe delikatne ciałko olejkiem oliwnym, zapisując w tym celu „mydło z olejów oliwnych". Wiesz dlaczego? Dlatego poprostu, że mydło takie działa zbawiennie na wrażliwą skórę.

Dziś rozpocząć należy ten zabieg piękności

Wcieraj łagodnie każdego rana i wieczora obfitą pianę mydła Palmolive w skórę. Spłukuj ciepłą, a potem zimną wodą. Spostrzeżesz wkrótce, że uzyskanie dziewczęcej cery zależy tylko od naturalnego zdrowego pielęgnowania ciała. Oby Matki wiedziały jak należy dbać o piękną cerę swych dzieci.

70 gr. Mydło Młodości

PALMOLIVE

Nietylko mydło — to środek upiększający

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELĘGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

17936

Konfrontacja pomorskiej rzeczywistości.

Frontem do szarego człowieka

P. EDMUND SZPITTER Z ŁASINA MÓWI, ŻE PRZY DALSZEM ZUBOŻENIU MAS TRUDNO MYŚLEĆ O GOSPODARCZEJ POPRAWIE. — P. SADOWSKI Z GRUDZIĄDZA UTRZYMUJE ŻE TRZEBA PODNIEŚĆ DOBROBYT SZAREGO CZŁOWIEKA, BO TO JEST NASZ KLIENT

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Od niejakiegoś czasu w życiu społecznem kraju nurtuje zdrowy kurs, charakteryzujący się zainteresowaniem dolą szarego człowieka z tłumu. Jabym zaprojektował, ażeby urządzić jeszcze jeden tydzień propagandowy: tydzień szarego człowieka. Co my wiemy naprzykład o życiu takiego stróża nocnego. Co on myśli, jak czuje i w jaki sposób reaguje na otaczające go wydarzenia? A jego ideały, jego zapatrywania na współczesne problemy? Wdaję się w pogawędkę ze stróżem nocnym. Przepraszam, dozorcą nocnym. Nie mogę ani rusz pojąć, czemu to godziwa nazwa „stróż" została wyrugowana przez „dozorcę"? Jeśli „stróż" ma być terminem brzydkim, obraźliwym, to konsekwentnie postępując, powinniśmy od dziś zaprzestać mówić: Aniele, stróżu mój". Nie uchodzi. Trzebaby: Aniele... dozorco mój!" Prawda, że to zabawne. Ale to tylko na marginesie tematu. Przystępuję do sprawy, ściślej się wyrażając przystępuję do nocnego dozorcy, stojącego sennie na ulicy w późną noc jesienną. Przepasany pasem rzemiennym, wsparty na grubym kiju, z wąsami opuszczonemi na dół, stoi ów dozorca. Stoi i pilnuje dobytku. Przy pasie pęk kluczy, w ręku latarka. Wiek jego? Wygląda na lat siedemdziesiąt. Powiada, że grubo ma więcej, ale sam ściśle określić nie może. Przy tylu latach wygląda dość chwacko. Z pochodzenia lubawiak. Personalja zresztą mało mnie narazie interesują. Siepie drobny deszcz. Jedno i dwupiętrowe domy małego miasteczka powiatowego już o godz. 9 wieczór patrzą ciemnemi oczodołami swych okien. Oszczędza się światło. Kryzys przyuczył ludzi do wczesnego wstawania. Trzeba to kryzysowi zapisać na dobro. Dokoła mrocznie i posępnie. Obywatel śpi snem skryzysowanego. Dozorca czuwa. Niekiedy się i drzemie we wnęce bramy domu. A takby się chętnie przespał.

— Ale ni można spać — **powiada do mnie** z pełnem poczuciem wagi swego stanowiska — złodzieje szpekulanty wnetki wezmą się do roboty.

— Ileż zarabiacie, **dziadku za to swoje dozorowanie?** — pytam.

— Bez całą noc **muszę stojeć, to mi zapłacą** wej 10 zł na tydzień.

— Czy wystarczy **na życie?**

— Ajf, wystarczyć musi, ale **trzebno się dobrze oglądać za każdym groszem, bo nas jesta** dwoje do jedzy, ja i moja stara.

— A żona zarabia? **Macie może dorosłych** synów, córki?

— Gdzietam panie, zarabia, ajf **schorowana** bardzo. Synów mam dorosłych. Przez pracy. Oniby odemnie jeszcze wzieni.

— Więc jak wyżyjecie we dwoje **za 40 zł** miesięcznie?

— Dań zapłacę 16 zł (mieszkanie), a za resztę trzeba obstać. W taki ziąb, ajf, napiułbym się bombkę gorzały, ale trzebno się oglądać za każdym fenygiem. Z czego bym dań zapłacił? — smętnie kiwając głową, jak echo powtórzył stróż nocny.

— A jak tam w polityce, **do której należycie partji?** — ryzykuję pytanie, odczuwając całą jego niestosowność.

— Ja, do partyji, — powtórzył — patrząc na mnie wyblakłemi od starości oczyma — ajf do ty partyji. I tu ręką położył na żołądek. Do ty, panie partyji, ja należę! — z naciskiem powtórzył.

— — — — — — — — — — — —

Gest ten miał dla mnie siłę argumentacji bardzo przekonywującej. Patrzcie, oto konsument! 40 zł zarabia na miesiąc. Dwie osoby muszą wyżyć. Co mu pozostaje? Czy przy takich zarobkach w głowie mu zagadnienia polityczne, społeczne, gdy życie jego to wegetacja z dnia na dzień. A ileż set tysięcy w Polsce takich zgłodzonych konsumentów, którzy kupić najniezbędniejszych rzeczy nie mając za co? I jak tu niema być kryzysu? Z czego kupiec będzie żył. Z czego rzemieślnik, przemysłowiec.

— Czy widа pewną poprawę w sytuacji gospodarczej? — pytam p. Edmunda Szpittera, kupca z Łasina. Przy tej sposobności warto nadmienić, że obecny właściciel firmy „Franciszek Szpitter" pochodzi ze starej rodziny mieszczańskiej, zamieszkującej w Łasinie już od XV stulecia. W rodzinie Szpitterów panuje tradycja kupiecka od lat dziesiątków. To też i obecny właściciel, jako uczeń 8 klasy gimnazjum, po śmierci ojca, przerywa naukę, by objąć placówkę kupiecką, nie kusząc się o inne tytuły. Naogół w Polsce nie mamy zbyt wielkiej tradycji kupieckiej a i samo kupiectwo na to nie kładzie nacisku, wychowując swych synów na lekarzy, inżynierów, adwokatów, urzędników, dlatego tak rzadkie wyjątki należy wydobyć na światło innym jako zachęcający przykład.

W odpowiedzi na moje pytanie, p. Szpitter snuje swoje uwagi:

— Przy dalszej pauperyzacji społeczeństwa poprawę trudno przewidzieć. Wyobrażam sobie poprawę ogólnej sytuacji gospodarczej, jeżeli rząd przeprowadzi obiecaną gruntowną rewizję cen kartelowych, poczem może nastąpić dostosowanie cen produktów rolnych do cen nabywczych. Wygórowana polityka cen kartelowych była i jest niesłychanie krzywdząca dla gospodarstwa narodowego, na dowód tego niech służy kalkulacja cen cementu przed rozwiązaniem kartelu, a cen po rozwiązaniu kartelu cementowego. W roku ubiegłym kosztował cement za 50 kg loco fabryka 5,64 zł, t. j. przed rozwiązaniem kartelu, a obecnie po rozwiązaniu kartelu za 50 kg loco fabryka tylko 2,50 zł, czyli o przeszło 100 procent mniej.

— Jak się przedstawia sytuacja w pańskiej branży?

— W handlu kolonjalnym, w handlu żelaźnianym sytuacja przedstawia się nieco korzystniej z uwagi na okres pożniwny. Objaw ten niestety będzie przejściowym, bowiem siła nabywcza rolników jest w dalszym ciągu słaba z powodu niesłychanie wygórowanych cen najważniejszych dla rolnictwa potrzebnych artykułów, dyktowanych przeważnie przez kartele. Również zastraszający brak gotówki wpływa na zmniejszenie się obrotów, gdyż kupiec, będąc zmuszony przeważnie do kupna towarów za gotówkę, nie może udzielać kredytów swoim klientom. Pozatem wysokie taryfy kolejowe nie pozwalają raz na obniżenie cen towarów, powtóre uniemożliwiają sprzedanie towarów, jak w środowiskach handlowych większych, gdzie można zaopatrywać się hurtownie w towary na miejscu, to też powodują w znacznej mierze odpływ naszych klientów do dużych miast.

Wyżej podane powody przyczyniają się do coraz większego zmniejszania się obrotów, które zmalały w stosunku do roku ubiegłego przeciętnie o 30—40 procent.

Jeżeli chodzi o obroty w przedsiębiorstwie restauracyjnem, którego klientela składa się w małych miejscowościach po największej części z okolicznych rolników, to tutaj obserwować należy zupełny zastój z przyczyn już powyżej podanych.

Zanikają również obroty w przedsiębiorstwie hotelowem, gdyż z powodu dogodnej komunikacji kolejowej, a zwłaszcza autobusowej umożliwia załatwienie interesów wojażerom w ciągu kilku godzin.

— Co zdaniem pańskiem pogłębia kryzys?

— Coraz mniejsza rentowność przedsiębiorstw skutkiem malejących z roku na rok obrotów wytwarza coraz większe trudności wywiązywania się przy opłacaniu podatków i świadczeń socjalnych, utrzymywanych dotąd przez miarodajne czynniki na wysokich normach lat dobrej konjunktury.

— — — — — — — — — — — —

P. Sadowski z Grudziądza, właściciel wielkiego składu konfekcji i bławatów, dwadzieścia pięć lat już pracuje w zawodzie kupieckim. Już samo doświadczenie życiowe, nabyte w tak długim okresie pracowitego żywota uprawnia mego rozmówcę do zabrania publicznie głosu.

— Naogół — mówi p. Sadowski — sytuacja nie jest dobra. O ile chodzi o zapotrzebowanie na towary, to popyt mają rzeczy tylko tańsze. Ludzie mają mało pieniędzy, więc droższe towary zalegają nasze składy. Wśród ludności odczuwać się daje wielki głód towaru, który zaspokoić nie mają za co. Żądają towaru na kredyt. Kupiec udzielić go w takich warunkach w dzisiejszych czasach nie może, ponieważ nasze ustawy dają możność klientowi nie płacenia swoich zobowiązań.

— Jakimż to sposobem?

— Weźmy klienta rolnika. Gospodarz o 200 morgach ziemi jest kupcowi dłużny pewną kwotę. Kupiec wyskarży swoją pretensję. Rolnik udaje się na urząd rozjemczy. Odraczają mu płatność na dwa lata i ten, jeśli jeszcze jest uczciwy, spłaca po 2—4 zł miesięcznie.

— Żniwa przecież były niezłe, zboże płaci! — zauważam.

— Handel wcale nie odczuwa tego, że się sytuacja na wsi poprawiła, ponieważ gospodarstwa są mocno zadłużone.

— A co wpływa na przedłużanie się okresu kryzysowego?

— Brak pracy, a po drugie zbyt wielkie obciążenie podatkowe warsztatów pracy, czy to w rzemiośle, czy to w handlu i przemyśle.

— Mówi się o tem, że kryzys się już ustabilizował.

— Rzeczywiście, obroty nie wykazują dalszego stopniowego zmniejszania się. W tem widzę oznakę, że się sytuacja poprawi. Niema powodów do alarmów. Sytuacja — panie redaktorze — jest ciężka, to prawda, ale jednakowoż nie jest tak ciężka, jak to było przed wojną. Rok 1913 przed wybuchem wojny światowej był bardzo krytyczny. Kryzys nie jest wynalazkiem naszych czasów. O tyle tylko było dawniej wygodniej, że o kredyt było łatwo. Ale ta łatwość kredytowa również była objawem niezdrowym, bo się warsztaty pracy za bardzo obciążały. Dziś dać tylko tani kredyt zdrowym placówkom przemysłowym i handlowym, a sądzę, że się sytuacja polepszy. Tani kredyt jest bardzo potrzebny.

— Czy nie uważa pan, panie Sadowski, że artykuły pańskiej branży są za drogie w stosunku do zarobków i co wpływa na ich drożyznę?

— Na to mogę panu redaktorowi powiedzieć, że nasze towary w porównaniu z rokiem 28-29-tym spadły w cenie o jakie 120—150 procent. Gdyby zarobki nie były się zmniejszyły byłaby widoczna równowaga między towarem a ceną.

— Jak pan sądzi, czy nastaną lepsze czasy?

— Jestem święcie przekonany, że wyjdziemy na równą drogę, bo kryzys przejść musimy, jak jaką chorobę, która niszczy chore placówki, ażeby zdrowe, nabrawszy doświadczenia, mogły się rozwijać i pracować z pożytkiem dla gospodarstwa krajowego. Kryzys dzisiejszy to nietylko skutki wojny, ale przedewszystkiem u nas kryzys to skutki inflacji. I za nią drogo teraz musimy płacić wyrzeczeniem się najpotrzebniejszych rzeczy. Ażeby przełamać kryzys trzeba przedewszystkiem podnieść dobrobyt mas, tego szarego człowieka z tłumu, bo to jest najlepszy klient.

Leon Sobociński.

Straszliwa zbrodnia w śródmieściu Łodzi.

Krwawy zbir zarąbał toporem rzeźniczkę.

Onegdaj w godzinach wieczorowych dokonano przy ulicy Kilińskiego 28 **strasznej zbrodni,** ofiarą której padła młoda kobieta.

W domu przy ulicy Kilińskiego 28 znajduje się filja masarni Karola Pecnika. O godzinie 7-ej min. 50 wieczorem, gdy pracownica masarni 24-letnia Eugenja Gajda, zamknęła frontowe drzwi sklepu, do masarni wszedł tylnem wejściem od bramy jakiś młody mężczyzna, który zażądał kiełbasy. W momencie, kiedy Eugenja Gajda zajęta była odważeniem kiełbasy, spóźniony klient chwycił leżący na pniu topór i błyskawicznym ruchem **rozpłatał czaszkę młodej kobiecie.**

Zbrodniarz nie zadowolił się tym strasznym czynem i **zadał swej ofierze jeszcze kilka ciosów,** raniąc ją śmiertelnie. Nieszczęśliwa kobieta usunęła się na podłogę, brocząc obficie krwią. Mimo nieludzkich krzyków ofiary krwawego napadu, zbrodniarz dopadł do lady i **wypróżnił całą zawartość szuflady,** w której znajdowały się pieniądze.

Po zrabowaniu gotówki z całodziennego targu krwawy zbir wybiegł przez sień do bramy, gdzie oddał łup jakiemuś osobnikowi, który, jak się potem okazało stał przez cały czas na czatach, poczem wraz z nim zbiegł w nieznanym kierunku.

Trwało to wszystko zaledwie kilka minut. Zanim lokatorzy domu, zwabieni krzykami ofiary, zdołali wybiec na ulicę, bandyci skryli się w ciemnościach i mimo pościgu nie zdołano ich ująć.

Ciężko poranioną w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie ofiara bestjalskiego napadu zakończyła życie.

———::———

Czystka na niemieckim Śląsku.

Berlin. Kanclerz Hitler **złożył z urzędu i wykluczył z partji narodowo-socjalistycznej dotychczasowego kierownika śląskiego okręgu partyjnego Helmutha Brueckncra.** Według komunikatu urzędowego, wykluczenie nastąpiło z powodu **„szkodliwego dla partji zachowania się"** Brueckncra. Równocześnie Brueckner, piastujący dotychczas stanowisko nadprezydenta Śląska niemieckiego oraz członka pruskiej rady państwa, został przez premjera Goeringa złożony ze wszystkich urzędów państwowych.

Wiadomość o zarządzeniach przeciw Brueckncrowi, **jednemu z najstarszych i cieszących się największym autorytetem członków partji narodowo-socjalistycznej, wywołała tu olbrzymie wrażenie.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

„Dzień ubogich" w Inowrocławiu.

W ub. niedzielę obchodziło nasze miasto pod patronatem władz kościelnych i Pań Miłosierdzia, jak rok rocznie „dzień ubogich", poświęcony niesieniu pomocy najbiedniejszym. W dzisiejszym okresie kryzysu, gdzie setki ludzi są bez pracy i głód i nędza głęboko zajrzały im w oczy, konieczne jest, aby społeczeństwo pomyślało o tych gromadach nędzarzy i w miarę możności przyszło im z jakąkolwiek pomocą. To też tegoroczny „dzień ubogich" stał się pobudką do zwiększenia ofiarności.

O godz. 8,30 rano odbyły się w miejscowych kościołach uroczyste msze św., w czasie których Panie Miłosierdzia i biedni przystąpili do komunji św. Po nabożeństwie zostali biedni ugoszczeni przez Panie Miłosierdzia śniadaniem. Po południu odbyła się loterja gwiazdkowa przy licznym udziale publiczności. O godz. 5 tłumnie zebrała się publiczność na akademii, zorganizowanej staraniem Pań Wincentek. Po odśpiewaniu dwóch pieśni przez chór kościelny parafji Matki Boskiej, p. prezydent Jankowski zagaił akademję i wygłosił słowo wstępne, w którem podkreślił znaczenie przykazania: „Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego". Dalej p. Sas- Borszewski odśpiewał kilka aryj z oper Moniuszki i Pucciniego. P. Benedykcińska wygłosiła bardzo treściwy referat życiowy, w którym wskazała na szerzącą się dziś nędzę materjalną i moralną. Następnie ks. dziekan Kubski złożył sprawozdanie cyfrowe z działalności Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia i „Caritasu". Zkolei chór mieszany parafji św. Józefa pod batutą p. Tadejanki wykonał dwa utwory. Wkońcu wystawiono sztukę teatralna z życia św. Ludwiki de Mavillac p. t. „Miłosierdzie zwycięża", nagrodzoną burzą oklasków.

A. Jankowskiego, zgromadzi liczną i doborową publiczność.

—::—

Praktykant leśny fałszował asygnaty i pisma nadleśnictwa.

Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odpowiadał ostatnio 23-letni Stefan Dymel, zam. w Strzelnie. Był on zatrudniony w biurze nadleśnictwa Miradz pod Strzelnem jako bezpłatny praktykant i uczeń biurowy. W lutym br. sfałszował asygnatę nadleśnictwa nr. 317 na 15 m³ drzewa, poczem sprzedał drzewo niej. Schulzowi ze Strzelna za 225 zł, tłumacząc mu, że otrzymał je jako deputat. Przy odbiorze drzewa przez Schulza wydało się oszustwo, a równocześnie inne niedokładności Dymela. Podrabiał on podpisy b. nadleśniczego Jana Wacławika oraz fałszował pismo nadleśnictwa miradzkiego. Pobrał on również tytułem zakupu drzewa od Kotlera 24 zł, od Drewsa 60 zł, od Wirtza 10 zł, które sobie przywłaszczył.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że w nadleśnictwie codziennie wszyscy się upijali i zmusili go pod groźbą rewolweru do picia i fałszowania pism i podpisów. Świadkowie zeznali jednak, że oskarżony przychodził do nich po odbiór pieniędzy w stanie zupełnie trzeźwym.

Dymela skazano za sfałszowanie asygnaty na drzewo i podrobienie pisma nadleśnictwa dla osiągnięcia korzyści materjalnych oraz za przywłaszczenie sobie kwoty 289 zł na łączną karę półtora roku więzienia z warunkowem zawieszeniem na 3 lata.

—::—

Chełmno.

Kino „Apollo" wyświetla od soboty 8 bm. przebojową komedję produkcji francuskiej pt. „Wiosenna parada". Główną rolę kreuje rozkoszna trzpiotka (niezapomniana Csibi) Franciszka Gaal. Film jest mówiony w języku niemieckim. Humor, muzyka i śpiew! „Wiosenna parada" to film, który cieszył się niebywałem powodzeniem w kinach wielkomiejskich. Dlatego zaleca się wszystkim kinomanom, ażeby gremjalnie pośpieszyli do kina „Apollo" na tą uroczystą premjerę. Początek seansów w sobotę i niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Otwarcie kuchni ludowej. W sobotę 1 bm. nastąpiło otwarcie kuchni ludowej w szkole dziewcząt przy ul. 22 Stycznia. Kuchnię uruchomił wydział opieki społecznej przy zarządzie miasta Chełmna na okres zimowy. Obecnie wydaje się bezpłatne obiady 350 ubogim miejskim i 700 dzieciom szkolnym, którym posyła się obiad do szkół. Uroczystego poświęcenia kuchni ludowej dokonał ks. dziekan Bączkowski, wygłaszając zarazem okolicznościowe przemówienie. W imieniu miasta przemawiał p. burmistrz Zawacki.

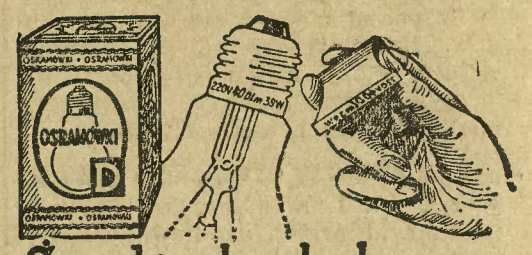

Żarówki o dwuskrętnym palniku z drutu krystaliczego.

Na osramówkach używanych do normalnego oświetlenia zamieszczone są obecnie znaki wykazujące wydajność świetlną żarówki w dekalumenach (Dlm) oraz zużycie prądu w watach.

Znaki te, świadczące o wysokim gatunku żarówki znajdują się na trzonku lub baloniku żarówki oraz dla łatwiejszej orjentacji również i na opakowaniu.

Nabywając Osramówki z literą D zapewniacie sobie tem samem tanie światło, stosujcie przeto

OSRAMÓWKI D

wyrobu polskiego.

22845

Miesiąc Gazu i Elektryczności

Celem propagowania szerszego zastosowania gazu i elektryczności, urzadza administracja Przedsiębiorstw Miejskich wzorem roku ubiegłego w grudniu 1934 „Miesiąc Gazu i Elektryczności" — w którym czasie wszyscy konsumenci niekorzystający z indywidualnych lub grupowych zniżek, po przekroczeniu zeszłorocznego zużycia w tym samym czasokresie, opłacają za nadwyżkowe zużycie za 1 m³ gazu 20 groszy, a za 1 kWg 40 groszy.

Konsumenci biorący udział w „Miesiącu Gazu i Elektryczności" winni zgłosić swój akces drogą piśmienną do Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich najpóźniej do **dnia 10 grudnia br.**

22775) **Dyrekcja Przedsiębiorstw Miejskich.**

Nocny dyżur lekarski pełnią: z 7 na 8 bm. p. dr. Mierosławski, z 8 na 9 bm. p. dr. Sikorski, z 9 na 10 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe: w dzień tel. 417, w nocy tel. 276.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Pieśniarz Warszawy".
Muza „Tygrys morderca".
Żołnierskie: „Kadeci z Annapalisu".

Osobiste. Dyplom i tytuł magistra nauk prawnych uzyskał na uniwersytecie poznańskim p. Roman Iwicki z Inowrocławia.

Baczność, zwolennicy boksu! W sobotę 8 bm. o godz. 19 w Parku Miejskim odbędą się międzymiastowe zawody bokserskie między reprezentacjami Grudziądza i Inowrocławia. Oba zespoły zostały dobrane z największą starannością. Wobec tego należy się spodziewać atrakcyjnych spotkań, m. in. znanej i renomowanej wagi półciężkiej Pomorza: Weznera z Jóźkowiakiem, znajdującym się obecnie w doskonałej formie. Więc wszyscy na boks, który niewątpliwie będzie sensacją dnia.

Walne zebranie Powiatowego Koła Przyjaciół Akademika Polskiego odbędzie się w czwartek, dnia 20 grudnia br. o godz. 19 w salce hotelu „Pod Lwem" w Inowrocławiu. W myśl § 26 statutu w walnem zebraniu biorą udział z głosem decydującym członkowie rzeczywiści, z głosem doradczym członkowie wspierający i dożywotni, przyczem członkowie mają prawo do jednego głosu.

—::—

Tajemnicza śmierć trojga osób.

Ekshumacja i sekcja zwłok na cmentarzu.

Z Mogilna donosi nasz korespondent:

W Niestronnie pod Mogilnem odbyła się na tamtejszym cmentarzu ekshumacja i sekcja zwłok trzech członków rodziny Staniszewskich, którzy zmarli w ub. roku w tajemniczych okolicznościach.

We wsi tej posiadał 80-morgowe gospodarstwo Michał Staniszewski, który czując się już zbyt starym do jego prowadzenia, przepisał gospodarstwo na swą zamężną córkę — Męckiewiczową, zatrzymując dożywocie dla siebie, swej żony i syna Jana, umysłowo chorego. Kiedy zięć staruszka zawładnął gospodarstwem, zaczął czynić swym teściom najrozmaitsze przykrości, znęcając się wprost nad chorym ich synem. Ponieważ nie trzymał się umowy i nie wydawał staruszkom tego, co im się z gospodarstwa należało, żyli oni wprost w nędzy. Mieszkańcy wsi i ks. proboszcz ujęli się za starcami, usiłując wpłynąć na Męckiewicza, aby zmienił swe postępowanie, co jednak nie odniosło skutku.

W czerwcu ub. roku nagle i w tajemniczych okolicznościach zmarł Staniszewski, a po dziesięciu dniach jego żona, chociaż była dotąd zdrowa i silna. Po śmierci ich rozeszły się pogłoski, że Staniszewscy zostali otruci. Z czasem sprawa ucichła. W kilka miesięcy potem zmarł umysłowo chory syn Jan Staniszewski.

W sądzie okręgowym w Gnieźnie toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko Męckiewiczowi, podczas której niespodziewanie padło trochę światła na tajemnicze zgony rodziny oskarżonego, na podstawie czego zarządzono ekshumację i sekcję zwłok.

Irena Dubiska i Wiktor Łabuński w Inowrocławiu. Światowej sławy skrzypaczka Irena Dubiska oraz znany pianista Wiktor Łabuński wystąpią jedyny raz w Inowrocławiu w sobotę 8 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum męskiego. Jako główne części koncertu zostaną wykonane: Beethoven „Sonata Kreutzerowska", Chopin, Scherzo i Etiuda, Bazzini, Rondo, Rachmaninow, Preludjum i t. d. Należy ufać, że występ znakomitej skrzypaczki, który został zorganizowany z inicjatywy p. prezydenta miasta

22848

ŁOPIENNO, pow. Wągrowiec. Wybór sołtysa. W ostatnich dniach dokonano wyboru nowego sołtysa. Rada gromadzka wybrała p. Maksymiljana Zappa; zastępcą wybrano p. Antoniego Leszczyńskiego.

ŁABISZYN, pow. szubiński. Ślub. W tut. kościele parafjalnym został zawarty związek małżeński pomiędzy nauczycielem p. Stanisławem Malakiem i p. Jadwigą Ponczkówną, córką poważnego kupca miejscowego p. Władysława P. Młodej parze udzielił błogosławieństwa kościelnego krewny młodej pani, ks. dr. Dunajski ze Świecia. Podczas uroczystości kościelnej wystąpił łabiszyński chór kościelny z dobrze wykonanemi pieniami religijnemi.

Z GRUDZIĄDZA.

Nocny dyżur pełnią: Apteka Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska, tel. 399; Apteka Pod Koroną, ul. Wybickiego, tel. 137.

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Kuszenie szatana".

Gryf: „Przedmieście".

Orzeł: Flip i Flap na najweselszej komedji p. t. „Tu rządzi humor" i „Dolores".

Przeniesienie komendy placu. Z dniem 1 grudnia komenda placu, która mieściła się do tej pory w koszarach 16 p. a. l. przy ul. Legjonów, została przeniesiona do budynku byłej składnicy materjałów intendentury przy ulicy Prowiantowej.

Koło dramatyczne uczniów Państw. Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu wystawia w sobotę 8 bm. o godz. 19 w Teatrze Domu Żołnierza przy ulicy Prowiantowej przezabawną komedję Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia".

Uwaga, miłośnicy gimnastyki! Podaje się do wiadomości, że ćwiczenia młodzieży Sokoła I odbywają się co wtorek od godz. 18,30 i czwartek od godz. 18, druhów co wtorek i piątek od godz. 20 i senjorów co piątek od godz. 20 w sali gimnastycznej przy ul. Brackiej. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Wielki bazar dobroczynny. Z okazji zakończenia „tygodnia miłosierdzia" urządza Stow. Pań Miłosierdzia św .Wincentego a Paulo przy farze bazar dobroczynny, który odbędzie się 8 bm. (święto Niep. Pocz. Najśw. Marji Panny) w salach hotelu „Pod Złotym Lwem" przy ul. 3 Maja. Początek o godz. 15.

Z Uniwersytetu Powszechnego w Grudziądzu. W niedzielę 9 bm. o godz. 17 wygłoszą wykłady: 1. p. prof. Welc na temat: „Co nauka mówi o powstaniu ziemi", 2. p. Maciejewski na temat: „Wileńszczyzna", 3. p. Łukomski na temat: „Wydarzenia ostatnich dni".

Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej oddział Grudziądz (parafja N. S. Pana Jezusa) obchodzić będzie 8 bm. (święto Niep. Pocz. Najśw. Marji Panny) **uroczystość poświęcenia sztandaru.** Program: o godz. 10 zbiórka organizacyj w ogrodzie przy kościele, o godz. 10,30 poświęcenie sztandaru i uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie akademja w salce przy kościele.

Przytrzymanie sprawcy kradzieży sieci. Do budki rybackiej przy Wiśle zakradł się złodziej i zabrał na szkodę Leona Dąbrowskiego (ul. Legjonów 9a) sieci rybackie wartości 400 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenie wykazało sprawność naszej policji, gdyż przytrzymano już zuchwałego złodzieja w osobie Władysława Szymańskiego, zam. w koszarach Czarneckiego. Sieci oddano poszkodowanemu, zaś Szymańskiego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Zagadkowe zaginięcie. Wanda Kotłowska, zam. przy ul. Legjonów 61, zgłosiła w komisarjacie p. p., że córka jej Prakseda Kucówna, lat 26, wyszła w dniu 30. XI. z domu i dotąd nie powróciła. Kucównę, która uchodzi za bardzo dobrą dziewczynę, spotkał prawdopodobnie jakiś wypadek. Ktoby mógł w tej sprawie udzielić jakichkolwiek wyjaśnień, zechce się zgłosić do komisarjatu p. p.

Włamanie przy ul. Brackiej. Do mieszkania Marji Polakowskiej (ul. Bracka 5) włamali się złodzieje, którzy skradli dużą ilość garderoby, bielizny, biżuterję i 72 zł gotówki. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 800 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Włamanie do piwnicy. Henryk Poniewski, zam. przy ul. gen. Hallera 5, zgłosił, że nieznany osobnik włamał się do jego piwnicy i skradł 200 kg węgla, kocioł cynkowy i siekierę, wartości 30 zł.

Strzeżcie się cyganki-złodziejki! Od pewnego czasu kręci się po ulicach Grudziądza kobieta, z wyglądu cyganka, w wieku 30—40 lat, około 160 cm wysoka, dobrze zbudowana, ubrana w granatowy płaszcz, obszyty na kołnierzu i rękawach bronzowemi skórkami oraz granatowy beret. Chodzi ona po domach i wróży z ręki i kart, przyczem hypnotyzuje łatwowierną ofiarę, okrada mieszkanie i ulatnia się. W dniu wczorajszym okradła sprytna cyganica pewną panią na kwotę kilkaset złotych. Policja ostrzega za naszem pośrednictwem wszystkich mieszkańców naszego miasta przed ową cyganką, a w razie pojawienia się jej, prosi niezwłocznie powiadomić najbliższą jednostkę policyjną.

PAKOŚĆ. Nieszczęście w cukrowni Janikowo. W cukrowni Janikowo wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 31-letni Walenty Mroczyński z Pakości. M. podczas noszenia cukru poślizgnął się i upadł. Prawa ręka dostała się do elewatora i została pochwycona przez transmisję, co spowodowało złamanie ręki. Ciężko rannego przewieziono do szpitala miejskiego w Inowrocławiu.

Pruszcz.

Osobiste. P. Anastazy Rozynek, listonosz z urzędu pocztowego w Pruszczu, przeniesiony został do urzędu pocztowego w Grudziądzu. — Nauczyciel p. Mówiński z Topolinka zamianowany został kierownikiem 4-klasowej szkoły powszechnej w Sierosławiu, pow. świecki.

Nowa organizacja. Ostatnio zorganizowano w Pruszczu koło Związku Rezerwistów. Do zarządu weszli pp.: kier. szkoły Cichowski - prezes, Józef Ruszkowski - wiceprezes, nauczyciel Heckert - sekretarz, Onasz - skarbnik i kierownik szkoły Wiśniewski w Wałdowie - referent oświatowy. Poza tem utworzono w okolicy 14 placówek. Kierownikami placówek są pp.: Ruszkowski w Władowie, Hofmann w Luszkówku, kierownik szkoły Orzechowski w Zbrachlinie, kierownik szkoły Mroziński w Cieleszynie, Dymarkowski w Suponine, kierownik szkoły Korthals w Niewięścinie, kierownik szkoły Bronisław Cichowski w Zawadzie, kier. szkoły Klein w Łowinie, kier. szkoły Grzeszczyk w Gołuszycach, kier. szkoły Kowalski w Brzeźnie, Putynkowski w Łowinku, Papenfus w Serocku, kier. szkoły Rekowski w Nowym Jasińcu i kier. szkoły Habrat w Starym Jasińcu.

Z zagadnień rolniczych.

Bilans tegorocznych sprzętów.

Burak cukrowy był, jest obecnie i prawdopodobnie pozostanie nadal najlepszym płodem rolnym pod względem opłacalności. Ma on wiele zalet dla warsztatów rolnych i gospodarki społecznej. Niestety czasy nastały znamienne. Przed kilkoma laty, cukrownie jeszcze prosiły plantatorów o powiększenie plantacji buraków, a dzisiaj — ogranicza się wszystko, więc przyszła kreska i na buraka. Zgóry ograniczono plantacje kontyngentami większej własności a z mniejszemi rolnikami cukrownie zawarły kontrakty — twierdząc, że mają tak mało kontyngentu, że buraków od nich nie warto przyjmować. A zatem ci najmniejsi, są znów poszkodowani. Lecz o tem przy innej sposobności pomówię, gdyż wracam do urodzaju buraka w bież. roku.

Obecne sprzęty buraków nie wykazują nawet zwykłej przeciętności. Na ogół słyszy się, że sprzęty wynoszą zaledwie sto centnarów z morgi. Są coprawda i wyższe, ale słyszymy też, że sprzęty wynoszą zaledwie 50 ctr. i jeszcze mniej z morgi magdeburskiej.

Rolnicy już od kilku lat narzekają na małe plony, twierdząc, że właściwie hodowla buraka idzie w kierunku jak największej wydajności cukru a zapomina się o masie. To też rolnicy mimo wszelkich starań i wysiłków, w ostatnich latach sprzątnęli zaledwie 100—125 ctr z morgi. Za to w czasach przedwojennych, dochodziliśmy często od 200—250 ctr. z morgi magdeburskiej.

Początkowo plantacje buraków przedstawiały się świetnie a z powodu ciepłej wiosny, nie zauważyliśmy nawet tak mocno rozpowszechnionego i naogół znanego zgorzela korzenia. Niestety szybki i dobry rozwój buraka jak i inną wegetację, przerwała nam pamiętna — susza, jakiej według Instytutu Meteorologicznego nie mieliśmy od 20 lat. Podczas najlepszej wegetacji niedobór opadów wynosił około 120 mm. Według zapisków statystycznych, są to prawie dwumiesięczne opady. Wnioskować można z tego, że od połowy maja do połowy lipca nie było deszczu.

Dzięki suszy, pojawiła się w powiatach południowych Wielkopolski znów pluskwa burakowa, (pierwszy raz notowano ją w roku 1919) która wyrządziła ogromne szkody, obniżając zbiory o 50 proc. Poza pluskwą burakową, już z końcem lipca ukazał się w całej zachodniej Polsce znany rolnikom chrościk, który zniszczył około 70 procent liści buraczanych i oczywiście obniżył poważnie także zbiory buraków. Co znaczą liście buraczane w obecnych ciężkich czasach, wiedzą najlepiej rolnicy sami. Słowem, przepadła najcenniejsza pasza, jaką rolnik produkuje na własnem polu.

W okresie żniw, wystąpił nawet w większych rozmiarach zgorzel liści i korzeni buraczanych oraz mszyce na liściach. Zatem podczas wykopków nietylko, że było o 70 proc. mniej liścia, lecz były one prawie bezwartościowe jako pasza zielona.

Tam, gdzie z powodu intensywnej uprawy buraków, ziemia jest przeburaczona, wystąpiły szczególnie silnie w tym roku nematody. Objaw ten miał miejsce w wielu wypadkach na Kujawach.

Reasumując całość, można śmiało twierdzić, że naogół był średni a nawet miejscami mierny sprzęt buraków. Jeszcze gorszy sprzęt był oczywiście liści buraczanych.

O burakach pastewnych można powiedzieć to samo, co o burakach cukrowych. Liście tak samo przepadły a zbiór w korzeniach był poniżej średniej przeciętności.

Brukiew w obecnych czasach jest jedynym środkiem pastewnym w małej i średniej własności, która ratuje sytuację w przezimowaniu bydła rogatego. To też widzi się na polach coraz większe plantacje brukwi, gdyż rolnicy z wielu względów uprawiają ją bardzo chętnie. Brukiew daje bowiem wiele masy, jest dobrą paszą, zimuje się dobrze i rodzi się wszędzie.

Cóż to jednak wszystko znaczy? Niestety i ta ostatnia nadzieja zawiodła rolnika. Brukiew ucierpiała od suszy tak samo jak buraki. W dodatku już w czerwcu, mszyce objadły liście a susza wstrzymała dalszy jej rozwój. Brukiew przez suszę została tak zniszczona, że późniejsze deszcze już jej nic nie pomogły. Pozostała aż do sprzętu maleńką i korzeniastą. Podczas sprzętu okazało się, że brukiew gnije na zagonach.

Zawsze i wszędzie słyszałem narzekania rolników, że brukiew się nie udała, że się psuje i nie doleży w kopcach aż do wiosny, jak po inne lata. Więc rolnicy zmuszeni są brukiew skrobać lub płókać przed spasaniem, gdyż jest, jak wyżej wspomniałem, korzeniasta i oblepiona ziemią.

O nasiennikach nie będę się rozwodził, gdyż nasiennictwem zajmuje się zaledwie kilka specjalistów. Nadmienić jednak muszę, że mszyce zniszczyły nasiennki buraczane oraz nasienniki brukwi. Zatem wiosną wyżej wymienione nasienie będzie bardzo drogie. Kto może, niechaj się już obecnie zaopatruje w nasienie, gdyż wiosną będzie musiał przepłacać.

O obecnej sytuacji rolniczej pomówię przy następnej sposobności.

Szczęsny.

Mogilno.

Organizacja rezerwistów na terenie całego powiatu wykazuje coraz większą ruchliwość i przystępuje do dalszej organizacji rezerwistów w terenie, t. j. po wioskach. Wysłużeni żołnierze chętnie wstępują w szeregi rezerwistów, a nawet starsi ludzie, którzy chcą skorzystać z nowej musztry polskiej. Program pracy rezerwistów w miesiącach letnich przewiduje musztrę, strzelanie i zawody sportowe.

Z TORUNIA.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łbędziem" (na Mokrem).

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Pogotowie straży pożarnej tel. 244.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Corso: „Quo vadis?".
Lira: „Jarzmo miłości".
Mars: „Kleopatra".
Światowid: „Człowiek bez twarzy".

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Dnia 8. bm. **w Toruniu** — premjera „Pierwsza Pani Frazer" z gościnnym występem p. Marji Przybylko-Potockiej; **w Gdyni** — „Arleta i zielone pudła".

Dnia 9. bm. **w Gdyni** — „Arleta i zielone pudła"; **w Toruniu** — „Pierwsza Pani Frazer", po południu „Dziady".

„PERSIL"
prawdziwy 20624
paczka tylko zł 0,70
Jan Kapczyński
Toruń Brodnica

Oddział Dziennika Bydgoskiego
Toruń
ul. Mostowa 17
przyjmuje zamówienia na wszelkie
DRUKI.

Torunianin radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Jak się dowiadujemy, walne zebranie Polskiego Związku Eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych w Warszawie wybrało radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Stanisława Jaugscha z Torunia.

Skazanie pomysłowych przestępców. Przed sądem grodzkim w Toruniu zasiedli trzej młodzieńcy, b. wychowankowie zakładu poprawczego w Wejherowie: Jan Formala, Czesław

Pocisk artyleryjski na ulicy. Pod parkanem przy ul. Reja znaleziono stary pocisk artyleryjski. Oficer inspekcyjny, który przechodził obok, zabrał pocisk do koszar. Obecnie policja prowadzi dochodzenia, skąd pocisk ten znalazł się na ulicy.

Węglewski i A. Oracz, oskarżeni o to, że bez biletów przejechali w wagonie I. klasy pociągu warszawskiego z Aleksandrowa Kujawskiego do Torunia. W wyniku rozprawy sąd skazał niepoprawnych przestępców po tygodniu aresztu każdego z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Śmierć z wycieńczenia. Edmund Kasztelan, z zawodu rybak, zam. w Toruniu, znalazł na lewym brzegu Wisły, na Kępie Bazarowej, w odległości 900 m od mostu kolejowego, zwłoki mężczyzny-włóczęgi, lat około 45—50. Powiadomione o tem władze policyjne usunęły tragicznie zmarłego. Jak wynika z dochodzeń, śmierć nastąpiła z powodu wycieńczenia.

Z zebrania Związku Wszechsłowiańskiego w Toruniu. W dniu 4 bm. w sali książnicy miejskiej odbyło się zebranie członków koła toruńskiego Związku Wszechsłowiańskiego. Na zebraniu tem p. prof. Kulwieć wygłosił referat p. t. „Słowianie nad morzem Śródziemnem".

Piękny dar dla muzeum miejskiego w Toruniu. Właściciel domu przy Starym Rynku w Toruniu p. St. Grelewicz ofiarował bardzo cenny dar dla muzeum miejskiego. Podczas przebudowy starego śpichrza znalazł dwa drzwi żelazne, wykonane z płyt kutego żelaza, które pochodzą z XVII wieku. Drzwi te posiadają piękne ornamenty, który świadczą o wysokim poziomie rzemiosła toruńskiego w dawnych wiekach. Dar p. Grelewicza wzbogacił przeto kolekcję historycznych zabytków w toruńskiem muzeum miejskiem. Ofiarodawcy należy się serdeczne podziękowanie.

MARCEPANY
Franboli
SKLEP FABRYCZNY: PLAC TEATRALNY

Postrzelenie złodzieja zbożowego. Rządca majątku Słomowo (pow. toruński) Otto Pfeifer napotkał w stodole polnej robotnika z Giezkowa, który młócił zboże. Rządca przytrzymał złodzieja i chciał go doprowadzić do biura majątku celem wylegitymowania. W drodze złodziej zaczął uciekać. Wówczas p. Pfeifer strzelił z fuzji do uciekającego, trafiając go w prawą rękę i udo. Przytrzymanym okazał się robotnik Zagrabski. Postrzelony nie odniósł poważniejszych ran i opieka lekarska okazała się zbyteczna.

Z TCZEWA.

Ze skradzionym zegarkiem do paki. Policja tut. powiadomiona została przez Marjana Polita, zam. przy Nowym Rynku 1, o dokonaniu na jego szkodę z niezamkniętego mieszkania kawalerskiego kradzieży zegarka męskiego wartości około 50 zł. Już w dwie godziny później patrol wywiadowców policyjnych przytrzymał na ulicy znaną złodziejkę 32-letnią Marję Strzelczykównę, bez stałego miejsca zamieszkania, u której podczas rewizji znaleziono skradziony Politowi zegarek. Strzelczykówna już bez zegarka powędrowała do pokoi gościnnych „pod blachą".

Kradzież. Nieznany sprawca z przed składu galanteryjnego „Warszawski Magazyn" na szkodę właścicielki Heleny Plantowskiej, zam. przy ul. Krótkiej, skradł gablotkę z wystawioną galanterją. Opróżnioną gablotkę znaleziono rano w tut. parku miejskim. Tejże nocy złodzieje rozbili okno wystawowe rzeźnika Franciszka Augustynowicza przy ul. Mickiewicza i zrabowali większą ilość wyrobów mięsnych wartości 30 złotych.

Włóczędzy podpalili stodołę. We wsi Semlin (pow. starogardzki) prawdopodobnie wskutek zbrodniczego podpalenia przez nieznanych włóczęgów, zapaliła się masywnej budowy stodoła rolnika Maksymiljana Zehrkego. Do walki z rozszalałym żywiołem stanęły trzy okoliczne ochotnicze straże pożarne, którym jednak mimo nadludzkich wysiłków nie udało się opanować pożar. Pastwą pożaru padła cała stodoła wraz z nagromadzonym w niej całorocznym plonem żniwnym, maszynami rolniczemi i t. p. Straty, które pokrywa zakład ubezpieczeń, wynoszą około 20 000 zł. Przypuszczać należy, że pożar nieumyślnie spowodowali nocujący w stodołach i stogach włóczędzy. Policja wdrożyła w tym kierunku energiczne dochodzenia.

Niebezpieczny złodziejaszek w potrzasku. Podczas kontroli dowodów osobistych na tut. dworcu policja graniczna przytrzymała 21-letniego Stefana Rapczaka, pochodzącego z woj. warszawskiego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, który mając w Warszawie do odcierpienia karę więzienia za kradzieże, za co był poszukiwany przez 23 oddział warszawskiego sądu grodzkiego, usiłował zbiec na teren w. m. Gdańska. Rapczaka osadzono narazie w tut. areszcie policyjnym, skąd zostanie odesłany do Warszawy.

Kradzieże z włamaniem. Nieznany sprawca zakradł się do mieszkania Marji Szarmachowej, zamieszkałej przy ul. Wigury 18. Łupem złodziejaszka padły różne rzeczy wartości około 20 zł. Z zamkniętej na klucz piwnicy kupca Jana Heldta przy ul. Kościuszki 1 skradł nieznany sprawca 3 wielkie klatki do gołębi wartości około 75 zł.

ZMARLI.

Ś. p. **Marcin Kasprowicz,** członek rady parafjalnej kościoła św. Florjana, w Poznaniu.

Ś. p. **Władysław Wąsowicz,** b. ziemianin, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Edmund Buschke,** prokurent firmy „Blask" w Poznaniu.

PUDER „POPPY" BRALEGO
FABRYKA PERFUMERYJNA HERMAN LANDE WARSZAWA

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

BAJKA wyświetla film p. t. **„Nana"** z Anną Sten w roli głównej. Nadprogram kolorówka „Silly Symphonie" Walt Disney'a.

CZARODZIEJKA wyświetla obraz z Sylvią Sidney p. t. **„Księżniczka 30 dni".** Interesujący nadprogram dźwiękowy.

„MORSKIE OKO". Sensacyjny film p. t. **„Szpieg nr. 13"** (Mata Hari). Nadprogram: interesujące tygodniki dźwiękowe.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarzy domowych wzywać: **przed południem do godz. 11,** po południu do godz. 18.

Dyżury nocne od godz 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki. Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy. Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

ŚW. MIKOŁAJ W ORŁOWIE.

Dziatwa szkoły ludowej dr. Zegarskiego w Orłowie Morskiem urządza dnia 8. bm. o godz. 16-ej w Domu Kuracyjnym przedstawienie p. t. **„Święty Mikołaj"**, poczem odbędą się zabawy dla dzieci w połączeniu z rozdziałem darów przez św. Mikołaja. Czysty dochód przeznaczony będzie na urządzenie przedszkola w Kacku M. Wstęp dla młodzieży 50 gr, dla dorosłych 1 zł.

WALNE ZGROMADZENIE L. O. P. P. KOŁA PAŃ.

Zarząd Koła Pań L. O. P. P. w Gdyni podaje do wiadomości, że dnia 17 grudnia br. o godzinie 18 w lokalu Komitetu Morskiego przy ul. Starowiejskiej odbędzie się walne zebranie Koła na którem zarząd złoży sprawozdanie z działalności i odbędą się wybory do nowego zarządu.

Prosimy uprzejmie o łaskawe oglądanie w dniach 8 i 9 grudnia naszych wystaw konkursowych Polski Przemysł Włókienniczy, Gdynia, ul. Starowiejska przy dworcu. 22960

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

8. bm.: par. „Fyrileif", 9-10 bm.: par. „Hundvaag", 11. bm.: par. „Bern. Blumenfeld", par. „Edvard", 13. bm.: par. „Osmed", par. „Jan" par. „Borghild", 17. bm.: par. „Egon".

ZMIANA NAZWY.

Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził zmianę statutu Polskiego Transatlantyckiego Tow. Okrętowego, w myśl którego dotychczasowa nazwa tego towarzystwa zmieniona została na „Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe — Spółka Akcyjna".

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W dniu 11. bm. (wtorek) o godz. 20 odbędzie się zebranie Towarzystwa Krajoznawczego w Gdyni w sali hotelu Centralnego przy ul. Starowiejskiej 1. Ogólne zadanie Tow. Krajoznawczego przedstawi prof. K. Kulwieć z Torunia; program prac w Gdyni p. Bolesław Polkowski, poczem nastąpi wybór zarządu i komisji rewizyjnej.

Szkoda, że im się nie udało.

W środę 4. bm. obdarzeni zostaliśmy znów wcale niepożądanym reeksportem. Dwóch przedsiębiorczych przedstawicieli mniejszości narodowej mojżeszowego wyznania, a to Icek Kwartler aż z Horodenki, drugi Jakób Horodner z Halicza, a więc obaj z najdalszych kresów południowo-wschodnich (woj. stanisławowskie), obaj łaziki bez określonego zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania, przed kilkunastu dniami puścili się jako ślepi pasażerowie jakiegoś włoskiego statku odpływającego z Gdańska na szeroki świat — w „nieznane", ażeby uszczęśliwić sobą, jeden z cywilizowanych krajów. Niestety sztuka się nie udała, gdyż wkrótce po wypłynięciu statku na pełne morze, obaj pasażerowie zostali odkryci przez załogę i po wpłynięciu do Kanału Kilońskiego zostali oddani na przepływający równocześnie przez kanał statek „Chorzów" zdążający do Gdyni i przekazani do odstawienia ich do „tęskniącej" za tak cenną zgubą ojczyzny, gdzie ich też zaraz zaproszono na odpoczynek po tej niefortunnej eskapadzie do aresztów policyjnych.

Tu spotkali jeszcze jednego takiego samego łazika współwyznawcę, ale już z Warszawy, 21-letniego Henryka (Czemu nie Hersza?) Bergiera, który znów drogą lądową, mianowicie na dachu wagonu pociągu osobowego jeszcze w październiku br. przez Zbąszyń dostał się do Niemiec, skąd następnie zapędził się aż do Holandji.

Tu jednak zaopiekowała się nim czujna policja holenderska i niepożądany nabytek oddała zpowrotem władzom polskim, które znów drogą morską odesłały go do Gdyni.

Z Gdańska.

COŚ SIĘ PSUJE W PAŃSTWIE GDAŃSKIEM.

Mimo całej komedji, mającej zamaskować rozłam w gdańskim obozie hitlerowskim, fakta wymowne zadają kłam obłudnym zapewnieniom, jakoby dr. Rauschning ustąpił z powodu choroby.

Najjaskrawiej temu przeczy sensacyjne aresztowanie najbliższego współpracownika b. prezydenta Senatu dr. Rauschninga, szefa wydziału prasowego Streitera.

Z początku aresztowanie to starano się zataić, a kiedy fakt ten wkrótce rozniósł się lotem błyskawicy po całem mieście, nowy władca Senatu zdecydował się wydać oficjalny komunikat w którym wyjaśnia, że Streiter został uwięziony rzekomo z powodu rozsiewania nieprawdziwych i szkodliwych wiadomości, oraz z powodu zdrady tajemnic urzędowych.

Za pierwszy czyn grozi mu kara więzienia do lat 6, a za drugi również kara więzienia lub grzywna do 6.000 gld.

Od uwięzienia Streitera do uwięzienia dr. Rauschninga, jest tylko jeden nie wielki krok.

Jak widać, pruski radca stanu Foerster prowadzi swoją rozgrywkę na małem, gdańskiem podwórku, na wzór „Führera" na wielkim folwarku narodowo-socjalistycznym.

Kino Kristal
5.10—7.00—9.00
w święto niedzielę od g. 3.10.

Dziś w piątek premjera dawno oczekiwanej szlag, komedji, jednej z najzabawniejszych fars wiedeńskich w języku niemieckim pełnej promiennego humoru i bezustannej zabawy, wywołując huragany śmiechu.

W Wiedeńskiej Kawiarence
(Es war einmal ein Musikus...)

W rolach głównych: Wiktor de Kowa — Ernest Verebes — Trude Berliner — Maria Söransen — Szöke Szakall — Ralph Arthur Roberto.

Wystawa! Humor! Smiech! Muzyka! Spiew!

NADPROGRAM:
Najnow. Tygodnik Foxa.
Slub Ks. Keutu z Ks. Maryną w Londynie.
Najnowsza kronika Pata.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ambrożego b. d. K.
Jutro: Niepokalane Poczęcie N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 8.01.
Zachód słońca o godzinie 15.42.

Stan pogody

Przeważnie pochmurno, miejscami jeszcze opady. Chłodniej. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

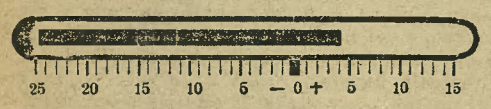

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 3—8 grudnia 1934 r.
Apteka pod Aniołem.
Apteka przy Placu Teatralnym.
Apteka Tarasiewicza.

DYŻURY APTEK:
9-go grudnia 1934 r.:
Apteka pod Niedźwiedziem.
Apteka pod Koroną.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:
Dr. Suwiński, dnia 8. XII. 34 r., ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28.
Dr. Wiecki, dnia 9. XII. 34 r., ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek, **„SŁODKI KAWALER"** L. Falla.

W sobotę teatr daje trzy widowiska: o godzinie 12.30 po cenach minimalnych ukaże się nieodwołalnie ostatni raz przepiękna bajka w inscenizacji St. Dąbrowskiego **„ROBINSON CRUZOE"**; o godz. 16 po cenach zniżonych przebojowy **„BAL W SAVOY'u"** P. Abrahama; wieczorem operetka L. Falla **„SŁODKI KAWALER"** w interpretacji niezrównanej roli tytułowej J. Fontanówny i pod wytrawną batutą kapelmistrza Sillicha.

W niedzielę dane będą również trzy przedstawienia: o godz. 12.30 po cenach najniższych (od 10—99 gr) **„ZAKLĘTA KSIĘŻNICZKA"**, baśń indyjska Rogoszówny; o godzine 16 po cenach zniżonych przepiękny **„PTASZNIK Z TYROLU"**; wieczorem zaś stale ściągająca tłumy publiczności **„WIKTORJA I JEJ HUZAR"** P. Abrahama.

W pełnych próbach pod osobistem kierownictwem dyr Stomy **„CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE"**, krotochwila W. Rapackiego oraz w dziale operetkowym **„NIEWINIĄTKO"** Millöckera.

Bławaty | Bielizna | Swetry
Szmelter i Wesołowski
Stary Rynek 9 (22986
Pończochy | Rękawiczki | Krawaty

— **Ludu, ratuj twoje mienie!** Licytacja w Miejskim Zakładzie Zastawniczym za pasem. Jeszcze czas, aby dziś, w piątek zastaw sprolongować. W poniedziałek zaś można go jeszcze wykupić i od zaprzepaszczenia uchronić. A 12 grudnia licytacja i wtedy już święty Boże nie pomoże!

— **Wystawa robót ręcznych.** Pocztowe Przysposobienie Wojskowe oddział żeński w Bydgoszczy (Poczta i I. K. R.) urządza w dniach od 9—16 grudnia br. włącznie wystawę robót ręcznych. Wystawa mieścić się będzie w świetlicy P. P. W. przy ul. Pocztowej i zwiedzać ją można codziennie od 10 do 19. Wstęp dowolny. Dochód przeznacza się na opłatek dla zredukowanych pocztowców.

Jak pracuje „Caritas"?

Piękny bilans rocznej pracy „Caritas" w Bydgoszczy.

(ak) Na rocznem walnem zebraniu bydgoskiego okręgu „Caritas", które odbyło się onegdaj w salce Domu Katolickiego przy Farze, przedstawiono wszechstronną działalność i piękny bilans rocznej pracy charytatywnej „Caritasu". Zebranie zagaił prezes Rady Okręgowej ks. prob. Skonieczny.

Obszerny pogląd na działalność „Caritasu" za czas od 1 kwietnia 33 do 31 marca 34 r. dał w świetnie opracowanem sprawozdaniu sekretarz p. Łańcucki. W ostatnim okresie sprawozdawczym praca charytatywna „Caritasu" na terenie miasta Bydgoszczy dała pokaźne rezultaty. Szatnia Caritasowa **obdarzyła odzieżą 1021 ubogich, obiadów wydano ubogim 21.467** a ponadto **bonów żywnościowych wydano 33489.** Wsparć podróżnym udzielono w 770 wypadkach. Poza tem udzielono pomocy w różnych ciężkich wypadkach jak eksmisyj, umieszczenia w szpitalu, zakładzie, doraźną pomoc w gotówce załatwiono sprawy ubogim w urzędach i t. p. razem 471 spraw. Również poważny dorobek zaznaczył się w dziale pomocy moralno-duszpasterskiej. **371 dzieci z rodzin najuboższych ubrano do pierwszej komunji św.**

Przeprowadzono około 600 wywiadów przez siostry parafjalne, mające na celu przekonanie się o rzeczywistych potrzebach biednych. W ścisłym kontakcie z okręgiem pracowały poszczególne wydziały parafjalne, opiekujące się ubogimi zamieszkującymi na terenie danej parafji. Mimo rozległych czynności „Caritasu" **dochody tak okręgu jak i poszczególnych wydziałów zmniejszyły się.** Ogólny dochód ze składek członkowskich i sprzedaży bloczków jałmużnych wynosił **23.338,31 zł,** podczas gdy w ub. roku 26.634,73 zł. Suma dochodowa zaś wszystkich wydziałów parafjalnych w porównaniu z rokiem ubiegłym **zmniejszyła się z 37288,60 zł na 26.299,66 zł.** „Caritas" wobec tej ogromnej nędzy jaka panuje w Bydgoszczy boryka się z poważnemi trudnościami.

Jak wiadomo od kilku miesięcy poświęca się pracy charytatywnej na terenie naszego miasta **doświadczony społecznik ks. dr. Łuczak,** który mianowany został przez J. E. ks. kardynała Prymasa dyrektorem bydgoskiego okręgu „Caritas". Stwierdzić należy, że całą duszą oddany służbie miłosierdzia ks. dr. Łuczak potrafił w krótkim czasie swego pobytu w Bydgoszczy ożywić ducha miłosierdzia w społeczeństwie bydgoskiem. Na wspomnianem rocznem walnem zebraniu przedstawił ks. dr. Łuczak częściowo wynik urządzonego po raz pierwszy w Bydgoszczy „Tygodnia Miłosierdzia" który jest zadowalający. Od sierpnia do listopada zapisało się 108 nowych członków, tak, że ogółem cyfra członków wynosi **około 900.** W porównaniu do innych miast liczba członków jest bardzo niska. Ostatnio założono **Wydział Parafjalny w Czyżkówku.** Doskonała jest współpraca z organizacjami św. Wincentego a Paulo. Wydatki poczynione na akcję charytatywną przedstawiają za okres sprawozdawczy w ogólnej sumie 42.623,27 zł.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili absolutorjum na wniosek komisji rewizyjnej. Do Rady Okręgowej weszli ponownie: ks. prob. Skonieczny, inż. Kłos i panie Siuchnińska i Mazgajowa.

Aczkolwiek wytężona praca „Caritasu" wydaje piękny plon, jednakowoż trzeba jeszcze wielkiej ofiarności miejscowego społeczeństwa, ażeby dopomóc tej wielkiej rzeszy najbiedniejszych. We własnym interesie zapisujmy się do „Caritasu" a skończy się plaga żebrania po domach i składach.

— **Zarząd Polskiego Białego Krzyża** serdecznie dziękuje firmie Matuszakowa, skład cukierków, ul. Gdańska za uzyskanie z firmy Goplana i z firmy Piasecki pięknych reklamowych bombonier z wyborowemi cukierkami, na imprezy P. B. K.

Gdyby
pamiętano o tem, że:
każdemu choremu jest koniecznie potrzebne pewne odświeżenie, używano by częściej do mycia i nacierania chorych
PRZEMYSŁAWKI:
W Przemysławce bowiem znajdują się składniki pochodzące z najwonniejszych owoców cytrusowych sycylijskich i najdelikatniejszych kwiatów południowych zboczy alp morskich.
PAMIĘTAJĄC zatem o drogich nam CHORYCH i cierpiących trzeba pamiętać i o tem, że nie każda woda kolońska jest PRZEMYSŁAWKĄ.
Produkt tylko firmy
Henryk Żak - Poznań
22844

Gwiazdka się zbliża!

Pamiętajcie o naszych niewidomych! Schronisko dla Niewidomych, ul. Kołłątaja 9, telefon 11-20.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zalecana przez lekarza.

— **Nowe udogodnienie poczty** dla szerokich mas społeczeństwa. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, że listonosze miejscowi, doręczający przesyłki listowe, sprzedają znaczki pocztowe i druki płatne. Żywimy nadzieję, że inowację powyższą przyjmie społeczeństwo miejscowe z zadowoleniem.

— **Roczne walne zebranie pomorskiego okręgu Polskiego Związku Pływackiego** odbędzie się 8 grudnia o godz. 10,30 w sali hotelu Lengning przy ul. Długiej.

POPULARNA PIELGRZYMKA 22854 do **RZYMU**
3/I—13/I. Cena **zł 425.** Informacje i zapisy:
AKCJA KATOLICKA w ŁODZI, ul. Ks. Skorupki 1a.
WAGONS-LITS/COOK, Warszawa, Krak. Przedm. 42.

Apel wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" do społeczeństwa!

Pamiętajcie o gwiazdce! Nie każdy przyjmie ten apel bez zastrzeżeń. Nędza i kłopoty z którymi dziś mniej lub więcej wszyscy muszą walczyć nie stwarzają bowiem prawdziwego nastroju gwiazdkowego. Nauczyliśmy się zrezygnować i odmawiać sobie wielu rzeczy, które dawniej wydawały się nam być niezbędnemi do życia. Ale właśnie dlatego, że żyjemy w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, w czasach ogólnej nędzy i odmawiania sobie wszystkiego, mamy tem większy obowiązek stwarzania radości gwiazdkowej, o ile jesteśmy w stanie to uczynić. W dzisiejszych ciężkich czasach bowiem potrzebujemy wszyscy więcej radości niż kiedykolwiek. Przez zakupy i podarki gwiazdkowe — o czem należy pamiętać — stwarza się radość nietylko dla obdarowanego i kupującego, lecz daleko więcej: dajemy przedewszystkiem ZATRUDNIENIE I PRACĘ WIELU PRACOWNIKOM W RÓŻNYCH GAŁĘZIACH PRODUKCJI oraz podwyższamy obroty i uchronimy dużo egzystencji przed upadkiem.

Kupiectwo bydgoskie również przygotowało się należycie na święta. Przez najniższą kalkulację wszelkich towarów kupiectwo bydgoskie umożliwiło szerokim rzeszom społeczeństwa kupno podarków gwiazdkowych. Dla wielu kupców interes gwiazdkowy — po katastrofalnym spadku obrotów w ostatnich miesiącach — stał się JEDYNĄ DESKĄ RATUNKU. Jedyna nadzieja, od spełnienia której będzie można nadal utrzymać przedsiębiorstwo a temsamem dać w dalszym ciągu ZATRUDNIENIE PRACOWNIKOM i przeciwdziałać wzrastającemu bezrobociu.

Dlatego obowiązkiem każdego rozumnego obywatela jest podtrzymanie i zasilenie polskich warsztatów pracy przez ZAKUPY podarków gwiazdkowych. W ten sposób więc nietylko sprawimy sobie radość i swoim, lecz równocześnie podtrzymujemy wiele egzystencyj od zagłady. Popierajmy więc kupców a w szczególności firmy poważne i renomowane, z których w pierwszym rzędzie uzwzględniajmy OGŁASZAJĄCE SIĘ W NASZEM PIŚMIE.

Pamiętajcie o gwiazdce! Składy czekają na was. Kupujcie jak najprędzej. Stwórzcie radość sobie i innym.

Dostarczamy referentów!

Koło Przyjaciół Akademików Bydgoszczan komunikuje, że do dnia 15 bm. przyjmuje zgłoszenia wszelkich towarzystw, które w okresie od 15 grudnia br. do 8 stycznia 1935 r. miałyby zapotrzebowanie na referentów. Zaznacza się, że referaty wygłaszać będą akademicy-bydgoszczanie, studjujący na uniwersytecie poznańskim i w Wyższej Szkole Handlowej.

Listowne zgłoszenia prosimy kierować do sekretarza K. P. A. B. p. mag. Duszyńskiego, Długosza 14 m. 16.

Dubiska koncertuje w Nakle

Biały Krzyż oddział w Nakle pozyskał najsłynniejszą polską skrzypaczkę p. Irenę Dubiską na jeden występ. W koncercie weźmie również udział świetny pianista p. Łabuński. Koncert ten, który odbędzie się już w poniedziałek 10 bm., ściągnie niewątpliwie całe kulturalne Nakło.

Narciarze!

Od 23. XII. br. do 3. I. 35 r. wycieczka do Semmering i do Wiednia. Całkowity koszt zł 369,—. Zgłoszenia i informacje w „Orbisie" Bydgoszcz, Gdańska 15, telefon 667. (21893

U golibrody.

— Pan czytał? Pan wi? Zrobiła sze u nas Rada Oszwiecenia Publicznego. Ja sze boję, że ja teraz oszliepne jak ona zacznie robić oszwiecenie Rzeczypospolity. Naprawdę to u nas każdy sanator jest oszwiatodawca. Ale nie szkodzi, jak bedzie taka centrala od oszwiaty. Taki reflektor na pare tyszęcy metry. Taki meteor z astronomicznym ogonem. On z tym ogonem poczebuje tylko raz machnąć, i już nima ani jednego analfabety. Co wtedy zrobi pani Monika, jak una bedzie znowu poczebowała broneta z jasnemi oczami?

A to pan czytał, co pisze pani Pieradzka o dawne zwyczaje w Rady Miejski? Pan burmistrz częstował całe poszedzenie panów radnych z winem, aby im sze lepi rajkowało. Niech pan powi, czy to nie jest kapitalnego pomysłu? U nas pan marszałek Sejmu powinien zrobić takiego eksperymentu. Un może zawołać: Wysoka Izbo, prosze na kropelki francuskiego Bordeaux! Albo na węgierski tokajer! Albo z okazji uchwalenia budżetu, napijemy sze Veuve Cliquot!

Pan ma pojęcie, jaki zgody byłoby wtedy w Sejmu? Każdy polityczny albo inny różnicy oblałoby sze z winem i co chwile słychać byłoby szpiwu: wiwat! niech żyje — żyje nam!

A w naszy Rady Miejski pan miszli nie przydałoby sze wino? Zamiast z dzwonkiem pan Barciszewski mógłby dzwonić z kieliszkiem.

Pański kolega pan Bigoński drapi sze na trybunu i un chce dla każdego robotnika pałacu i samochodu. A pan Barciszewski mówi: Panie kolego, napijemy sze jednego, ale niech pan co opuści, bo miasto bidne i nima tyle samochody! Więc pan Bigoński opuszcza naprzód pałacu, potem Fordu, po trzecim kieliszek to un sze już nawet nie upiera przy dożywotni renty dla robotniku, a po dziesątym kieliszku to pan Bigoński robi sze już całkiem kompromisowy i składa uroczysty deklaracji, że dla robotniku zupełnie wystarczy, jak un ma równouprawnienie. Niech pan teraz powi, czy wino nie jest nektar i ambrozji, jak pisze pan Zbierzchowski. Zamiast robić rewolucji i iść na karykady za szwięty sprawy robotniczy, pan Bigoński załatwia tak doniosły kwestji na kompromisowy drogi.

Szkoda, że nima już w Rady Miejski pana Matuszewski. Un ma codoprawdy silny głowy, ale po ósmy kieliszek ogłosiłby Bolszewji i zorganizował czerezwyczajki. Pan Magdziński, który ma czarnego humoru jak sadzy, wlałby sobie pare kieliszki do komin i stałby sze taki wesoły jak wiewiorek. A pan miszli, że pan Martini nie dałby sze przekonać do alkohol? Choć on dziś jest suchy radny, to potem dla kompanji da sze utopić w spirytusu.

A każde poszedzenie Rady Miejski miałoby wtedy kompletu jak w beczki szledzi. A nadoprawdy to byłby nawet nadkompletu. Bo przyszliby na poszedzenie i taki, co oni wcale radni nie są.

Grunt się nie przejmować.

Żywy dziennik S. D. P. — hurtownią humoru.

Żywe dzienniki mają w Bydgoszczy swoją dobrą tradycję. Były zawsze imprezami, budzącemi największe zainteresowanie i mającemi ustalone powodzenie.

Do tej tradycji nawiązuje Syndykat Dziennikarzy Pomorskich, który jednak równocześnie z tą tradycją choć częściowo zrywa. Mianowicie program żywego dziennika uległ gruntownym reformom zasadniczym i został dostosowany całkowicie do wymagań chwili. Jest ciężko na świecie; kryzys i podobne plagi nas gniotą. I właśnie dlatego nos do góry. Trzeba propagować radość i uśmiech. I dlatego część poważna programu została zredukowana do minimum.

I przedewszystkiem będziemy się śmiali. Z siebie, z innych, z całego świata.

Bydgoszcz będzie przedstawiona w krzywem zwierciadle. Każdy, kto nie chce, żeby o nim mówiono zaocznie, musi przyjść osobiście **do sali malinowej restauracji „Pod Orłem" jutro, w sobotę, 8 grudnia o godz. 17.** Tak, o 5 po południu, nie wcześniej ani później. Stoliki rezerwowane nie będą.

Wstęp od osoby 99 groszy. Dochód przeznaczony na fundusz pomocy dla wdów i sierot po dziennikarzach.

Przyjdź, a nie będziesz żałował!

To jest właśnie to, czego wszystkim potrzeba do szczęścia.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Redakcja „Żywego Dziennika" zdobyła oryginalny reportaż p. t. „Przedszkole starszyzny bydgoskiej". Zawiera on sensacyjne szczegóły z życia starszych i dostojnych panów, zebrane w jednym z zakonspirowanych lokali miejscowych.

———::———

— **Państwowa Szkoła Budownictwa w Lesznie (woj. Pozn.) ogłasza wpisy do kl. I.** Szkoła posiada wydział budowlany i obejmuje 6 kl. półrocznych. Ukończenie szkoły daje w służbie wojskowej i państwowej cywilnej uprawnienia szkoły średniej w zawodzie prywatnym uprawnienia przewidziane ustawą o prawie budowlanem z dnia 16 lutego 1928 r. Koszty utrzymania w mieście około 50.— zł. Informacyj udziela Sekretarjat szkoły. Wpisy do kl. I. na II. półrocze trwają do dnia 25 stycznia 1935 r.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Jak powstają przestępcy?

Obserwacje z życia młodzieży, moralnie zaniedbanej i zagrożonej.

Interesujący wywiad z opiekunką młodocianych złoczyńców.

Istnieje staropolskie przysłowie „czem skorupka za młodu nasiąknie — tem na starość trąci". I drugie „od rzemyczka do koniczka". Oba te przysłowia mają swoje świetne uzasadnienie w życiu ludzkiem. I chociaż warunki życia zmieniają się z biegiem postępu cywilizacji i kultury — sam człowiek potwierdza nadal rację prastarych przysłów.

Można to specjalnie zaobserwować na dziejach znanych przestępców. Notoryczni przestępcy najczęściej nie oddawają się swemu smutnemu zawodowi z wrodzonego pociągu i wolnego wyboru, lecz najczęściej są tylko małoodpornemi ofiarami okoliczności, warunków życiowych i środowiska, w którem wyrośli.

To też nowoczesne ustawodawstwo i służba bezpieczeństwa wielką zwraca uwagę na **młodocianych przestępców,** starając się zło wyrwać z korzeniami w jego zarodku. Nietylko skazywanie niedorosłych złoczyńców na pobyt w przymusowym domu wychowawczym, ale i **postępowanie zaradcze w postaci opieki nad młodzieżą moralnie zaniedbaną i zagrożoną** służy tym szlachetnym zadaniom.

Wielkie usługi w tej niezmiernie ważnej dziedzinie społecznej, oddaje **Zw. Towarzystw Dobroczynności „Caritas",** który utworzył w tym celu specjalny wydział. Pracowniczka tego wydziału posiada zezwolenie na asystowanie młodocianym przestępcom podczas rozpraw karnych.

Ze względu na niezmiernie ciekawe tło takiej pracy i możność poczynienia ważnych spoełcznych obserwacji, zwróciliśmy się do jednej z opiekunek z prośbą o wywiad.

Przyczyny wykolejeń.

Zadanie swoje spełnia „Caritas" w ten sposób, że sąd przesyła polecenie zbadania wypadków zagrożenia moralnego nieletnich i wypowiedzenia z umotywowaniem zdania, czy dany wypadek kwalifikuje się na wychowanie zakładowe, czy wystarczy zawieszenie nadzoru na pewien okres czasu.

— Udaję się w teren — mówi nasza rozmówczyni — by **odwiedzić małoletniego,** poznać charakter dziecka, obraz rodziny i środowiska oraz **przyczyny wykolejenia.** Następnie daję sądowi pisemne sprawozdanie, ujęte z punktu widzenia wychowawczego.

W większości wypadków młodzież jest **ofiarą złych warunków wychowawczych** i nierzadko **dziedzicznego obciążenia.** Często spotyka się u małoletnich różne **zachorzenia nerwowe i psychiczne,** będące w pierwszym rzędzie powodem ich wykolejeń.

Największa liczba wykolejeńców powstaje **w wieku przejściowym młodzieży,** w okresie 14—17 lat. **Bieda i nędza** często również popycha młodocianych do przestępstw, przeważne kradzieży. **Kradzież jest najczęstszem przestępstwem małoletnich.** Jedni kradną z potrzeby — inni z amatorstwa. Zdarzają się również wypadki **wykroczeń obyczajowych i alkoholizmu.**

Rodzice przy dzisiejszem zdenerwowaniu bezrobociem są bardzo skłonni do **niesprawiedliwego wyładowania swego złego usposobienia na dzieciach,** czem je wykrzywiają zupełnie. Wszędzie prawie słyszy się skargi dzieci i przechwałki rodziców **o otrzymanych i wymierzonych karach. Rodzice biją dzieci do krwi, sińców i guzów. Rezultatem bywa ucieczka z domu i tem gorsze zabrnięcie w przestępczość.**

Moja praca nad dziećmi wychowawczo zagrożonemi prowadzi niezawsze do siedzib mętów społecznych, lecz zato nieomylnie **do rodzin zaniedbanych religijnie,** do rodziców **niedbałych, nieinteligentnych, niesumiennych.** Czasem wchodzi się do **bardzo nagle zubożałych, zupełnie zdezorjentowanych w warunkach tak zmienionego życia.**

Przestępczość dzieci wzmaga się nie dlatego, że materjał wychowanków jest gorszy, lecz że **troska o dobro moralne dziecka zanikła** wobec trosk materjalnych i egoistycznego **nastawienia rodzin. Brak zajęcia** w wieku, wymagającym największej pieczołowitości i **złe pokusy ulicy** dokonują reszty zniszczenia moralnego. Mnożą się również zaburzenia psychiczne na tle obarczeń dziedzicznych i alkoholizmu i złych warunków zdrowotnych.

Wychowanie zapobiegawcze.

Wydział opieki nad małoletniemi opiera się nietylko na asystowaniu nieletnim oskarżonym na rozprawach karnych — lecz **na współpracy z policją, starostwem grodzkiem i szkołą.**

— W jaki sposób wykonuje się opiekę nad moralnie zagrożonemi?

— Niektórzy pozostają nadal w rodzinie i wtedy otrzymujemy od czasu do czasu polecenie skontrolowania, czy poprawa istotnie nastąpiła. W Wielkopolsce istnieją **dwa zakłady zapobiegawczo-wychowawcze w Antoniewie i Cerekwicy.** Tam przebywa młodzież **pod fachową opieką.** Roztoczenie opieki lub przeniesienie do zakładu **zmienia małych przestępców bardzo szybko.** Niejednokrotnie dziewczynki pozornie bardzo zepsute i znające już **proceder uliczny,** oddane w odpowiednią opiekę z wdzięcznością przechodzą do uczciwego życia. Opieka wychowawcza nad naszemi małoletniemi jest **palącą potrzebą chwili.**

— Jak się zwykle zachowuje **rodzina pupilów?**

— Czasami rodzina poznana przy okazji badania chętnie się do nas garnie, zasięgając naszych rad w życiowych sprawach i zmartwieniach. Służymy chętnie pomocą takim rodzinom w miarę naszych środków i możliwości.

Zdarza się jednak przy sposobności spraw karnych smutne **demoralizowanie dzieci przez rodziny,** które nie rozumiejąc często wychowawczych intencyj sądu dla nieletnich, namawiają obwinionych lub doprowadzają ich przez groźby do kłamstw z obawy strat pieniężnych.

Utarło się **niesłuszne przekonanie,** że zakład dla nieletnich jest dla nich karą. Tak nie jest. Wychowankowie zakładów korzystają z pełni uciech młodości, mają **swoje kluby sportowe i stowarzyszenia,** a nawet wydają i redagują sami swój organ **„Nasza gazetka".**

— Czy spotyka się pani w swej praktyce z ciekawemi wypadkami?

— Wypadki są **wszystkie ciekawe.** Przez moje ręce przesunęło się 780 spraw. **Przeważnie chłopców.** Dziewczęta łatwiej się asymilują, przyzwyczajają się do biedy i złych stosunków rodzinnych. **Chłopcy się buntują.** Wśród nich rozpowszechniony jest przeważnie **pęd do włóczęgostwa.** Takich małoletnich włóczęgów jest ostatnio **bardzo dużo.** Przez zimę chętnie przebywają w zakładach. Ale wiosną...

Jeden z moich pupilów, 10-letni „bak", powiedział z całkiem poważną miną: **„Roboty ojciec nie ma, kraść nie można — bo zabierają do zakładów, zabić się nie można — bo grzech. Co mam robić?"**

Na to pytanie odpowiedzieć musi społeczeństwo, przychodząc z pomocą i opieką, a przedewszystkiem okazując zainteresowanie dolą nieletnich, wyrzuconych przez los po za nawias uczciwego życia. **J. K.**

———::———

— **Smakołyki na gwiazdkę** poleca firma Benon Jagła przy ul. Marsz. Focha 10. Bogaty wybór, doskonała jakość, bezkonkurencyjne ceny. Najlepszą reklamą firmy jest dekoracja wnętrza i okna wystawowego. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Mydło Bebe Szofmana dla dzieci — niezastąpione

Zdrój w Bydgoszczy.

W porze letniej, celem poratowania zdrowia, wyjeżdżamy do różnych uzdrowisk jak: Ciechocinka, Inowrocławia, Rabki, Krynicy, Żegiestowa i innych miejsc kuracyjnych.

Udajemy się, by przeprowadzić kurację naturalnemi środkami, a mianowicie kąpielami: solankowemi, kwaso-węglowemi, borowinowemi, siarkowemi i innemi. Poza tem uzdrowiska posiadają i inne urządzenia dla przeprowadzenia różnych zabiegów hydropatycznych.

Tą samą kurację przeprowadzić możemy we wzorowo urządzonym zakładzie „Sanitas" przy ul. Gdańskiej 27, telefon 7-15. Zakład bowiem stosuje kąpiele: jodłowe, borowinowe, kwasowęglowe, solankowe, solankowo - igliwiowe i wszystkie inne kąpiele lecznicze.

Poza tem zakład posiada: lampy lecznicze i aparaty do celów elektro - terapeutycznych. Leczenie w „Sanitasie" jest nie mniej korzystne, jak w odległych uzdrowiskach. Leczy się tu różne schorzenia reumatyczne, neuralgiczne, artretyczne, porażenia, choroby kobiece, skórne, dziecięce, wewnętrzne, uszu, serca i wiele innych, wchodzących w zakres wszystkich gałęzi medycyny.

Wszelkie zabiegi są wykonywane starannie przez fachowo wykwalifikowany personel.

Zakładem kieruje znany lekarz dr. med. A. Lewandowski.

Obecna pora jesienna, sprowadzająca tyle chorób, nadaje się znakomicie do leczenia i zapobiegania różnym chorobom przez odpowiednie leczenie w „Sanitasie". K. W.

Pielgrzym.

Pielgrzym szedł Polską i licząc mogiły
Przeklinał wojny i brzydził się siły.
Zmagał się w duszy rozpacznie, boleśnie.
Aż nagle Chrystus nawiedził go we śnie,
Przyrzekł wśród mordu, pożogi, zarazy
Wskazać mu dusze piękne i bez skazy.
Mówił o ludziach o dziwnym zapale,
Którzy w bój idą śmiało i zuchwale,
A wojnie niosąc plon obfity, krwawy,
Giną, wołając, że warto dla Sprawy!
Pielgrzym się zbudził wśród gwałtu, grabieży
I Chrystusowi odrzekł, że nie wierzy...
I poszedł dalej na tułacze życie,
Z niewiarą w duszy i zawodząc skrycie.
Aż raz zdumiony stanął wpośród drogi,
Uczuł się nagle nędzny i ubogi,
Przyklęknął w prochu, pokorny, wzruszony,
Płakał i wierzył, bo ujrzał... Legjony!

Janina Romańska.

Oddać biedakom ich zimową odzież!

List otwarty do JWPana Prezydenta Leona Barciszewskiego.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

W Zakładzie Zastawniczym Miejskiej Kasy Oszczędności znajduje się kilkaset zimowych płaszczy i paletotów, przyniesionych tam przez ludzi, których tylko ostateczna nędza zmusiła do tego kroku. Dla zdobycia pięciu złotych, może na chleb dla głodnej rodziny, pozbyli się zimowej odzieży, od której jakżeż często zależy ich zdrowie i życie.

Zima się zbliża, a oni swych płaszczy nie wykupują. Brak im paru złotych na odebranie tego najpotrzebniejszego w tej chwili odzienia.

Dziś jeszcze obejdą się bez niego. Ale lada dzień chwycą mrozy. Co wtedy?

Apeluję do Twego szlachetnego serca, JWPanie Prezydencie: Spraw, aby tym biedakom Zakład Zastawniczy wydał ich odzież zimową bez wykupu.

Będzie to kosztowało miasto parę tysięcy złotych. Ale Zakład Zastawniczy, który przecież nie jest przedsiębiorstwem obliczonem na zyski, łatwo tę sumę w swym budżecie pokryje. A zato ileż radości będzie tam, gdzie nędza panuje, widmem głodu i zimna strasząc swe ofiary.

Był dotychczas zwyczaj w naszem mieście, że przed gwiazdką instytucje dobroczynne zbierały ciepłą bieliznę i odzież dla bezrobotnych i biednych rodzin. I akcja ta niejedną gorzką łzę otarła. Ale w tym roku plon tej zbiorki będzie prawdopodobnie bardzo skąpy. Zabrała wszystko — powódź. Poczciwe serce ludności co tylko mogło wydobyło z domowego lamusa, aby przyjść z pomocą nieszczęśliwym powodzianom.

Więc na ofiarność z tej strony nie bardzo liczyć można. Miasto powinno uczynić, co w jego mocy leży. Jestem przekonany, że Rada Miejska w tem szlachetnem dziele uchwałą swą chętnie Cię wspomoże.

Panuje niepodzielna opinja, JWPanie Prezydencie, że jesteś dobrym włodarzem miasta, i w bardzo trudnych warunkach kierujesz szczęśliwie tą biedną i skołataną nawą. Niechże ta pomoc, Twoje dobre serce okazane tym najbiedniejszym, stanie się nowym powodem do zaskarbienia sobie głębokiej wdzięczności wszystkich mieszkańców Bydgoszczy.

St. Brandowski.

Bydgoszcz, 7 grudnia 1934 r.

Czy dancing jest niezbędny?

Jeśli chodzi o nasze życie towarzyskie, utarło się przekonanie, że niezbędnym momentem wszystkich spotkań i zabaw publicznych jest dancing. Taniec wypełnia wszystko i nie pozostawia miejsca ani czasu na inne rozrywki, niejednokrotnie szlachetniejsze. Taki jest stan obecny i przełamać go trudno. Ale trzeba.

Bo co robić w adwencie, gdy tańce są zakazane? Rezygnować? Nie można.

Nie zrezygnował ze swoich „czarnych kaw" oddział bydgoski Polskiego Białego Krzyża. Zresztą wytworzyła się już pod tym względem tradycja. Jak w każdą pierwszą środę miesiąca, pełno było znów i gwarno w salonach Klubu Polskiego. Mimo braku tańców było miło i wesoło. Doborowe towarzystwo, zapobiegliwe gospodynie. Czarna kawa, ciasteczka, poczta japońska. Oczywiście bridż. A przedewszystkiem nastrój, jak zwykle, bezkonkurencyjny.

Część koncertową wypełniła p. Julja Weynerowska, która zademonstrowała wysoką klasę pianistyczną i dużą kulturę artystyczną.

Punktem kulminacyjnym wieczoru była rewja toalet wieczorowych i balowych z firmy Grzegorzewski. Prezentowały suknie panie: Garbowska, Ada Grabowska, Bogna Janicka i Marja Szymczakowa, rywalizując urodą i wdziękiem.

Szerzenie kultury muzycznej.

W środę, 28 ub. m. odbyła się w auli Szkoły Wydziałowej Żeńskiej trzecia konferencja okręgowa dla wszystkich towarzystw śpiewaczych naszego miasta. Konferencje te urządza Sekcja Muzyczna Pracowników Oświatowych. W sekcji muzycznej, towarzystwa śpiewacze stanowią grupę najliczniejszą i może najpracowitszą. Dlatego też zarząd Sekcji muzycznej, mając na uwadze pomyślny rozwój ruchu śpiewaczego, nie tylko wysyła na miesięczne zebrania poszczególnych towarzystw referentów, ale urządza t. zw. konferencje okręgowe dla wszystkich śpiewaków.

Na ostatniej konferencji wygłosiła treściwy i głęboko przemyślany referat na temat: „O wymowie racjonalnej i dźwięcznej oraz słowie żywem w pieśni", znana nauczycielka śpiewu p. prof. Galwani.

Referat przyjęli słuchacze z wielkim aplauzem. Następnie wykonali kilka utworów p. Grabowska i p. Błażewski, kształcący się u prelegentki. Słuchacze byli sopranem p. Grabowskiej i barytonem p. Błażewskiego wprost zachwyceni, darząc ich rzęsiście oklaskami. Po audycji tej odbyła się ożywiona dyskusja, poczem odśpiewano dwie piosenki. Należy podkreślić z uznaniem, że p. Galwani i jej adepci bezinteresownie i z wielkiem poświęceniem biorą udział w akcji szerzenia kultury śpiewaczej, za co należy im się szczera podzięka.

———::———

— **Św. Mikołaj wśród dzieci „Rodziny Wojskowej".** W ub. niedzielę odbyła się staraniem Koła Bydgoskiego „Rodziny Wojskowej" miła impreza. W dużej sali Szkoły Podchorążych zebrało się przeszło 200 dzieci, przybyłych w towarzystwie rodziców i opiekunów. Było rojno, gwarno i wesoło. Grała muzyka, gry towarzyskie cieszyły się wielkiem powodzeniem. Największą atrakcją było oczywiście przybycie św. Mikołaja, który w asyście swojej niebieskiej drużyny rozdał dzieciom podarki.

— **Nowy zarząd Koła Opieki nad szkołą wydziałową dla dziewcząt.** Po przyjęciu nowego statutu część dotychczasowych członków zarządu Koła zaliczono w poczet członków honorowych. Nowe władze Koła stanowią: znany przemysłowiec p. Franciszek Bloch — jako przewodniczący, pani Szlachetkowa — zastępczyni, p. Edmund Michalski — sekretarz, p. Gackowski — zastępca, p. Fr. Danielewicz — skarbnik, pp. Najdrowski, Kowalkowska i Dukat asesorowie. Na ostatniem zebraniu rodziców treściwy referat o kształceniu charakterów wygłosiła nauczycielka p. Bibrówna.

Boże Narodzenie w Ziemi Świętej

18. XII.—2. I. Cena zł. 750. AKCJA KATOLICKA w Łodzi, ul. Skorupki 1a, WAGONS-LITS/COOK, Warszawa, Krak. Przedm. 42.

Na drogę pomyślnego rozwoju

wkroczył Bydgoski Klub Mandolinistów.

(kj) W sali p. Damskiego przy ul. Zygmunta Augusta 14 odbywa swe lekcje niedawno utworzony **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Na zaproszenie prezesa klubu p. **Nowaka** i ruchliwego dyrygenta p. **Kalamarskiego** współpracownik redakcji „Dziennika Bydgoskiego" był gościem klubu **na jednej z ostatnich lekcyj.**

Harmonijna współpraca zarządu **z poszczególnymi** członkami zaskoczyła nas **bardzo sympatycznie.** Niewątpliwie dzięki tej właśnie harmonji **klub rozwija się pomyślnie** i mimo krótkiego stosunkowo czasu istnienia liczy dziś już **przeszło 60-ciu czynnych członków.** Życie klubowe bije **silnem rytmem,** a oświetlona sala rozbrzmiewa na lekcjach **muzyką i wesołym gwarem.**

Nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzimy, że **Bydgoski Klub Mandolinistów — obok świetnego zespołu orkiestrowego na instrumentach serbskich przy K. P. W. — jest w Bydgoszczy najpracowitszem i najżywotniejszem kółkiem muzycznem.**

Do współpracy zaproszony został ostatnio zasłużony dla spopularyzowania muzyki mandolinowej w naszem mieście p. **Edmund Szumański.** Fachowe rady i wskazówki p. Szumańskiego przyjmuje Bydgoski Klub Mandolinistów z zadowoleniem, wierząc, **że są one rozumne i celowe.**

Sympatycznej drużynie muzycznej — cześć!

Zwycięstwo na całej linji.

Wzięcie, jakiem się cieszy nowy radjoodbiornik Telefunken Triumf, jest najmocniejszym dowodem, w jakiej mierze odczuwał rynek polski brak takiego aparatu. Firmie Telefunken i jej genjalnym konstruktorom zawdzięczamy odbiornik Telefunken Triumf, który jest największą rewelacją doby obecnej w dziedzinie radjotechniki.

Telefunken Triumf zastosowany jest do odbioru 3 zakresów fal i umożliwia idealny odbiór o każdej porze dnia i nocy stacyj europejskich i zamorskich. Wbudowany głośnik elektro-dynamiczny o dużej sile posiada piękny i miękki ton. Oświetlona skala z nazwami stacyj umożliwia natychmiastowe i wygodne wyszukanie żądanej stacji.

Wreszcie — największa zaleta — odbiornik Telefunken Triumf kosztuje wraz z 4 lampami tylko 280.— zł.

Telefunken Triumf powinien się znaleźć w każdym domu. Telefunken Triumf jest niedoścignionym ideałem w swojej klasie.

———::———

— **Znana firma Magazyn Bławatów Tadeusz Ferber, ul. Gdańska 63, tel. 619,** urządza jak corocznie tak i w tym roku **10 tanich dni** włącznie wielką sprzedaż gwiazdkową. Okazja taniego zakupu jest tym razem faktycznie niecodzienna, warto byłoby naocznie bez przymusu kupna przekonać się. Firma Ferber w Bydgoszczy jest również znaną ze swej bezwarunkowej rzetelności jak i taniości, wobec czego ją bardzo polecamy. Niech każdy, kto żyw, pośpieszy, a zaoszczędzi wiele pieniędzy. Zwracamy uwagę na okna wystawowe. (22831

Podręcznik matematyczny Bydgoszczanina.

Niedawno ukazała się na rynku księgarskim nowa książka „**Podręcznik trygonometrji**" w fachowem opracowaniu **prof. A. Żurawicza,** wykładowcy Szkoły Podchorążych. Książka powyższa jest bardzo dobrym podręcznikiem dla ucznia, bowiem autor nie wgłębia się zbytnio w arkana teorji, zazwyczaj mało zrozumiałej dla uczniów i mało pociągającej, ale przedstawia ściśle, w dobrem ujęciu metodycznem zasady trygonometrji i jej bezpośrednie zastosowania. Układ książki jest przystosowany do programów ministerjalnych, napisana jest zwięźle, lecz jasno i posiada dużo zadań, celowo ułożonych i tak dobranych, że przerabianie ich systematycznie pozwala z łatwością na opanowanie praktyczne kursu trygonometrji bez dużego nakładu czasu i pracy, co jest szczególnie ważne dla szkół zawodowych.

Książka wydana jest bardzo starannie na bezdrzewnym papierze, układ treści dobrze pomyślany, druk wyraźny, a korekta wykonana bardzo dokładnie. Drukowała **Drukarnia Bydgoska, ul. Poznańska 12.** Skład główny podręcznika w księgarni Gieryna, plac Teatralny 6.

Poranek muzyczny w kinie „Kristal".

Znany ze swych występów na cele humanitarne zespół orkiestry na serbskich instrumentach pod batutą p. Szumańskiego, wystąpi ponownie w sobotę, 8 bm., o godz. 12 w poł. na scenie kina „Kristal" i koncertować będzie na rzecz bezrobotnych. Program obfity i nowy. Prócz orkiestry wystąpi kwartet cytrzystów. Publiczność nasza już niejednokrotnie dała dowód swej życzliwości dla wysiłków orkiestry i odnosi się doń z ogromną sympatją. Sądzimy, że i tym razem koncertanci jak i cel imprezy spotkają się z poparciem społeczeństwa. Ceny miejsc po 20 gr i 40 gr.

———::———

— **Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa nr. 1,** ul. Konarskiego 2 — urządza w sobotę, 8. bm. o godz. 17 w auli szkolnej uroczysty obchód listopadowy, na który uprzejmie zaprasza mistrzów, pracodawców i rodziców uczni szkoły.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. 79.

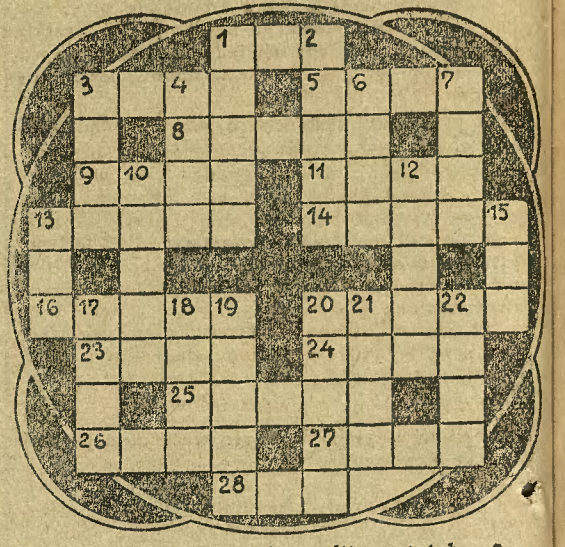

Poziomo: 1. najpospolitszy tytuł, 3. (wspak) samochód, 5. bożek grecki, planeta, 8. niejadalna część kłosów, 9. część spłaty długu, 11. tonacja w nutach, 13. lalka chłopięca, śmieszny człowieczek, 14. opust przy kupnie, 16. zabronienie, 20. wóz kolejowy, 23. nabożeństwo ranne, 24. byk czczony przez Egipcjan, 25. dzień, który przyjdzie, 26. imię męskie (skandynawskie), 27. zdradliwa choroba skórna, 28. papuga.

Pionowo: 1. wspaniały budynek, 2. liczba (loteryjna), 3. zaraźliwa choroba z wysypką, 4. część twarzy, 6. zgromadzenie, ciało doradcze, pomoc słowna, 7. otwór w ziemi, dziura, 10. jeden z bohaterów pod Troją, 12. godzień wsparcia, 13. (wspak) skrót związku urz. państw., 15. głos, dźwięk, 17. po łac.: oba, 18. część świata, 19. forma czas. zaufać, 20. straż i rzeka w Wielkopolsce, 21. (wspak) tłusta ciecz ziemna, 22. co osiada na dnie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 76.

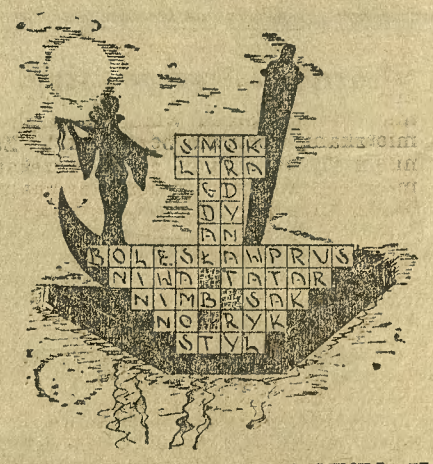

ROZWIĄZANIE FIGURY MAGICZNEJ. 77.

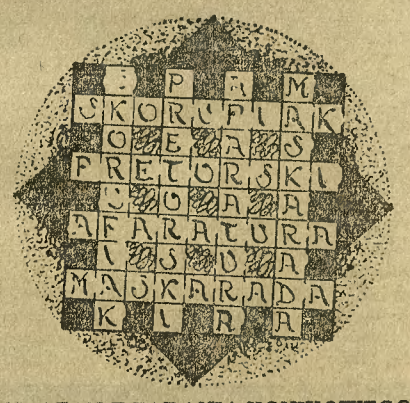

ROZWIĄZANIE ZADANIA KONIKOWEGO. 80.

(Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie:
A czyż nie śliczne te wioski liczne?...)

TRAFNE ROZWIĄZANIA NR. 76 i 77 NADESŁALI:

Miejscowi: Alojzy Ćwikliński, Edmund Karasek, L. Oczachowski, H. Zawadzka, Marja Tarczyńska, S. Bigońska, W. Kierońska, I. Maćkowska, K. Maćkowska, I. Przywarska, A. Bigońska, M. Maciejewska, W. Kallnikówna, M. Magdańska, M. Malicka, L. Maciejewska, L. Stryszykówna, B. Schulzówna, M. Heinrichówna, Z. Borucki, A. Janicki, W. Kluck, M. Różyńska, Z. Najdul, Fr. Miklińska, W. Deryng, W. Berger, A. Gackowska, C. Bukoltówna, J. Kandziora, H. Grajkowska, T. Całkiewicz, J. Całkówna, H. Poniatkiewicz, T. Nadobnik, W. Bukotówna, T. Karbowski, J. Barciszewski, Bogdan Pampuch, L. Sztolf, F. Rybak, N. Brenerówna, T. Najdul, M. Kandziora, Stef. Graczkowski, M. Kołosówna, E. Różyński, Z. Wojtaszewski, Z. Derfert, J. Przybylska, Tadeusz Raszeja, J. Kamionka, B. Krygerówna, Z. Kwiatkowski, G. Karzkowiakówna.

Z prowincji: Gustaw Baumgart - Trzemeszno, Basia Gramatowska - Rybiniec, St. Śledzikowski - Gdynia, Irena Minicka - Inowrocław.

NAGRODY OTRZYMALI:

Gustaw Baumgart - Trzemeszno
Zenon Wojtaszewski - Bydgoszcz.

Kącik esperancki.

W 75-tą rocznicę urodzin twórcy Esperanta.

W dniu 15 grudnia tysiące kół esperanckich, rozsianych po całej kuli ziemskiej, obchodzić będzie uroczyście 75-tą rocznicę urodzin „mistrza", a 47-mą rocznicę urodzin języka światowego Esperanto. Na akademjach i wieczornicach, urządzanych **we wszystkich większych miastach całego świata ku czci jednego z największych idealistów i najgenjalniejszych twórców, rozbrzmiewać będzie imię jego, a równocześnie imię Polski, która go wydała.** Zaprawdę, nie wiele mieliśmy dotychczas w Polsce ludzi, tak głośnych i popularnych na całym świecie, jak właśnie **twórca Esperanta — Dr. Zamenhof.** I z dumą możemy mówić, że rzadko kto tak rozsławił jej imię, jak on właśnie, który przy pomocy swego sztucznego, a tak żywotnego języka umożliwił propagandę polskiej kultury.

Zwycięstwo esperantyzmu na całym świecie jest rosnącym stale, jak lawina, faktem. Albowiem, jak powiada jeden z pisarzy esperanckich, „gałęzie czarodziejskiego drzewa esperantyzmu, którego potężne korzenie wyrosły z gruntu naukowej filozofji wszystkich języków, już poszumem liści rzuciły śpiewne nuty swoje w dal bezmierną: na brzegi Atlantyku, Oceanu Spokojnego, na zielone wybrzeża Anglji i na kwitnące zatoki francuskie, na Kongresowe place wielkich miast Europy i szczyty Alp szwajcarskich, na olbrzymie mury Waszyngtonu, na ulice stołeczne Paryża i Londynu, Moskwy i Berlina; trafiły do serc gorących zwolenników w japońskiem Jeddo i w indyjskim Bombaju, do Meksyku i do Brazylji, do Sydney i Egiptu; szumiały pieśnią entuzjastyczną „Espero" wśród tłumów, przybyłych na 26 kongresów z najodleglejszych zakątków kuli ziemskiej i dzwonią nad pięknemi równinami ziemi mazowieckiej."

To też nic dziwnego, że twórcę tego języka i pierwszych apostołów Esperanta świat cały otacza najgłębszą czcią i szacunkiem. Na cześć Dr. Zamenhofa w starożytnem Cambridge defilował szwadron jazdy i składało mu hołdy Ciało Akademickie; w Paryżu ku czci jego, gdy jechał z Prezydentem, dźwięczała Marsyljanka, a Republika obdarzyła go Krzyżem Legji Honorowej; w Hiszpanji król ofiarował mu order Izabelli Katolickiej; w Bernie za błogosławieństwem Papieża mowa jego brzmiała w świątyniach z kazalnic; w Antwerpji studenci wyprzęgli konie z powozu i wieźli go w porywie radości do gmachu kongresowego; a nawet w Krakowie w dniach VIII-go Kongresu szły tłumy za jego przewodem z hymnem „Espero" na ustach, szły na starożytny Wawel oraz na Rynku składały zielone sztandary Esperanta na kamieniu pamiątkowym Kościuszki, w kopalniach zaś Wieliczki zapalały się dlań wszystkie światła, jak w dni przyjęcia monarchy.

Bo też był on większym niż monarcha, był tym, który dał całej ludzkości, zasobnej w materjalne środki komunikacji, duchowy telegraf. Był on według słów znakomitego matematyka francuskiego Karola Bourlet „Kopernikiem w dziedzinie mowy ludzkiej".

Prof. Sygnarski.

Sam

Jacek Furdyga donosi:

Londyn, 5 grudnia.

Szanowna Redakcjo!

Myślałem, że po Berezie odpocznę sobie parę tygodni i podpasę się w Belewedrze. Tymczasem licho nadało to wesele na dworze angielskim, na które wysłał mnie Dziadek jako swego zaufanego delegata. Wykręcałem się od tej imprezy jak pies z pętlicy, ale nic nie pomogło. Bo Dziadek, jak każdy Litwin, jest strasznie uparty. Mając już niby wyjeżdżać, poszedłem odmeldować się u Dziadka. Mundur naumyślnie tak sobie zlałem benzyną, że na sto kroków biło odemnie jak z dezynfekcyjnego zakładu.

— Dziadziu — powiadam — benzyna wonieje odemnie jak cholera, a nie wiem, czy państwo młodzi są jej zwyczajni.

— Nie pchaj się do nich, to cię nie poczują.

— Jakżeż się nie pchać, skoro stosownie do elegancji wypada, abym księżniczkę Marynę bodaj w rękę pocałował. Ładny ja byłbym delegat belwederski, który nawet nie wie, co się damie należy. Tedy tak myślę, że Wieniawa, wodą kolońską ciągle pachnący, lepiejby tego delegata odemnie robił.

— Głupiś, Jacku, jak stołowe nogi. Możesz przecie powiedzieć, żeś przyjechał na ślub własnym Fordem, a dla sportu sam szoferowałeś i dlatego benzyną śmierdzisz. To zrobi ci nawet dobrą markę na królewskim dworze. Albo i tak możesz zażartować, że u nas w Sanacji przeprowadza się właśnie czystkę i dlatego benzyna jedzie od ciebie.

— Powiem. Ale oni gotowi to tak zrozumieć, że nie ja czyszczę, tylko że mnie oczyszczono.

— A bo też tak jest a nie inaczej. Jedźże już tedy i spraw się dobrze. Młodej parze złóż odemnie życzenia i powiedz, że zapraszam ich do Pikiliszek. Dałbym ci jaki order dla księcia Jerzego, ale boję się, że za ten order naciągniesz go na paręset funtów szterlingów. A pamiętaj nie grać z szoferami w szmendefera, kelnerów nie tachlować przy płaceniu cechy i nigdy nie zapominaj o tem, że jesteś reprezentantem wielkiego mocarstwa. Więc w kaszę też sobie nie pozwól dmuchać, noś głowę wysoko i trzymaj ten niesforny język za zębami.

Po wysłuchaniu tych rad nie było co, ino musiałem spakować moje klajnigkajty do rukzaka i pojechałem do Londynu.

Miałem wielką ochotę po drodze wysiąść w Berlinie i odwiedzić mojego starego przyjaciela Hitlera. Ale czasu było mi za skąpo i bałem się spóźnić na wesele. Przecie mogłyby z tego wyniknąć komplikacje natury międzynarodowej, żeśmy zignorowali tak doniosły dla Anglji fakt. Tem bardziej, że toczą się akurat rokowania o wywóz naszego węgla górnośląskiego do Wielkiej Brytanji. Mając tedy bardziej na względzie bonum publicum niż osobisty do Hitlera sentyment, przejechałem Berlin bez zatrzymania się w nim. Przepływając kanał La Manche, dostałem morskiej choroby, bom żarł i pił na okręcie jak smok, a w Berezie nie byłem tego zwyczajny. To też przyjechawszy do Londynu, musiałem mundur drugi raz pucować, poczem dopiero zameldowałem się w Buckingham-Palast, gdzie przyjęto mnie z wielkiemi honorami i zaraz zaprowadzono do króla na posłuchanie.

Kino Marysieńka Początek 5, 6,30 i 9 sobota i niedz. 2,50, 8,15 i 9 || Wyświetla nadal film cieszący się niebywałym sukcesem i dający widzowi maksimum zadowolenia p. t. **PETERSBURSKIE NOCE** Śpiewy i djalogi w języku rosyjskim! (22920 Prześliczne zdjęcia „białych nocy" nad Newą! Cudna muzyka i śpiewy! **Bunt w Szanghaju** Fay Wray i Spencer Tracy

Zmieniony rozkład jazdy na kolejach

Zmieniono rozkład jazdy następujących pociągów pasażerskich:

Na linji Bydgoszcz—Tczew: Od Smętowa do Tczewa według następującego rozkładu jazdy: Smętowo przyj. bez zmian godz. 13,58 odj. 14,01; Majowo przyj. 14,08, odj. 14,09; Morzeszczyn przyj. 14,14, odj. 14,16; Kulice przyj. 14,23, odj. 14,24; Pelplin przyj. 14,31, odj. 14,32; Subkowy przyj. 14,41, odj. 14,42; Narkowy przyj. 14,51, odj. 14,52, Tczew przyj. 15,06 i dalej odj. bez zmian o godz 15,31.

Na linji Unisław—Chełmno. Od Unisławia do Chełmna według następującego rozkładu jazdy: Unisław odj. godz. 7,00; Bagart przyj. 7,09, odj. 7,10; Plutowo przyj. 7,17, odj. 7,18; Starogród przyj. 7,25, odj. 7,26; Brzozowo przyj. 7,30, odj. 7,31; Chełmno przyj. 7,39.

Na linji Inowrocław—Bydgoszcz: Inowrocław odj. godz. 13,43; Jaksice 13,51, odj. 13,52; Złotniki Kujawskie przyj 13,59, odj. 14,00; Nowawieś Wielka przyj. 14,08, odj. 14,09; Chmielniki przyj. 14,15, odj. 14,15; Brzoza przyj. 14,20, odj. 14,21; Trzciniec przyj. 14,29, odj. 14,30; Bydgoszcz przyj. 14,38.

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu
20596

Mimo prac domowych

jak gotowanie, pranie, prasowanie i tyle innych zajęć związanych z gospodarstwem domowem, — może praktyczna pani domu zachować białe i delikatne rączki, skoro co wieczór będzie je pielęgnowała Kremem NIVEA.

Skóra staje się wtedy jak aksamit gładka i elastyczna. Ręce pielęgnowane Kremem NIVEA stają się tak odporne, że nawet praca rąk w zimnej i na zmianę w gorącej wodzie nie odbije się na nich ujemnie.

Delikatne rączki przez Krem **NIVEA**

gdyż jedynie NIVEA zawiera Euceryt i dzięki temu ta nadzwyczajna skuteczność!

Krem NIVEA w pudełkach blaszanych zł 0.40 — 2.60 w tubach czysto cynowych zł 1.35 i 2.25

— **Wyjaśnienie.** Wobec licznych zapytań z miasta Bydgoszczy i prowincji podajemy uprzejmie do wiadomości, iż Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy (schronisko dla niewidomych) nie jest identycznem ze Związkiem Cywilnych Niewidomych w Bydgoszczy. Przewodniczącym Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi jest ks. kanonik Stepczyński. Wszelkie zapytania itd. prosimy skierować do biura schroniska, ul. Kołłątaja 9 wzgl. telefon 11-20.

I cyklu: Najpoważniejsze fabryki Bydgoszczy.

„Fema" — chlubą Bydgoszczy

Ciekawa przechadzka po fabryce, w której króluje duch postępu.

To skandaliczne!! Prawdziwi Bydgoszczanie tak bardzo mało wiedzą o samej Bydgoszczy. Przekonałem się o tem przed kilku dniami w Warszawie. Znajomy Warszawianin, którego spotkałem w cukierni Ziemiańskiej w toku rozmowy powiada do mnie :„Panie, ale ta wasza „Fema" pierwszorzędna!" Nie zrozumiałem w pierwszej chwili i rzucam odpowiedź: „Mamy w redakcji coprawda bardzo sympatyczną sekretarkę, ale nie takie jej imię". Jestem naprawdę w wielkim kłopocie i nie wiem jak wybrnąć. „Czyż Pan zbaraniał — wybucha mój dobry znajomy — gdzież tam znowu kobieta, mam na myśli ową bydgoską fabrykę wyrobów metalowych. Kilkakrotnie już włamali się do mego mieszkania złodzieje, ale gdy przed niedawnym czasem kupiłem bezpiecznik patentowy „Fema" mam spokój przed włamywaczami i mogę mieszkanie zostawić bez opieki". Zarumieniłem się ze wstydu a równocześnie serce moje biło z dumy i radości, że znajomy tak bardzo chwalił fabrykat bydgoski polskiej fabryki „Fema", o którym ja — stuprocentowy Bydgoszczanin — nic nie wiedziałem. Postanowiłem więc natychmiast po moim powrocie, zwiedzić „Femę" i zainteresować się jej produkcją.

STOPNIOWY ROZWÓJ FABRYKI A DUCH POSTĘPU.

Jak wielka liczba spółek akcyjnych powstała za czasów polskich a szczególnie w pierwszych latach odzyskania niepodległości w Bydgoszczy a jak mało z nich utrzymało się przy życiu! Wichura kryzysu gospodarczego zmiotła większość przedsiębiorstw przemysłowych. Kilkanaście pędzi żywot suchotniczy i wegetuje. Takich jednak, któreby zwycięsko pokonały kryzys i opierając się zawsze na solidnych podstawach rozbudowywały się w ciągu lat, policzyć można na palcach. Do nich właśnie należy bydgoska fabryka wyrobów metalowych „Fema", tak znana dziś w całej Polsce.

Już w Berlinie wśród polonji za czasów zaborczych znany był założyciel fabryki niedawno zmarły ś. p. Juljan Sokołowski, jako dzielny przemysłowiec i działacz społeczny. Pragnąc, ażeby synowie jego **Kazimierz i Edmund Sokołowscy, obecni dyrektorzy fabryki,** kontynuowali dzieło jego życia, dał im w berlińskiej Akademji Handlowej teoretyczne przygotowanie z dziedziny handlu i technologji. Jak prawdziwy amerykański selfmademan stopniowo ś. p. dyr. Juljan Sokołowski rozszerzał fabrykę a skromne były początki „Femy" w 1921 r. na terenie „Domu Polskiego" przy ulicy Dr. Emila Warmińskiego. Wytężoną pracą i oszczędnością udało się dźwignąć fabrykę a prawdziwego rozkwitu doznała fabryka dzięki stosowaniu **naukowej organizacji pracy i udoskonaleniom technicznym.** Zapanował duch postępu, którego wyrazicielem był przedewszystkiem współpracujący od lat przy boku ojca **p. dyr. Kazimierz Sokołowski,** wszczepiając nowe idee w przedsiębiorstwo. Nowe formy produkcji, nowe formy zbytu a przedewszystkiem specjalizacja produkcji uczyniły z „Femy" jedną z najpoważniejszych fabryk Bydgoszczy. Ten duch postępu pozwolił właśnie „Femie" pokonać zwycięsko kryzys gospodarczy.

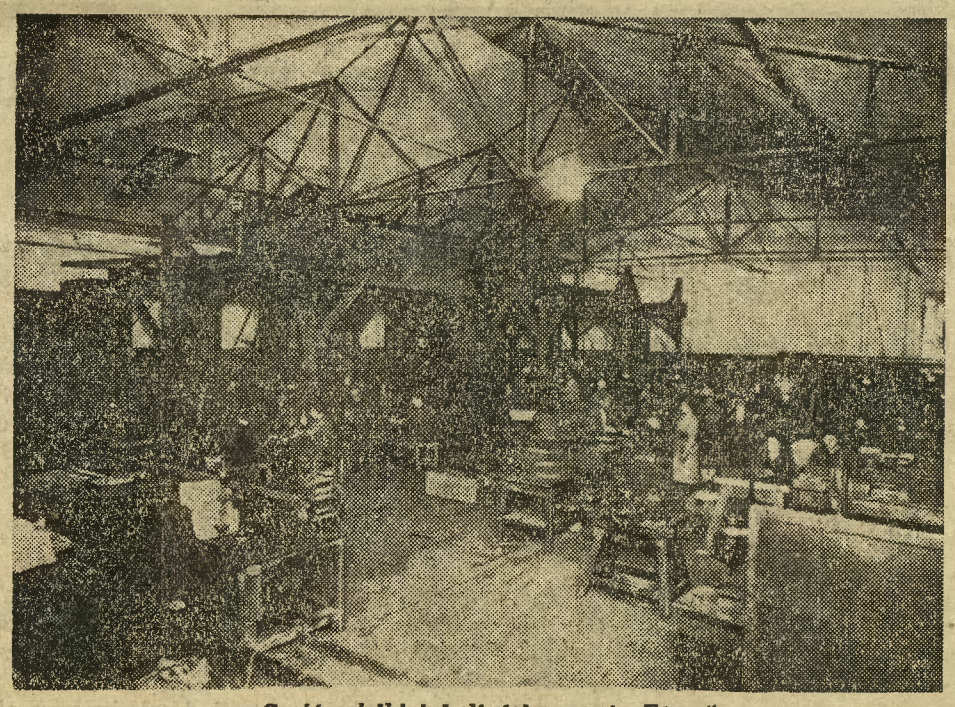

Część wielkiej hali fabrycznej „Femy".

WYROBY „FEMY" WYRUGOWAŁY FABRYKATY ZAGRANICZNE.

Udaję się do gabinetu dyrekcji. Niezwykle serdecznie witają mnie pp. dyr. Kazimierz i Edmund Sokołowscy. Instynktownie wyczuwałem tu zaraz nerw pracy. Nie chcę więc zabierać zbyt dużo cennego czasu. Stawiam szereg pytań, na które p. dyr. K. Sokołowski daje mi wyczerpujące odpowiedzi.

Dowiaduję się, że główną produkcję fabryki, obok innych wyrobów jak wspomniane bezpieczniki patentowe, stanowią wszelkiego rodzaju i **wszelkich wymiarów zamki meblowe.** Fabryka produkuje obecnie **przeszło 250 gatunków tego rodzaju zamków o różnorodności 12.000.** Ta specjalizacja produkcji „Femy" stworzyła, że „Fema" jest dzisiaj jedyną największą w dziedzinie zamków meblowych fabryką w Polsce. Dawniej wyroby niemieckie i austrjackie zalewały Polskę, odkąd jednak „Fema" wyspecjalizowała się w tej dziedzinie **wyrugowane zostały z rynku polskiego wszelkie wyroby zagraniczne** z któremi „Fema" śmiało może konkurować, dając jakościowo pierwszorzędny towar. W wielkim stopniu przyczyniły się do tego poczynione udoskonalenia techniczne.

Również organizacja sprzedaży „Femy" przedstawia się doskonale. W różnych większych miastach polskich są przedstawicielstwa, które pokrywają zapotrzebowanie wszystkich dzielnic. Dlatego też w każdej mieścinie na wschodzie, czy w Małopolsce lub w innych stronach spotykamy się z wyrobami „Femy". Każda dzielnica ma jednakowoż swoje odrębne gatunki zamków. Słowem: „Fema" pokrywa zapotrzebowanie w tej dziedzinie całego kraju. Tak samo ostatnio **Gdańsk kupuje wyłącznie wyroby „Femy",** gdyż niemieckie wyroby się nie kalkulują. Pozatem dyrekcja czyni starania o eksport swych **wyrobów do Palestyny.**

W „Femie" zatrudnienie znajduje **przeszło 140 osób.**

PRZECHADZKA PO TERENIE FABRYKI.

Wchodzimy na teren fabryki. W wielkiej hali fabrycznej, gdzie znajduje się górna wentylacja i górne światło, umieszczono **około 100 maszyn.** Niemal wszystkie w biegu wyśpiewują jednostajną melodję pracy. Z magazynu przynosi się do hali żelazo taśmowe i mosiądz, polski surowiec wagonami transportowany do Bydgoszczy. Kilkadziesiąt kobiet jak mrówki siedzą przy maszynach, podkładając taśmę żelaza lub mosiądzu, na której maszyna jednem uderzeniem wycina **z naciskiem 25.000 kg.** podstawową część zamku. Praca ta wymaga wielkiej uwagi i skupienia.

W dalszym procesie fabrykacji odbywa się wygięcie blach na maszynach działających automatycznie. Półfabrykaty wędrują do magazynów, skąd dalej ruszają do montażu, gdzie następuje złożenie zamków.

Idziemy dalej do narzędziarni, gdzie mechanicy przygotowują narzędzia fabrykacji zamków i wszelkie reperacje maszyn. W innej hali, najb. skomplikowane operacje, wiercenie, nitowanie zamków i t. p. wykonują wysoko-sprawne automaty bez pomocy ludzkiej. Znajdujemy tu wszelkie maszyny wchodzące w zakres obróbki metalowej od wiertarek ręcznych do wysoko-sprawnych automatów. W tym labiryncie maszyn odbywa się dalszy ciąg produkcji zamków, które wkońcu idą do szlifierni, gdzie na tarczach ściernych obrabia się zamki a potem odbywa się końcowa operacja szlifowania na płaszczyźnie.

Surowy produkt klucza sprowadza się z zagranicy. W bębenkach odbywa się oczyszczanie kluczy, które trwa około 100 godzin, poczem obrotowe pilniki wygładzają klucze a następnie dostają się na automaty, wiercące dziurki. Na innych zaś automatach odbywa się ząbkowanie kluczy. Automaty te można przestawiać na różnorodne fasony. Procesem galwanizacyjnym, nadania kluczom politury lub niklowaniem kończy się proces produkcyjny.

Organizacja produkcji w najdrobniejszych szczegółach przemyślana, **wszędzie celowość i porządek.** Sam Ford zdaje się miałby przyjemność śledzenia tej technicznie doskonałej produkcji. Pracownicy wyrażają się jak najlepiej o swych dyrektorach, gdyż odnoszą się do nich ciepło i serdecznie. Stosunek między dyrektorami a pracownikami cechuje **lojalność wzajemna i zaufanie.** Nigdy też jeszcze w fabryce nie zastrajkowano.

Amerykańskie metody pracy i ten niezwykły duch postępu zadecydowały o tym wielkim rozgłosie fabryki i jej wyrobów w całej Polsce i słusznie „Fema" uchodzić może za prawdziwą chlubę Bydgoszczy.

A. K.

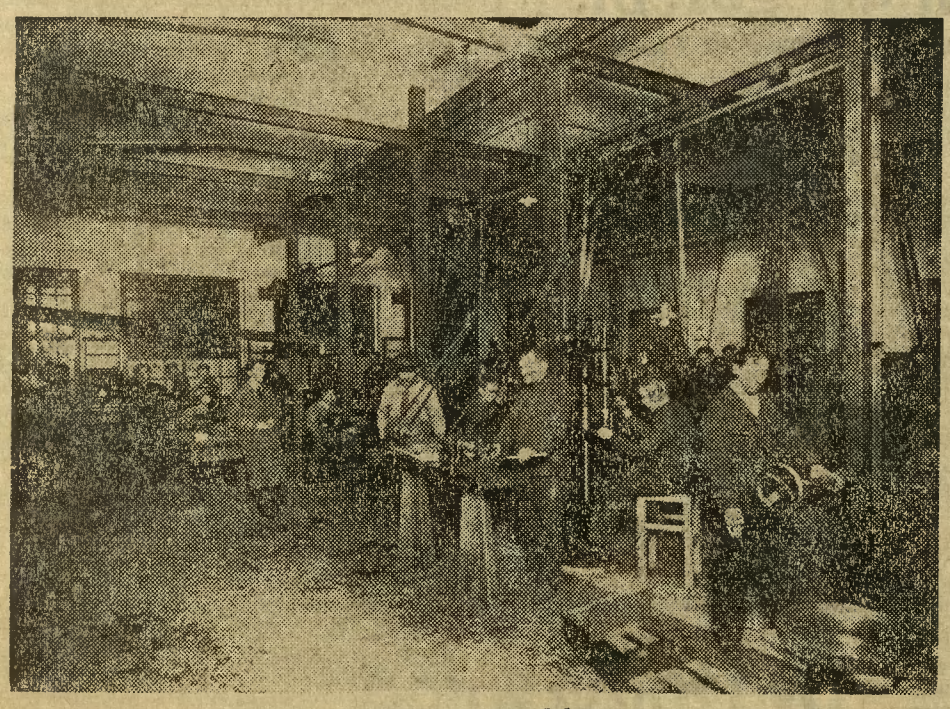

Motyw z narzędziarni.

Czekolada? To za mało. Trzeba żądać
CZEKOLADY PIASECKIEGO
gdyż jest ona sporządzona z pierwszorzędnych produktów, wykwintna w smaku, pożywna i zdrowa.

Ozorki wieprzowe w szarym sosie

1 kg ozorków wieprzowych, 1 duża wiązka włoszczyzny, 1 cebula, 15 ziarnek pieprzu (10 czarnego, 5 angielskiego), 2 MAGGI'ego kostki buljonowe, 2 łyżki masła, 3 łyżki mąki, 2 cytryny, 1/8 kg rodzynek (sułtanek), 50 g migdałów słodkich, 3—5 łyżek cukru, sól, makaron.

Starannie opłókane ozorki ugotować z włoszczyzną, cebulą i korzeniami do miękości. W czasie gotowania osolić do smaku. Następnie smak odcedzić, włoszczyznę i korzenie odrzucić, a ozorki obrać z skóry i pokroić w skośne plastry. W gorącym smaku rozpuścić 2 MAGGI'ego kostki buljonowe.

Masło zasmażyć z maką na kolor rumiany, rozprowadzić ostudzonym smakiem, dodać sok z 2 cytryn, rodzynki i drobno usiekane migdały oraz cukier do smaku, ewtl. także karmelu z 1 łyżeczki cukru.

Do sosu włożyć ozorki, podgrzać i podać do makaronu.

21586
TELEFUNKEN
3 ZAKRESY FAL. ODBIÓR STACJI EUROPEJSKICH I ZAMORSKICH. ELEKTRODYNAMICZNY GŁOŚNIK.
TELEFUNKEN TRYUMF
CENA WRAZ Z 4 LAMPAMI zł 280

KINO ADRIA
5,15, 7,15, 9,10
w niedzielę i święto od 3,15

Dziś w piątek, 7-go bm.
Wielka premjera
Nareszcie przedstawimy oddawna zapowiadane arcydzieło genjalnego **Cecil B. de Mille'a** p. t.

BUNT MŁODZIEŻY

Twórca **„Kleopatry"** dał znów pełną subtelności i finezji, inscenizację! — **300** aktorów bierze udział w tym rewelacyjnym przeboju! — olśniewająca **wystawa**, wspaniała **gra!**— (22990

Chłop potęgą jest i basta...

Masówka rolników w Koronowie.

Na 6.000 gospodarzy w powiecie bydgoskim należy do kółek rolniczych ponad tysiąc. — Plan gospodarczy Wydziału Powiatowego. — Małorolni niezaspokojeni ulgami, żądają skreślenia połowy długów. — Ciężkie działa wytoczono przeciwko kartelowi bekonowemu.

„Za dużo się produkuje, a zamało konsumuje..."

(n). Naśladując „masówki" organizacyj rolniczych niemieckich, również i polscy rolnicy gromadzą się teraz tłumnie, aby radzić nad swoją dolą. Zwołane przez zarząd powiatowy W. K. R. zebranie rolników ściągnęło w dniu 6 grudnia br. do Koronowa około **700 włościan.**

Zjazd poprzedziło **nabożeństwo w kościele poklasztornym,** gdzie ze stóp ołtarza przemówił do licznie zgromadzonych rolników **ks. prob. Hamerski z Wielna,** wykładając słowa pacierza „Chleba naszego, daj nam dzisiaj..." i zachęcając do przetrwania kryzysu zgodnie z wolą Bożą.

Sala na Grabinie i przyległe pokoje wypełniły się szczelnie uczestnikami masówki. Obrady zagaił prezes p. **Radzimiński,** dyrektor Fundacji Potulickiej. Powitał on **starostę powiatowego p. Stefanickiego** z tem większem zadowoleniem, iż okazuje on zrozumienie dla spraw rolniczych. Dalej przywitał prezes miejscowego ks. prob. Chylareckiego i członka rady powiatowej ks. Hamerskiego, tudzież przedstawiciela zarządu miejskiego w osobie p. rejenta Kosidowskiego, przedstawicieli władz skarbowych i jedynego reprezentanta prasy — t. j. **„Dziennika Bydgoskiego".**

W przemówieniu wstępnem powiedział p. prezes Radzimiński co następuje:

„Kryzys trapi nas już piąty rok, nad jego zwalczeniem sili się teraz rząd. Dzisiaj trzeba iść ławą — kupą, gdyż wysiłki jednostek będą daremne. Organizacja wielkopolskich Kółek Rolniczych pragnie zjednoczyć wszystkich rolników. Naogół rolnictwo z radością powitało **ustawy oddłużeniowe,** które największe ulgi przynoszą **włościaństwu.** Długi pozostaną długami, trzeba je będzie spłacać, lecz **ustała lichwa procentowa,** co przyjęto z wdzięcznością. Dotychczasowa metoda zaciskania pasa nie była rozumną, gdyż pas ten powoli zamieniał się w sypeł, na którym można się było powiesić. Dzisiaj na szczęście **stryczek nam już nie grozi,** chociaż kryzys trwa i zdaje się, że jeszcze długo trwać będzie. Musimy więc przystosować nasze warsztaty pracy do wymogów chwili. Wysiłek winien być trwały, oparty na rachunkowości. **Dotychczasowe ceny produktów rolnych powinno się utrzymać, aby wypłacalność rolników się nie zachwiała.** Trzeba będzie teraz przejść do standaryzacji towarów. — Z wiarą w Boga przetrwamy najcięższe czasy".

Pan starosta Stefanicki

wyłożył plan gospodarczy Wydziału Powiatowego, dostosowany do wymagań rolnictwa. Przedewszystkiem stopniowo trzeba będzie przejść do uszlachetnienia hodowli bydła i trzody chlewnej. W tym celu Wydział Powiatowy zakupił pewną ilość reproduktów (buhaji i knurów). **Zaangażuje stałego instruktora rolnego** i popierać będzie oświatę pozaszkolną. Założy również **szkółkę ogrodniczą** dla uszlachetnienia sadownictwa. Dla wzorowych gospodarstw wyznaczone zostaną **premje.** — Plan jest zakreślony na szereg lat i zrealizowany będzie w miarę środków.

Po wynurzeniach pana starosty nastąpiła **żywa dyskusja.** Pp. Bosiacki i Zaremba prosili Wydział Powiatowy, aby **działu ogrodniczego nie prowadził na zasadach handlowych,** gdyż mogłoby to zaszkodzić ogrodnikom. P. Buczkowski uważa przyjęcie na etat powiatowy **instruktora rolnego** za wydatek niepotrzebny, gdyż jeśli się odda dyr. Raczkowskiemu auto do dyspozycji, będzie on mógł tańszym kosztem objeżdżać wsie i służyć rolnikom radami.

Małorolni dopominali się przydziału inwentarza **za darmo,** tak jak się to praktykuje w Małopolsce, do komiji kwalifikacyjnej zaś zgłaszali pretensje, aby nie kierowała się względam osobistymi. Uskarżano się także na

wielki brak paszy.

Ospa dziś prawie tyle kosztuje co żyto. Kartofle rakoodporne nie opłacają się. **Drzewo opałowe z lasów państwowych jest za drogie.** Małorolni przeważnie otrzymują drzewo zgniłe i jakieś odpadki, natomiast **handlarzom** sprzedaje się lepszy towar znacznie taniej. Niektórzy urzędnicy leśni szykanują biednych ludzi.

P. Hejnowicz z Wiskitna wyraża powątpiewanie, czy **uszlachetnienie** hodowli odniesie jaki skutek, gdyż byle żydziak w bekoniarni pluje hodowcom w twarz i w obecności urzędników Izby Rolniczej **najlepszy towar nazywa „paskudem".**

Ks. Hamerski z Wielna radzi rolnikom, aby drzewo opałowe zakupowali **zbiorowo,** wtedy napewno nabędą je **taniej.** Trzeba jednak być sumiennym i nie rozkradać drzewa z kupek. Na wsiach rozwielmożniło się **złodziejstwo.** Nawet w czasie nabożeństwa okrada się wiernych i zabiera im rowery, pozostawione przed kościołem.

Pan starosta odpowiadając na interwencje, przyrzekł szkółki ogrodowej nie prowadzić „konkurencyjnie", ma ona służyć jedynie dla wyprodukowania **lepszych gatunków owoców. Lasy państwowe** są przedsiębiorstwem **handlowem** i urzędników tychże nie może pociągnąć pod kategorję swoich podwładnych.

Prezes Radzimiński podkreśla konieczność, mimo wszystko, **racjonalnej hodowli.** Mamy dużo sztuk bydła, które jednak mało wydają. Reproduktorów trzeba brać z hodowli **wzorowych,** a te, jak wiadomo, są bardzo drogie. Rasowy buhaj kosztuje do 10.000 zł. W hodowli dziś przodują majątki niemieckie, i one to każą sobie płacić. Instruktor powiatowy badać będzie obory i gatunki zbóż.

O akcji oddłużeniowej rolnictwa

niesłychanie interesujący referat wygłosił **mgr. Frankowski z Bydgoszczy,** kierownik powiatowego urzędu rozjemczego. Referat ten, który interesuje ogół, podamy według stenogramu w najbliższym dodatku gospodarczym „Dziennika Bydgoskiego". Referent wyjaśnił, że przepisy wykonawcze jeszcze nie wyszły i że niektóre dekrety **unieważniają nawet zawarte umowy kupna lub dzierżawy,** jeżeli wierzyciel celowo wychodził na zrujnowanie dłużnika. **Nienaruszalność księgi wieczystej zniknęła!** Prywatne i hipoteczne długi rozłożone zostały na 14 lat i płatne są w ratach półrocznych. Odsetki obliczać się będzie po 3% od sta.

Dyskusja nad sprawą oddłużeniową była ciekawa. **P. Percioch z Buczkowa** żąda imienie mmałorolnych, aby im **podarowano połowę długów,** gdyż pierwszej raty płatnej w kwietniu 1935 r. i tak nie będą mogli zapłacić, bo nie mają z czego... Dziwi się, dlaczego **ustawa uprzywilejowała banki,** na co referent odrzekł, że gdyby i tu przeprowadzić chciano „cesarskie cięcie" **załamałyby się cały kredyt.** Banki należy ochraniać i ratować.

(Dokończenie nastąpi).

Zakład Medycyny Sądowej w Poznaniu

wyda orzeczenie

w sprawie tragicznego zatrucia nieświeżem mięsem.

(kj) Sprawa masowego zatrucia biednej rodziny robotniczej na Szwederowie ze względu na jej wyjątkowe tło nie przestaje ani na chwilę zajmować

uwagi mieszkańców Bydgoszczy.

Faktem jest, że **20-letnia Monika Grodzka zmarła wśród charakterystycznych objawów zatrucia.** Faktem jest również, **że starzy Brakowscy i mąż tragicznie zmarłej, Grzegorz Grodzki jeszcze dziś na łożu szpitalnem walczą ze skutkami tajemniczego zatrucia.**

Na podstawie zenań Brakowskich i Grodzkiego władze śledcze wdrożyły dochodzenia **przeciwko firmie Bacon Export — Gniezno, w której sklepie detalicznym przy ul. Gdańskiej 26 rzekomo nieświeżą kiełbasę zakupiono.**

Dla śledztwa najistotniejszą okolicznością jest ustalenie **bezpośredniej** przyczyny śmierci ś. p. Grodzkiej. Na polecenie p. prokuratora dokonaną została **sekcja zwłok,** a zawartość żołądka poddano analizie **w Miejskim Urzędzie Badania Środków Spożywczych.** Na własną rękę badania przeprowadza znany bekterjolog p. **dr. Wróblewski.**

Jak nas informuje dyrektor Miejskiego Urzędu Badania Środków Spożywczych p. **dr. Janiszewski,** szczegółowe badania w celu wydania ostatecznego orzeczenia trwają. Dodakowo, ze względu na wyjątkową wagę sprawy, materjał do analizy wysłany został

do Zakładu Medycyny Sądowej przy Uniwersytecie Poznańskim.

Opinja takich powag naukowych, jak **prof. dr. Horoszkiewicz i prof. dr. Borowiecki** będzie niewątpliwie bardzo cenna.

W ostatniej chwili dowiadujemy się **o nowym wypadku zatrucia mięsem.** Ofiarą zatrucia padła **30-letnia Helena Skorowska, zam. przy ul. Jasnej 3, na Okolu, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego.** I w tym wypadku przeprowadzają władze śledcze szczegółowe dochodzenia.

Przeszło sto odmian gołębi.

400 kur, kaczek, gęsi i królików a nawet łabędzie i bażanty.

(n). Tegoroczna wystawa drobiu i zwierząt futerkowych, zorganizowana przez połączone organizacje hodowców, **prezentuje się okazalej** niż poprzednie wystawy. Eksponatów nagromadzono w salach „Starej Bydgoszczy (Wicherta, przy ul. Grodzkiej) razem sześćset. **Przeważają w tym roku gołębie,** wystawione przez cztery bydgoskie zrzeszenia gołębiarzy-amatorów: Jaskółka, Kurjer, Miłość i Poczta, oraz przez hodowców **śląskich.**

Jury na czele z prof. Trybulskim z Warszawy i inspektorem Pomorskiej Izby Rolniczej p. Dabińskim premjowała **najpiękniejsze odmiany gołębi polskich,** rysiów karpackich, pawików i sroczek.

Po gołębiach poczesne miejsce zajmują **króliki** (trusie).

Atrakcją pokazu tegorocznego oprócz dwóch łabędzie z parku miejskiego są cudne **bażanty,** nadesłane z okolic Poznania.

Otwarcie wystawy nastąpiło dziś przed południem. Wstęgę przeciął prezydent miasta p. Barczewski. Honory gospodarzy wystawy czynili zaproszonym gościom pp. Stanisław Ziętak, Emil Jaworski i radczyni Dietzowa.

Wystawa potrwa do niedzieli wieczora. Nie potrzeba chyba słów zachęty do zwiedzania jej. Wierzcie nam, warto zobaczyć, jaka Polska bogata!

Ogłoszenia są na to **ażeby je czytać**

Odezwa!

Z uwagi na warunki gospodarcze i związane z niedomaganiami ekonomicznemi nieskoordynowane poglądy społeczno-polityczne, szczególnie w szerokich masach naszego ludu, daje się odczuwać konieczność ujęcia akcji oświatowej w duchu chrześcijańskim i narodowym.

Na siebie wziął zadania tej oświaty **Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy** i prosi wszystkie organizacje społeczne do wzięcia udziału w tej robocie.

Celem bliższego omówienia tej palącej sprawy, urządza Ch. U. R. bydgoski zebranie, mające się odbyć **we wtorek, dnia 11-go grudnia br. o godz. 7-ej wieczorem** w salce hotelu Lengning.

ZARZĄD KOŁA CH. U. R. BYDGOSZCZ.
Dr. Jurek, prezes.

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja", hotel i restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy

Formanowski, Mostowa 12, tel. 856. Trwała i wodna ondulacja najnowszemi aparatami.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety

„Oaza", pierwszorzędny kabaret, Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

O. Neuman, Stary Rynek 14. Praktyczne podarki gwiazdkowe. Nowości na karnawał. Jedwabie, towary weln., bawełn., swetry, trykotaże, firany, kołdry, chodniki. Najtaniej.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materjałach wełnianych, damskich i męskich. Materjały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

Żyrandole, radjo, żelazka, wszelkie materjały radjo- i elektrotechn. poleca A. Marciniak, Bydgoszcz, Długa 6, tel. 13-43.

Marjan Susała, St. Rynek 19, tel. 1128 — poleca pończochy, skarpety, rękawiczki, swetry, trykotaże, wełny pończosz., swetrowe.

Piekarnia i cukiernia Zygmunt Kunkiel, Długa 2 poleca na święta pierniki najlepszej jakości, własnego wyrobu. Wyborowe pieczywo i ciastka. Przyjmuje zamówienia na torty. Ceny konkurencyjne.

Instr. muzyczne - St. Niewczyk, Śniadeckich 2

Syrena-Sport, Gdańska 19 I piętro, łyżwy, narty.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30 **18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.42** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław — Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec — Poznań: 5.03, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

KINO REWJA
Wielki imponujący program z 2 części 1. Na ekranie najciekawszy film polski

Wyrok życia

W rolach głównych
Jadwiga Andrzejewska
Irena Eichlerówna
Dobiesław Damięcki

Na scenie wesoła rewjetka w 10 obrazach

Bydgoszcz w nocy

z udziałem gośc. art. scen warszawskich Ireny Łabędzkiej, Cz. Grocholskiego, Ł. Tańskiego, J. Chrzanowskiego. Dekoracje artyst. malarza Żyłki. W programie tanga, inscenizacje, skecze i t.p.

Tadeusz Marchlewski,
prezes Zw. Towarzystw Kupieckich
na Pomorzu

Zdrowy handel—zdrowy skarb

Jubileusz 15-lecia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu nasuwa cały szereg refleksyj, które trudno ująć w ramach jednego artykułu prasowego, pisanego w gorączce przedzjazdowych przygotowań. Odbudowa handlu polskiego to przecież zagadnienie skomplikowane, na które składa się cały szereg problemów wysuwanych, studjowanych i opracowanych kolejno na warsztacie pracy Centrali Związku. Wszystkie one dadzą się jednak sprowadzić do jednej maksymy: „zdrowy handel — zdrowy Skarb". Hasło to mówi samo za siebie i mówi wszystko, a przedewszystkiem o tem, że interes kupiectwa bardzo ściśle wiąże się z interesem Skarbu Państwa. Zdrowe i zasobne kupiectwo będzie skarb ten umiało zasilić tak, jak stał się handel dźwignią wielkich narodów zachodnich. Natomiast chory organizm handlowy będzie coraz słabiej wypełniał swoje funkcje, a tem samem będzie mógł coraz mniej na rzecz Skarbu Państwa świadczyć. Tę prawdę trzeba sobie uprzytomnić, gdyż może zbyt mało zwraca się na nią uwagi. Przez wszystkie nasze zjazdy przebija się niby nić czerwona ta myśl przewodnia, że zasobne i bogate kupiectwo będzie źródłem dobrobytu naszego kraju. Ożywi on przyrodzone skarby ziemi polskiej przez rozprowadzenie i nasycenie rynku wewnętrznego z jednej strony i przez wywóz polskiej produkcji na rynki zagraniczne z drugiej strony. Jeżeli dziś tak bardzo dalecy jeszcze jesteśmy od idealnie funkcjonującego aparatu handlowego — to przyczyna główna tkwi w tem, że nie notujemy dostatecznego rozwoju kupiectwa. Obserwujemy odwrotnie — rozproszkowanie warsztatów na coraz drobniejsze i finansowo coraz słabsze placówki, choćby nawet ilościowo liczniejsze.

Ten niepomyślny proces, na który kupiectwo pomorskie niemal na każdym zjeździe zwraca uwagę, nie znalazł jak do tej pory, należytej uwagi u społeczeństwa polskiego. Objaw ten jest wynikiem ogromnego zubożenia handlu ostatnich lat. Jeżeli nawet z pewną otuchą stwierdzimy, że w wielu dziedzinach gospodarczych przekroczyliśmy punkt przesilenia i jesteśmy na drodze uzdrowienia, to trudno nie stwierdzić, że jednak osiągnęliśmy tak niski poziom, iż nawet dłuższe zatrzymanie się na nim wydaje się niebezpieczne. Wołamy dlatego głośno i mocno, że po oddłużeniu rolnictwa czas najwyższy zwrócić uwagę na uzdrowienie handlu i stworzenie mu sprzyjających warunków pracy. W tym postulacie nie mieści się oczekiwanie jakiejkolwiek finansowej pomocy ze strony Rządu. Kupiectwo jest bowiem zdecydowane **własnemi siłami dźwignąć się z obecnego upadku,** ale warunkiem dopięcia wytkniętego celu są właśnie te sprzyjające warunki, o których poprzednio wspomniałem, potrzebna jest atmosfera radosnej twórczości kupca i konieczność spokojnego zarobkowania. Z tą chwilą, kiedy kupiec będzie mógł pokryć wszystkie koszta handlowe i zostanie mu się choć skromna nadwyżka, **umożliwiająca narastanie nowych kapitałów obrotowych,** będzie można uważać nawet kryzys za przezwyciężony i postawić diagnozę absolutnie pewna, że stosunkowo w krótkim czasie odrobimy już własnym wysiłkiem wszystkie zaległości. Szkoda, że cały szereg postulatów naszych dawniejszych zjazdów był realizowany z ogromnem opóźnieniem wskutek czego sam fakt dużo utracił na wadze gatunkowej.

Od chwili, kiedy po raz pierwszy wskazywaliśmy na zbyt wysoką stawkę podatku przemysłowego, aż do chwili, kiedy ten podatek uległ gruntownej reformie, minęło zgórą 5 lat.

A już w roku 1931 w Chojnicach przedstawiliśmy gotowy projekt scalenia podatku przemysłowego i pobierania go u źródła produkcji. Dziś po upływie 3 lat częściowo ta forma podatku została już wprowadzona i wykazała w całej pełni słuszność naszego projektu. Jesteśmy przekonani, że **zupełne scalenie podatku przemysłowego** usunęłoby dawno jedną z największych bolączek naszego życia gospodarczego, a Skarb Państwa nietylko nie straciłby ani grosza lecz zyskałby bardzo dużo.

Podobnie mógłbym powiedzieć o świadczeniach socjalnych, których gruntownej reformy domagaliśmy się już w roku 1928 w Toruniu, narażając się wówczas na zarzut poruszania socjalnych zagadnień o rewolucyjnym charakterze. Dziś już wszyscy jesteśmy sobie zgodni, że w tej dziedzinie ogromne popełniono błędy i tylko życzyćby sobie należało, ażeby ta reforma świadczeń socjalnych jak najszybciej była realizowana, gdyż obciąża ona w tej chwili nienormalnie wysokie koszta handlowe przedsiębiorstwa.

A dalej stopa procentowa! Każdy zjazd wskazywał na to, że stopa procentowa w naszych **bankach jest wyższa od możliwości zarobkowania.** Najdalsze zrozumienie wykazał Bank Polski, obniżając ją do rzeczywiście znośnej stopy 5%. Natomiast bankowość prywatna ani drgnęła, a Ministerstwo Skarbu jak dotąd nacisku żadnego nie wywarło. Jeżeli przyznano rolnictwu 3% oprocentowanie starych zadłużeń to postulat kupiectwa, żądający podobnie niskiej stopy dla starych zadłużeń bankowych oraz stopy 7—8% dla bieżących — wydaje się nietylko słuszny, ale wręcz niezbędny, jeżeli chcemy przywrócić handlowi rentowność. Należy pamiętać, że **doniosłe zagadnienie wewnętrznej kapitalizacji, tak Polsce potrzebnej,** nie ruszy z miejsca, dopóki tak wielka dziedzina jaką jest handel, nie zacznie znów zarabiać.

Tegoroczny zjazd da temu wyraz, podkreślając raz jeszcze, że ze swej strony kupiectwo uczyni wszystko, ażeby własnemi siłami odzyskać inicjatywę. Pobudzić naszą inicjatywę własną ma większa jak dotąd praca na odcinku branżowym. Związek występuje z programem **nowej organizacji branżowej** dostowanej do wymogów nowej ustawy przemysłowej. Doceniając w całej pełni te ogromne wysiłki Rządu około opanowania skutków długoletniego kryzysu, wierzymy, że usiłowania nasze spotkają się z życzliwem poparciem czynnika decydującego. Pragniemy bowiem handel skierować na zdrowe tory, tak w interesie własnym jak przedewszystkiem w interesie zdrowego gospodarstwa narodowego, gdyż powtarzamy, że zdrowy handel — onacza zdrowy Skarb Państwa.

POD ZNAKIEM POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY

GEBETHNER i WOLFF

ROZPISUJĄ

SUBSKRYPCJĘ

NA TANIE ZBIOROWE WYDANIE

PISM BOL. PRUSA

W 26 TOMACH CA (7000 STR.)

Redaktorzy: **Prof. Dr. I. Chrzanowski, Prof. Dr. Z. Szweykowski**

1-sze wydanie Prusa niewypaczone przez cenzurę i korektę.

1-szy raz opublikowane utwory, znalezione w rękopisie.

1-szy raz od lat kilkudziesięciu wznowione zbiory nowel.

26 tomów (ok. 7000 str.) co miesiąc 1 — 2 tomy (4 t. kwartalnie). Już wyszedł tom I. „To i owo" Pierwszorzędna szata zewnętrzna.

CENA: A. Broszurowane: 88 zł. + 10 zł. na przesyłkę, płatne: 1-sza i 2-ga rata po 10 zł., dalsze 13 rat miesięcznie po 6 zł.

B. Oprawne (płótno): 115 + 10 zł na przesyłkę, płatne: 1-sza i 2-ga rata po 10 zł, dalsze 14 rat mies. po 7.50 zł.

Przy odbiorze w księgarni (tylko w Warszawie) odpada koszt przesyłki

PRZY WPŁACENIU CAŁEJ GOTÓWKI ZGÓRY 10 ZŁ. OPUSTU.

Raty winny być uiszczane **do 5-go** każdego miesiąca; opóźnienie powoduje wstrzymanie odpowiedniego tomu.

Do Wydawnictwa GEBETHNER i WOLFF, Warszawa, Zgoda 12.

Zgłaszam subskrypcję na 26 t. **PISM BOLESŁAWA PRUSA** w broszurze— w oprawie — z przesyłką — z odbiorem w księgarni. Równocześnie wpłaciłem na P. K. O. konto Gebethner i Wolff **Nr. 16655,** całą należność zł ..... zgóry — I-szą ratę w kwocie zł 10.—, resztę obowiązuję się wpłacić w 14 — 15 ratach.

Nazwisko i imię .....

Adres (poczta, miejscowość, ulica, numer domu) .....

Podpis:

Wypełnić dokładnie i czytelnie, niepotrzebne skreślić. (22901

Głośna sprawa odżyła dziś w sądzie poznańskim.

(kj) W sądzie apelacyjnym w Poznaniu odbywa się w dniu dzisiejszym **sensacyjna rozprawa przeciw red. Józefowi Kruszonie, oskarżonemu przez por. Władysława Matulę o zniewagę.** Proces dzisiejszy jest dalszym ciągiem **głośnej swego czasu sprawy, której bohaterką była młodciana Marystella Brycka.** W sprawozdaniu sądowem wytoczył wówczas red. Kruszona na łamach jednego z pism poznańskich **szereg ciężkich zarzutów,** któremi uczuł się dotknięty por. Matula i zaskarżył red. Kruszonę o zniewagę.

Wyrok sądu pierwszej instancji był dla por. Matuli **bardzo nieprzyjemny,** gdyż red. Kruszona został **całkowicie uniewinniony.** W motywach wyroku sąd stwierdził, że **red. Kruszona przeprowadził na postawione zarzuty dowód prawdy.**

Przeciwko wyrokowi sądu okręgowego por. Matula wniósł odwołanie i właśnie dziś powyższa sprawa znalazła się **na wokandzie sądu apelacyjnego, wywołując zrozumiałe zainteresowanie, daleko poza granicami Poznania.**

Swięto zorganizowanego kupiectwa w Bydgoszczy

(kj) **W jutrzejszą sobotę 8 grudnia, jako w dzień Niapokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, patronki zorganizowanego kupiectwa, odprawiona zostanie w kościele farnym msza św. na intencję kupców bydgoskich, zrzeszonych w Związku Towarzystw Kupieckich na okręg nadnotecki.**

Zbiórka organizacyj kupiectwa oraz bratnich stowarzyszeń wraz z sztandarami o godz. 8,30 w Resursie Kupieckiej, poczem nastąpi wymarsz pochodem do kościoła.

— **„Krótki zarys historji promieniolecznictwa".** Dziś w piątek 7 bm. o godz. 20,30 pod tym tytułem wygłosi odczyt p. dr. med. A. Tomicki w Stowarzyszeniu Techników przy ul. Cieszkowskiego 4.

Bank Polski płacił w dniu 7/XII 1934 za:

dolary amerykańskie	5,27—5,26
funty szterlingów	26,03
franki szwajcarskie	171,24
franki francuskie	34,83
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45.09
floreny holenderskie	357,35

PROGRAM W KINACH, NADESŁANY:

ADRIA. Dziś premjera wielkiego filmu Cecil B. Mille'a p. t. **„Bunt młodzieży",** w którym sprawiedliwość triumfuje, zbrodnia zostaje ukarana. W Ameryce bowiem istnieje zwyczaj, że studenci wyższego instytutu naukowego, którzy wyróżniają się specjalnemi zdolnościami, obejmują na krótki czas najwyższe urzędy w mieście, aby w ten sposób zetkąć się z prawdziwemi przejawami życia i zdać praktyczny egzamin dojrzałości. Z treści wynika, że film jest niezwykłem widowiskiem a sceny jak na sali sądowej, pościg za bandytami i t. d. wywierają silne wrażenie. Prócz tego nadprogram.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś i dni następnych **„Don Juan"** z Douglasem Fairbanks. Nadprogram sztuka kolorowa i tygodnik. W sobotę i niedzielę po cztery seanse.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie premjery cowboyskiego filmu, wyświetlanego po raz pierwszy w Bydgoszczy p. t. „Sobowtór". W roli gł. król sensacji Ken Maynard. Nadprogram 3 bardzo wesołe komedyjki. Dla młodzieży dozwolone. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś premjera filmu produkcji austrjackiej p. t. **„W wiedeńskiej kawiarence"** w której dwaj piękni chłopcy i dwie śliczne amantki ekranu oraz król komików Szöke Szakall dają niezrównany koncert gry. Piosenki, jak i cała muzyka stanowi wspaniałą atrakcją filmu. Treść to dzieje młodego wynalazcy, jego miłości do córki miljonera, reszta rozgrywa się w kawiarence, gdzie bohaterzy zarabiają jako muzykanci. Melodje, dowcipne sytuacje, potoczyste i pełne humoru djalogi w języku niemieckim oraz udźwiękowienie i fotografja — pierwszorzędne. Nadprogram królewskie wesele w Londynie i inne. Dziś pocz. o 5, jutro i w niedzielę o 3.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś i jutro **„Petersburskie noce"** i **„Bunt w Szanghaju".** Dwa te ładne filmy stanowią wielki podwójny program, na który każdy winien znaleźć chęć i czas. Dziś pocz. o 5, jutro i w niedzielę o 2,50.

MUZA. Dziś w sobotę, 8 bm. uroczyste otwarcie Kino-Teatru „Muza" przy ul. Między 4 (dawn. Dom Katolicki). Wielki program z 3 części: 1) film lotniczy p. t. **„Miode Orły",** 2) arcywesoła i pikantna komedja p. t. **„Czy pani jest panną".** Początek seansów o 2.30, 5, 7 i 9.

Kino REWJA. Wielki imponujący program z 2-ch części: na ekranie najciekawszy film polski p. t. **„Wyrok życia".** W roli głównej Jadzia Andrzejewska, Irena Eichlerówna, Dobiesław Damięcki. Na scenie: Wesoła rewjetka w 10 obrazach p. t. **„Bydgoszcz w nocy"** z udziałem gościnnym artystów scen warszawskich Ireny Łabędzkiej, Cz. Grocholskiego, Ł. Tańskiego, J. Chrzanowskiego. Dekoracje Żyłki. W programie: nowości, tanga, inscenizacje, parodje i skecze.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 10 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Niny Mańskiej. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Polskie pieśni stylizowane (płyty). 15,30: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Koncert orkiestry Adama Furmańskiego 16,45: Lekcja języka niemieckiego. 17,00: Recital fortepianowy Janiny Rosenberg-Schindlerowej. 17,25: Skrzynka pocztowa. 17,35: Fragmenty z op. „Kawaler Srebrnej Róży" (płyty). 17,50: „Fotograf, krajoznawstwo, zima" odczyt. 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,10: „Przegląd filmowy". 18,15: a) Fr. Schubert: Trio B-dur, w wyk. Trio Ginzburgów: Alfreda (skrz.), Pawła (altówka) i Bolesława (wiolonczela), b) G. F. Haendel: Passacaglia w wyk. Alfreda i Bolesława Ginzburgów. 18,45: „Poczytajmy sobie" (przegląd wydawnictw gwiazdkowych). 19,00: Audycja strzelecka. 19,25: Chwilka społeczna. 19,30: „Krajobraz Polski a jej kultura" feljeton z Poznania. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka i popularna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: III audycja Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. Transmisja z Konserwatorjum Warsz. Wyk.: ork. kameralna pod dyr. Faustyna Kulczyńskiego i Janina Wysocka-Ochlewska (klawesyn). 21,45: Odczyt z cyklu przyrodniczego. Tr. z Krakowa. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Lekcja tańca. 22,35: Najsłynniejsi tenorzy świata. 23,05: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Właściciele Nowych Domów!

Czas składać podania w celu uzyskania ulg dla nowowzniesionych budowli

Związek właścicieli małych nieruchomości, ul. Seminaryjna 8, przypomina swym członkom, że termin składania podań w celu uzyskania ulg dla istniejących nowo powstałych budynków upływa z dniem 31 bm. Do składania podań są zobowiązani: W sprawie podatku od nieruchomości, właściciele wszelkich budynków, których użytkowanie rozpoczęto po 16. 9. 1930. — W sprawie podatku dochodowego, wszyscy właściciele domów mieszkalnych, którym przysługuje zwolnienie od podatku dochodowego.

Zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę 8 bm. o 4 po poł. w lokalu p. Gaswinta „Pod Ułanem" na Wilczaku, ul. Nakielska 2, oraz w niedzielę 9 bm. o 5 po poł. na Bielawkach, w lokalu p. Ferenca przy ul. Pierackiego 18.

—::—

Sokół żeński.

W niedzielę, 9 bm. trening lekkoatletyczny w hali 62 pp. o godz. 10-ej. Liczny udział młodzieży i drużyny pożądany.

Z życia towarzystw.

Piątek, 7 grudnia.

Godz. 14,00: **Związek Rezerwistów R. P. pl. 7 Szwederowo.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

Godz. 17,00: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19. Koło Bydgoszcz.** Zebranie zarządu i komisji gwiazdkowej w sekretarjacie, ul. Marsz. Focha 39.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja kursu oddz. I w Domu Czeladzi. O g. 19 kurs oddz. starszego z oddz. I. tamże.

Godz. 19,00: **Sokół II Jachcice.** Zebranie plenarne w lokalu p. Orczykowskiego.

Godz. 19,30: **Oddział kolarzy K. P. W. przy Ognisku I.** Zebranie w lokalu p. Szarafińskiej, ul. Hetmańska róg Kaszubskiej.

— **BKS. Polonja sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpisy członkiń w czasie ćwiczeń.

Godz. 19,45: **Żywy Różaniec Panien przy Farze.** Zebranie zelatorek w Domu Katolickim.

Godz. 20,00: **O. P. N. Sokół V.** Schadzka II i III drużyny w lokalu p. Dzierżyńskiego. Bardzo ważne sprawy.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. W niedzielę o g. 19,30 wieczór literacko-muzyczny w Resursie Kup.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja gry w hotelu Rosenfeld, ul. Poznańska 17.

Sobota, 8 grudnia.

Godz. 14,00: **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Koło bierze udział w pogrzebie matki kol. Karnowskiego z domu żałoby ulica Ugory 43. Nowy lokal sekretarjatu znajduje się przy Nowym Rynku 5. Otwarty codz. Biblj. czynna we wtorki i piątki od g. 19.

Godz. 17,00: **Związek właścicieli małych nieruchomości Wilczak.** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Ułanem", ul. Nakielska 2.

Godz. 20,00: **Kółko Rolnicze Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75.

Niedziela 9 grudnia.

Godz. 14,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich.** Zebranie w sali Domu Katolickiego przy Farze.

Godz. 16,00: **Związek Rodziny Rezerwistów koła 4 Wilczak-Okole.** Zebranie w lokalu związkowym ul. Marsz. Focha 41.

— **Kółko Rolnicze Czyżkówko.** Zebranie u p. Glapy.

— **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet filja I.** Roczne walne zebranie u p. Mellera, pl. Piastowski.

— **Kat. Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze.** Zebranie miesięczne w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 17,00: **Stowarzyszenie Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Zebranie w salce parafjalnej przy kościele N. S. J.

— **Związek właścicieli małych nieruchomości — Bielawek.** Zebranie nadzwyczajne w lokalu p. Ferenca, ul. Pierackiego nr. 18. Bardzo ważne sprawy.

*

Sokół V. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się co środy każdego tygodnia od godz. 7—10 w sali p. Kowalskiego (dawniej Kleinert) przy ul. Wrocławskiej.

Zaopatrzenie dla legjonistów.

Zarząd główny Związku Legjonistów w Warszawie zamierza poczynić kroki celem wyjednania **zabezpieczenia bytu dla byłych legjonistów, niezdolnych do pracy, umysłowo chorych oraz wdów i sierot po nich.**

Zainteresowane osoby zgłoszą się dnia 8 grudnia o godz. 5 do 6 w sekretarjacie, ul. Jagiellońska 9 — IV Urząd Skarbowy, celem wypełnienia odnośnych formularzy.

Zarząd Związku Legjonistów w Bydgoszczy.

WONNY PYŁ PIĘCIU
WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUDRE FORVIL 18344

CENTRALA OPTYCZNA ul. Gdańska 9
właściciel: St. Zakaszewski optyk-mechanik
Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości

Specjalność: Modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosowane do każdej twarzy.

Dział II.: Aparaty fotograficzne i przybory.

19772) *Fachowa, sumienna obsługa.*

OBWIESZCZENIE o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VIII Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 10 grudnia 1934 r. o godz. 11½** w Bydgoszczy, **ul. Sienkiewcza nr. 56** odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Władysława Wybrańskiego w Bydgoszczy, składających się z jednej gryzarki marki „Trommer — Markranstaedt", oszacowanych na łączną sumę zł 800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1934 r.

22979) Komornik:
(—) **Antoni Bączyński,**
Bydgoszcz, ul. Pomorska 11.

POSADY WOLNE

Kupiec drzewny
doskonale obeznany z wielkiemi czynnościami w branży drzewnej, poszukuje posady. Specjalista w dziedzinie przetarcia sosny. Mam doskonałe stosunki z kołami eksportowemi. Oferty pod „1 stycznia" do Administracji. (22975)

Dziewczyna
potrzebna. „Wuj Tom". Gdańska. (13082

Uczennica
do szycia potrzebna. Mostowa 3—6. (22989

Potrzebny
biuralista-magazynier z gotówką do 3 tysięcy zł. Oferty pod „Potrzebny" Dziennik Bydgoski. (23017

Drogerzysta
potrzebny z gotówką do 2 tysięcy zł, do prowadzenia drogerji. Oferty pod „Drogerzysta" Dzien. Bydgoski. (23016

Czeladnik
piekarski młodszy może się zgłosić. Rafiński, Fordon. (23002

Uczennica
do kuchni potrzebna zaraz. Restauracja pod Lwem Marsz. Focha 7. (13070

Pokoju (13079
umebl.. seperat. poszukuję Filja Dziennika „Ciepły".

Żegarmistrzowskiego
ucznia poszukuję. Oferty pod „Terminator". (22941

NAUKA

Bezpłatnie
nauczę dobrze gotować, porządną dziewczynę przychodnią. Adres Dzien. Bydg. (13056

RÓŻNE

Na gwiazdkę
prawdziwą radość sprawi każdemu, dobre wieczne pióro. Wielki wybór złotych i szkolnych piór tylko w Księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. Ceny zniżone! (22910

Wspólnik
z kap. ca 10.000 zł potrzebny zaraz, do fabrykacji artykułu codziennej potrzeby, zbyt zapewniony Urządzenie i maszyny w ruchu. Zgłosz. do Dzien. pod „Wspólnik". (22998

Łyżwy
sanie, piece żelazne. Lewandowski, Dworcowa 50. Tel. 194. (21952

Meble
dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32 obok Hali groszowej. (20828

POKOJE

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 39 — 5. (13090

Pokój
umeblowauy z kuchnią. Chołoniewskiego 22. (22944

Pokój
ciepły, umeblowany. Stycznia 22—7. (13074

POSADY POSZUKUJĄ

Profesorowa
poszukuje pokoju śródmieściu pracownię Mentzel, Sienkiewicza 35 (13084

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
1—2 pokojowe mieszkanie, komorne zgóry. Oferty Filja „Samotny". (1305

2 pokoje
z kuchnią poszukuje urzędnik kolejowy. Oferty Filja Dziennika „Kolejowy". (13055

KONKURS.

Zarząd Miejski w Chojnicach ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

kierownika Elektrowni, Gazowni i Wodociągów Miejskich

z uposażeniem według grupy VIII ustawy z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) wraz z wszystkimi dodatkami dla urzędników komunalnych.

Warunki:

1) posiadanie dyplomu inżyniera chemika wzgl. elektryka, uzyskanego na jednej z Politechnik polskich;
2) wykazanie się praktyką w samodzielnem prowadzeniu zakładów elektrowni, gazowni i wodociągów;
3) wiek 30 do 40 lat;
4) obywatelstwo polskie.

Kandydaci biegli w projektowaniu, budowie i eksploatacji zakładów komunalnych zechcą podania z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, uwierzytelnionych odpisów dyplomu i świadectw, oraz z powołaniem się na poważne referencje — kierować pod adresem Zarządu Miejskiego w Chojnicach do dnia 30 grudnia 1934 r.

Stanowisko do objęcia natychmiast w charakterze próbnym. Po roku próby może nastąpić zakontraktowanie na dalsze lata.

Tymcz. Burmistrz
(—) **Z. HANULA,**
Radca wojewódzki.

22952)

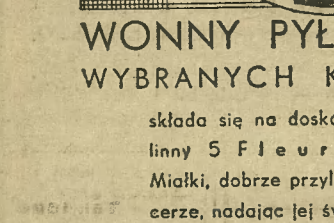

NA GWIAZDKĘ

największą przyjemność sprawi Pan swym najbliższym i sobie, kupując doskonałe

RADJO NATAWIS

Odbiorniki elektryczne od 150 zł.
łącznie z głośnikiem i lampami
Odbiorniki bateryjne najnowszych typów

Nawet najskromniejsze modele NATAWIS posiadają skale z nazwami stacyj, eliminują lokalną stację, dają piękną, czystą audycję.

Demonstracja i sprzedaż w pierwszorzędnych firmach radjowych. 22250

P12/33g

Persil i Henko
oto dwa środki, bez których niema prania!

17521

FUTRA damskie, męskie, bławy. skórki

najtaniej; najsolidniej; największy wybór

W SKŁADZIE FUTER
FELIKS JAWORSKI
Bydgoszcz, Dworcowa 35. Tel. 13-41.

23014

UŻYWAJ ZATEM

ZDROWIE — TO SKARB
ZIOŁA Dra BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach:	Cena:
Nr. 1 — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie	zł 3.50
Nr. 2 — w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	zł 3.50
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszkowych żółtaczce	zł 3.—
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską	zł 4.—
Nr. 6 — w blednicy i niedokrwistości	zł 5.50
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	zł 4.—
Nr. 9 — przeczyszczające	zł 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni: (18588

POLMEDRA" Kraków - Podgórze. Skrytka Nr. 48/XIII.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Prosimy nas odwiedzić!
Asystentka
ELIZABETH ARDEN

udzielać będzie od 5-go do 11-go grudn. rb. **bezpłatnych** porad, mających w najdrobniejszych szczegółach wykazać, jak sławną jest domowa pielęgnacja cery metodą Elizabeth Arden, celem utrzymania skóry w jej młodej, delikatnej i świeżej postaci.

Ze względu na ograniczony czas pobytu asystentki Elizabeth Arden, prosimy o jak najwcześniejsze zgłoszenia.

PERFUMERJA B. SIKORSKI
Bydgoszcz, ulica Gdańska 31
22379) Telefon 817.

CHORY ŻOŁĄDEK
JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHORÓB.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatruwające organizm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA
stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

Grey'a marcepany i pierniki
22875) *kupuje* **pan** *lubi* **pani** *uciesza* **dzieci**

Zakład optyczny Oskar Meyer
właśc. Jasieńska i Zeller
założ. 1899 **ulica Gdańska nr. 21** **telef 13-89**
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (23009

Podaję do łaskawej wiadomości Szanownej Klienteli iż przedsiębiorstwo moje **przeniosłem z ulicy Chwytowo na**
Nowy Rynek 3
Dziękując za dotychczasowe poparcie polecam się nadal łaskawym względom
A. Goc, mistrz stolarski
Nowy Rynek 3.
22896

22991)

JAK MAŁO KOSZTUJE JAK DUŻO DAJE

Każda gospodarna Pani powinna dbać o wygląd podłogi w swojem mieszkaniu. Lśniąca podłoga świadczy, że Pani domu dba nietylko o elegancję, ale i o higjenę.

Zaprawa do podłóg **„JAŚNIEJ SŁOŃCA"** farbuje momentalnie **białe podłogi** na mahoń lub orzech.

Gorsety
biustonosze, pasy lecznicze na wszelkie dolegliwości i **pasy kosmetyczne** uchylające wszelkie wady dostarcza na miarę wg. najnowszych fasonów tylko (13087
pierwszorzędna pracownia
Ireny Guhlowej
Bydgoszcz, Pomorska 54 I p.
przyst. tramw. Cieszkowskiego.

Najładniejsze podarki gwiazdkowe *jak:*
torebki damskie, nesesery, teki, walizki i artykuły skórzane tylko w firmie
Franciszek Lewandowski
skład fabryczny - Długa 29
(dawniej Muslat) (22884
Uprasza się o zwiedzenie wystawy

Do wypiekania (22085
pierników
tylko
miód stołowy sztuczny
„ROSTA".
Do nabycia we wszystkich sklepach kolonjalno-spożywczych i składach kawy.

Jan Borzyszkowski
22864) **DOM TOWAROWY**
Telefon 114 — Koronowo — Rynek
Chcesz zakupić podarki gwiazdkowe, wstąp do największego magazynu na miejscu, tam znajdziesz wszystko i tanio.

Na zbliżające się święta
polecam po znacznie zniżonych cenach:
Wina krajowe i zagraniczne
wódki monopolowe,
likiery, koniaki, rumy i araki
jak również wszelkie towary kolonjalne oraz przybory do pieczenia ciast.
Specjalność
wyborowe kawy, herbaty, kakao.
OTTO JORTZICK
Hurt. Towary kolonjalne. Detal.
Korono o naprzeciw poczty, telefon 33.
22835

Mądrze postąpisz, kupując
Radio-Odbiornik
tylko u specjalisty. — Naprawa — Przebudowa — Ekspertyza. Na sezon 1934-35 duży wybór nowocz. odbiorników sieciowych na prąd zmienny, stały oraz bateryjnych. Ceny za komplet: 150, 180, 210, 280 złotych. Prosimy o zwiedzenie naszego składu.
„Radjolavox" (22834
Najstarsze przedsiębiorstwo tej branży na miejscu
Bydgoszcz, Król. Jadwigi 5, telefon 2101

Przyszłość
dla przedsiębiorczego kupca.
Przy węzłowej stacji kol. Wierzchucin linji Bydgoszcz-Gdynia nowopostawiony **piętrowy dom** dla otwarcia **interesu kolonjalno - restauracyjnego** lub t. p. na dogodnych warunkach
do wydzierżawienia
zaraz. Poważne zgłoszenia kierować w miejscu. (22858
Fr. Walas, stacja Wierzchucin wzgl. do Dziennika Bydg. pod **„Poważne".**

Pierwszorzędne
pianina
wprost z fabryki poleca tanio (18186
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz. ulica Śniadeckich 2
Filja: Poznań, ul. 27. Grudnia 15.

Obrączki ślubne
zegarki, biżuterja, wyroby złote i srebrne oraz **sztućce srebrne i platerow.**
B. Grawunder
ul. Dworcowa 57.
Własny warsztat reparacyjny.
Założony 1900.
Zakup złota i srebra.
Tel. 1698. (21551

Wina Krymskie i Kaukaskie
Benon Jagła
Marsz. Focha 10, telefon 1462.
Orzechy, migdały, daktyle, pierniki etc.
po cenach najniższych. (22879

Hala Licytacyjna
Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7
koncesjonowana firma taksatorsko-licytacyjna **przeprowadza licytacje, przyjmuje w komis, kupuje i sprzedaje wszelkie przedmioty.** (22573

Margaryna (Runa)
Tłuszcz kokosowy
Tłuszcz do pieczenia
Smalec wieprzowy
Oleje jadalne
Olej do palenia
Klej stolarski
Cykorja marki Eu-De-Es
Mydła i proszki do prania w wielkim wyborze i niskich cenach
dostarcza 3402
Toruńska Centrala
Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 8.
Telefon 181.

Maszyny do pisania

małe i duże, nowe i używane najkorzystniej z gwarancją dostarcza
Skóra i Ska, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 23.

26080

W Bydgoszczy w najlepszem miejscu Stary Rynek
lokal handlowy
ca. 5×18 m. (dwa wielkie okna wystawowe) jest od zaraz do wynajęcia. **R. Stoblecki, Bydgoszcz, Stary Rynek 20.** (21079

Podarek od Mikołaja
przy zakupie ponad 2,— zł otrzymuje każdy od 15 grudnia w firmie
B. Kaczmarek
ul. Podwale 12, (naprzeciw Hali Targowej).
Magazyn sprzętów kuchennych, szkła, fajansu, i porcelany.
Znowu największy wybór! (22878) Najniższe ceny!

Miła niespodzianka gwiazdkowa jakiej jeszcze nie było. (22851
Darmo straszak browning Dz. U. P. 3931, 50 naboi kto zamówi u nas listownie zegarek z franc. złota lub nikl. szwajc. syst. „Anker" z wiecznem szkłem i 5-letnią gwarancją za zł 6.95, lepszy gat. zł 9, 12, 15, kryty z trzema kopertami Ank. na kam. zł 12, 14, 16, 18 i 25, extra płaski na kamieniach zł 14, 16, 18 i 20, na rękę damski lub męski zł 9.95, 12, 16 i 20. Wysyłamy pocztą. Adresować **Fabryka zegarków E. Jakubowski, Warszawa,** Leszno 60. **D. B.**

TELEGRAM! 20799
Nadszedł **większy transport szelaku** i oddaję takowy po nader korzystnych cenach jak:
Szelak „Lemon" gat. prima po zł 4.10 za 1 kilo
Szelak TN orange „ „ po zł 3.70 za 1 kilo
Szelak TN orange w gat. II. zł 3.55 za 1 kilo
Szelak biały . . . . . zł 5,— za 1 kilo

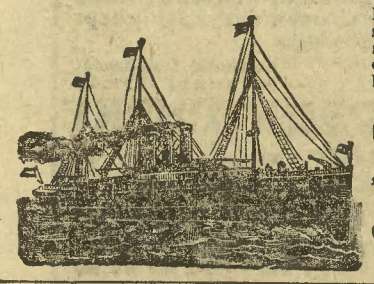

Przy odbiorze oryginalnych skrzyń ca. 75 kilo proszę żądać specjalnej oferty. — Wysyła się każdą dowolną ilość za zaliczeniem.
Import Szelaku
„SUROWIEC"
BYDGOSZCZ
Grudziądzka 27/33
Telefon 1458.

Na adwent i święta
wysyłamy **standartowe paczki żywnościowe** za pobraniem: za zł. 10.90 pierwszorzędne konserwy rybne, 14 puszek różnego gatunku lub 5 kg. netto różnych ryb wędzonych (węgorze, flondry i inne) Za 5,— zł. 5 kg. różnych ryb morskich do smażenia i gotowania. Towar pod gwarancję świeży, najwyższej jakości. Ceny loco Gdynia. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.
Jedyna Chrześcijańska Bałtycka Fabryka Konserw
„Temporyb"
właśc. Kazimierz Czerkawski
Uwaga: Z firmami anonimowemi „Rewa", „Baltoryb", „Ocean" firma moja nie ma nic wspólnego. Firmom handlowym udzielamy rabatów. (22962

Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studzienne
oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.
5995

Wina, Winiaki
likiery, araki
Strzelczyka
po cenach fabrycznych poleca (22894
Fr. Romanowski
ulica Pomorska 1
tel. 867

Życzenia gwiazdkowe
Inteligentna, samodzielna pani, przystojna, zgrabna, gospodarna, miła, lat 29, nie biedna, **bez przeszłości, szuka towarzysza życia.** Panowie do lat 50 o idealnym charakterze, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim (wdowcy nie wykluczeni) zechcą złożyć swe oferty do Dziennika Bydgoskiego Inowrocław pod **„idealna".** (23958

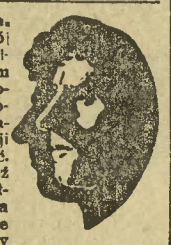

Czytelnikom Dziennika Bydg. bezpłatnie. Czytelniku Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice, gm. Wójków Kościelne 10.000 zł, Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. E. Zausznicka, Bank Rzemieślniczy Włocławek, 5.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3, 5.000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhalce 5.000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. (21658

OZDOBY CHOINKOWE
Cena niska! — Bezpośrednio z wytwórni.
Komplet luksusowy dla całkowitego upiększenia choinki, składający się z **110 sztuk** fantazyjnych wielobarwnych ozdób szklanych z reflektorami, girland złotych i srebrnych, włosów anielskich, gwiazdek, nitek, zimnych ogni, świeczek, lichtarzyków, śniegu, figurek pluszowych i wielu innych nowości gatunku **„LUKSUS"** za zł. 7,50. Za 3 komplety razem zł. 21,25. Do każdego kompletu dodajemy bezpłatnie książkę **„Kolendy pieśni".**
Komplet zabawek składający się z 50 sztuk **z 2 lalkami,** samochodem mechanicznym, harmonją, kuchenka, mówiącą szkatułką oraz wielu innych zajmujących nowoczesnych zabawek za zł. 10.25. Wysyłka pocztą w bezpiecznem opakowaniu (**skrzynce**) za pobraniem. Koszta przesyłki wynoszą około zł. 1,50. Przy zamówieniu obu kompletów razem, lub dwu jednakowych, wysyłka bezpłatna. Wysyłającym pieniądze z góry, dołącza się gratis cenną premję. Adres: **Wytwórnia ozdób F-ma „Sukreta" Sp. z o. o. Warszawa, Graniczna 13, D.** (22649

Książkowy(a)
pierwszorzędna siła z stenografją polską i niemiecką w słowie i piśmie możliwem z branży papierowej **potrzebny od 1. I. 35.** Oferty z referencjami pod „Dobra Buchalterja" do filji Dziennika Bydgoskiego.

Tanio! Tanio!
Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki
wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze
• poleca (22998
Zb. Waligórski
ulica Gdańska 12
telefon 1223.

Kafle
białe i kolorowe
Piece przenośne
najtaniej (19739
O. Schöpper
Bydgoszcz, ulica Zduny 9.

Meble
wszelkiego rodzaju
najtaniej i najkorzystniej
sprzedaje tylko (21104
Bydgoska Hala Mebli
ul. Śniadeckich 40
narożnik Sienkiewicza.

Majster
pierwszorzędny fachowiec z branży samochodowej poszukiwany zaraz do większego przedsiębiorstwa. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod nr. „22544". (22942

Strzelnica
nowowybudowana **w Mroczy** wraz 8 mórg ogrodu owocowego, jedyna sala do zabaw zaraz
do wydzierżawienia.
Do przejęcia potrzeba 4000 zł.
Zgłoszenia przyjmuje **Teodor Kabat, Mrocza.**
22810

Poszukuję
od 1. 2. 1935 lub później w ruchliwej ulicy Bydgoszczy (12965
składu bławatów
lub **składu** nadający się na branżę bławatów. Jestem kupcem decydującym, posiadam gotówkę, dobre referencje i gwarancje. Oferty **„Tylko solidne"** filja Dziennika Bydgoskiego.

Wilki rasowe
6 miesięczne **sprzeda**
Majętność Włocławice
Poczta Inowrocław, tel. 181.
22623

Z koleżanki
przystojne i gospodarne, 39 posiada 8000 zł a brunetka lat 32 posiada 3000 zł pragną nawiązać znajomość celem ożenku z panami na stałej posadzie. Urzędnicy mają pierwszeństwo. Oferty proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod **„Brunetka 32 i Kolejarz 39".** (22981

Najbardziej celowym podarkiem gwiazdkowym jest

KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Komunalnej Kasy Oszczędności

miasta Bydgoszczy

w Bydgoszczy

(22412

Poleca na święta po cenach najniższych

migdały, sułtanki, orzechy, daktyle, owoce, pierniki, drób i dziczyznę

Na **wina i likiery** udzielam 5%

ST. ZIMOCH

Niedźwiedzia 7, Tel. 1648

Skład delikatesów

Prosiła mamy mała Halinka — aż z apetytu z ust szła jej ślinka: Mamusiu! Chcesz mi stworzyć na gwiazdkę raj, Tylko od **Matuszakowej** cukierków i czekoladek daj! Od niej cała Bydgoszcz bierze, bo są smaczne, dobre świeże i dlatego mamuś droga, mamusienko miła, tylko od niej żebyś mi dużo dużo nakupiła, jest tam zawsze wybór wielki jak: wykwintne bonbonierki

Gdańska nr. 29

FUTRA

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze

Wykonuje na miarę reperacje i przeróbki w własnym warsztacie.

PIERWSZORZĘDNY SKŁAD KAPELUSZY i CZAPEK

M. ZWEINIGER nast.

Właściciel F. Sauer

BYDGOSZCZ

22407

ST. NOWAKOWSKA

ulica Niedźwiedzia 7

poleca **praktyczne podarki gwiazdkowe** jak walizki, nesesery, teki, portfele, portmonetki i **torebki damskie** po najniższych cenach.

Dywany, firany

chodniki, bicia meblowe

po'eca

„DEKORA" Gdańska 22

Telefon 226. Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modn. firan.

Ozdoby choinkowe

Ceny niebywałe. Olbrzymi wybór.

Dla odsprzedawców rabat.

Drogerja Bydgoska

Konrad Brückmann

Bydgoszcz, St. Rynek 21

Firma chrześcijańska.

J. ŚRODZEŃSKI

Batorego 5

Poleca na gwiazdkę:

zegary, biżuterję, zegarki w wielkim wyborze.

Specjalność obrączki ślubne.

Ceny zniżone.

Fachowa naprawa zegarków w własnym warsztacie.

Pantofle zakopiańskie

pończochy, rękawiczki, swetry, trykotaże, koszule i krawaty po cenach zniżonych poleca

Bolesław Walla, Gdańska 55

I. Ujma

BYDGOSZCZ

ulica Gdańska 5. Tel. 20-16

Specjalny skład (22424

wytwornych materjałów jedwabnych i wełnianych.

PŁASZCZE

damskie, męskie i ohłopięce

obuwie damskie, męskie, dziecięce i **śniegowce**

tanio poleca

JAN HEIDNER

Dworcowa 7 Stary Rynek

Firma chrześcijańska. (róg Mostowej).

22407

Aleksander Derchelt

Gdańska nr. 37

Poleca na okres gwiazdkowy po cenach zniżonych

swetry damskie, męskie i dziecięce, bielizna, trykotaże, pończochy, skarpetki, rękawiczki, torebki damskie, oraz wielki wybór koszul wierzchnich i krawatów.

POŃCZOCHY WEŁNY

GALANTERJA

CENY GWIAZDKOWE

(22435

ALBIN

BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 53

Praktyczne i tanie

podarki gwiazdkowe

22409 poleca

Marjan Susała

Stary Rynek 19, tel. 1128

F. Kiedrowskiego Następcy

Skład papieru i księgarnia

Bydgoszcz, ulica Długa 23

(22436

UPOMINKI GWIAZDKOWE

ALBUMY — KSIĄŻKI DLA DZIECI — GRY TOWARZYSKIE i t. p. — POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

NA GWIAZDKĘ

jako praktyczne podarki polecamy:

wykwintną konfekcję damską i męską

obuwie ***wytworne suknie***

Pończochy, torebki, śniegowce

ST. GRZEGORZEWSKI

ULICA MOSTOWA 9 **STARY RYNEK 18**

22429 Ceny bardzo przystępne.

PREZENTY PRAKTYCZNE!

Szczotki, pendzle, aparaty do golenia, brzytwy, noże kiesz. oraz artykuły gosp. domowego

najtaniej i najlepiej w znanej firmie

SPERKOWSKI

ulica Poznańska nr. 6.

Polecamy **na gwiazdkę wszelkie pęsypcany do pierników i ciast ozdoby choinkowe — pożyteczne podarki gwiazdkowe** oraz wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne najkorzystniej w **Drogerji-Perfumerji** i składzie farb **E. Wawrzon & J. Łazarski**, Bydgoszcz, Bocianowo 19.

Jan Schachtmeyer

Teofila Matuszewskiego 8. (Kościelna)

ZNOWU ma największy wybór

w piernikach i wszelkich artykułach gwiazdkowych

Marcepany dziennie

Świeże

Hurt-Detal

Tel. 681

Prezenty gwiazdkowe dla Panów

w największym wyborze i najkorzystniej poleca

A. Nozdrzykowski

pierwszorzędny magazyn galanterji męskiej

Bydgoszcz

Mostowa 6.

Aparat fotograficzny

jest najpiękniejszym

podarunkiem gwiazdkowym

Najnowsze modele tylko

w Drogerji

pod Łabędziem

Bydgoszcz

Gdańska 5.

PRAKTYCZNE PODARKI GWIAZDKOWE

poleca

W. Sierpiński

ul. Niedźwiedzia nr. 4.

Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowych, szkła i porcelany.

KAPELUSZE MĘSKIE

czapki oficerskie, cywilne, rękawiczki nappa i pecary

najtaniej na gwiazdkę

WUJ TOM

Bydgoszcz, ul. Gdańska 22

Rower

„ORGINAL REKORD"

wózki lalkowe i dziecięce

„POLONJA"

MASZYNY DO SZYCIA

w wielkim wyborze po niskich cenach

A. WASIELEWSKI

ul. Dworcowa 41. Telefon 1047.

OKAZJA GWIAZDKOWA!

Kupić, sprzedać, zamienić.

Maszyny do szycia, pisania, do swetrów i pończoch, meble, biżuterja, obrazy, galanterja, instrumenty muzyczne, garderobę, obuwie i t. p. rzeczy nowe i używane. (22442

„Antykwarjat", Bydgoszcz, Batorego 6.

Sprzedaż gwiazdkowa!

Z racji zbliżających się Świąt sprzedaję po cenach najniższych:

Materjały bielskie na ubrania męskie, materjały wełniane na suknie, materjały jedwabne gładkie i deseniowe

firany, płótna, ręczniki, inlety, ceraty, flanele itp.

Skład Bławatów **K. NEUMANN, STARY RYNEK 5.**

Hotel „Rio"

Bydgoszcz, ulica Długa 31

wynajmuje pokoje od 2 obe czysto utrzymane, obsługa rzetelna, dla, kupców podróżujących jedyny punkt zborny.

Właściciel T. Gładysz.

†

W dniu 7 b. m. zmarł w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, brat i szwagier **ś. p.**

Jan Murawski

emeryt. urzędnik Stanu Cywilnego

przeżywszy lat 75.

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 grudnia o godz. 3 po poł. z kostnicy cmentarza nowofarnego. (23013

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

W dniu 7 bm. zmarł w 75 r. życia po krótkiej chorobie, nasz drogi kolega ś. p.

Jan Murawski

emer. urzędnik Stanu Cywilnego m. Bydgoszczy.
Prezes Honorowy Związku Urzędników Miejskich.

W zmarłym tracimy zasłużonego i gorliwego członka, wzorowego obywatela,

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Związku Urzędników Miejskich.

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1934 r. (23015

†

Dnia 5 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, drogi zięć ś. p.

Władysław Kwapiszewski

przeżywszy lat 43, pozostawiając w nieutulonym żalu

Bydgoszcz, dnia 6 grudnia 1934. **Żonę i syna.**

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, 8 grudnia b. m. o godzinie 2 po poł. z kaplicy cmentarnej parafji Najśw. Serca Jezusowego.

Serdeczne podziękowanie.

Za wyrażone współczucie oraz tak liczny udział w pogrzebie naszej drogiej Zmarłej ś. p. (22873

Józefy Hancykowej

składamy ks. H. Spychalskiemu, Krewnym, Znajomym, Pracownikom firmy jak i wszystkim biorącym udział w tym smutnym obrzędzie nasze najserdeczniejsze **Bóg zapłać.**

Bydgoszcz, 4 grudnia 1934 r. **Mąż z córką.**

†

Dnia 7 bm. o godz. 1-ej zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami po długich bardzo ciężkich cierpieniach ś. p.

Walerja Domek

po długoletniej wiernej pracy u mnie.

W imieniu rodziny

M. Kaczmarek
Bydgoszcz, Dworcowa 19

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek po południu. (13081

Zaszczycony znaczną ilością życzeń przesłanych mi z okazji 25-lecia istnienia mego przedsiębiorstwa składam na tej drodze wszystkim życzliwym staropolskie

Bóg zapłać.

Antoni Chwiałkowski
mistrz rzeźnicki
Dworcowa 34 - Telefon 1565

POLECENIA

Pomiary (13092 parcelacje, meljoracje, ustalenia granic, wyłączenia z artykułu 4 i 5 wykonuje Mierniczy przysięgły Podhorecki, Marsz. Focha 10, telefon 1666.

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. (13091

Sukienki
wizytowe, balowe wykonuje Salon Mód. Warmińskiego 10—4. (13086

Pracownia (13089 sukien oraz gotowe suknie modelowe, które panie korpulentne wybitnie wyszczuplają. „Antoinette", Sniadeckich 40 m. 3.

Maszyny
do pisania nowe i używane poleca po cenach konkurencyjnych. A. Wende, St. Rynek 21/I., tel. 1175. (23002

Fotografje
legitymacyjne 3 szt. 1 zł, poleca „Wiol", Marsz. Focha 16. (13077

Bieliznę
damską i męską, kompletne wyprawy ślubne i dziecięce wykonuje starannie według najnowszych wzorów ulica Promenada 12 m. 10, wejście z ul. Krakowskiej. (17421

Obrączki
ślubne, zegarki, biżuterja, reparacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (22010

Przepisywanie
wniosków i wszelkie inne prace na maszynie wykonuje szybko i tanio. Sniadeckich 34, w kantorze. (13083

Kamczatka
Dworcowa 42, znana Warszawska Pracownia Kuśnierska wykonuje fachowo, solidnie, tanio wszelkie prace kuśnierskie. Futra przerabia w ciągu 24 godzin. Przyjmuje skóry do garbowania i farbowania. (23004

W całej
Bydgoszczy i nawet w okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. Smolarek, Wełniany Rynek pod firmą „Postęp". (22987

Meble
obrazy wszelkiego rodzaju poleca okazyjnie tanio „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (21787

POŻYCZKI

Pożyczkę
poszukuję na 1 hipotekę 6—7000 zł, wartość 70000, bez długu. Oferty pod „6000" filja Dzien. (13026

Państwowa Szkoła Budownictwa w Lesznie
(woj. Pozn.) ogłasza **wpisy do kl. I.**

Szkoła obejmuje 6 klas półrocznych. Ukończenie szkoły daje w służbie wojskowej i państwowej cywilnej uprawnienia szkoły średniej.

Warunki przyjęcia. Ukończonych 15 lat, świadectwo 7 kl. szkoły powszechnej, 3 kl. gimnazjum st. typu wzgl. 1 kl. gimnazjum nowego typu, jednoroczna praktyka w rzemiośle budowlanem, którą można wyjątkowo odbyć później.

Koszt utrzymania w mieście około 50 zł.

Wpisy do kl. I. trwają do dnia 25 stycznia 1935 r.

Informacyj udziela Sekretarjat Szkoły.

22978) **(—) Inż. J. Przygodzki,** dyrektor szkoły.

NA GWIAZDKĘ

MULTOSKOP! Najnowsza, najmodniejsza i najmilsza grdla dorosłych i dzieci, ostatnia nowość Eua ropy! Komplet tej gry otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas listownie **nowość, automat browning** 6 mm., patent. roku 1934, system strzała wyrzucający sam gilzy, strzelający do celu metalowemi kulkami lub śrutem do ptactwa, oksydowany, płaski, zapewnia zupełnie bezpieczeństwo osobiste, huk ogłuszający. Cena tylko zł. 6.95, 2 szt. zł. 13.—, 10 strzał. 21.75, 100 kul alarm. 3,65. Szczoteczkę do lufy bezpłatnie. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy za zaliczeniem poczt. Adresować Gen. Przedst. na całą Polskę i w. m. Gdańsk **„STRZAŁA" Warszawa, ul. Zamenhofa 12,** oddz. 11 B. UWAGA: Zamów tylko u nas, gdzie ceny stałe i dobry towar. Dla sklepów specjalna cena. (22147

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

Największy wybór
w cukierkach
czekoladach
piernikach
gwiazdorach
marcepanach
bombonierach
po cenach najniższych znajdziesz tylko w (22880
Specjalnym składzie cukrów i czekolady
właść. **P. Buczkowska**
Bydgoszcz, Dworcowa 68.

Kupię
300 centr. ziemniaków
na paszę (22959
300 centr. mieszaniny
lub **owsa** i **1 wagon siana.** Łask. zgłoszenia z podaniem ceny proszę kierować pod adresem **Maj. Rąbinek** pow. Inowrocław.

Z powodu likwidacj- **wysprzedaje** po korzyjstnych cenach (23011
materjały damskie męskie i jedwabie
Hallmich
Bydgoszcz, Gdańska 30

SPRZEDAŻE

160 mórg
pszennej ziemi okazyjnie. Cena 33.000. Wpłata według ugody. Burdalski, Bygoszcz, Nakielska 127. (22922

Meble
tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Pomorska 20 Jaworski. (F-13061

Dobermany
6-tygodniowe i jeden 8-mies. bardzo czujny, tanio. Toruńska 84 - 3. (23019

Konie
na biegunach od 5 zł. Szubińska 11 (23018

Pianino
sprzedam. Piotra Skargi 12 m. 8. (F-13065

Futro
okazyjnie popielate damskie, prwaie nowe. Warszawska 1 m. 13. (F-13058

Westfalka
jadalnia, gabinet, salon mahoń. Maszyna rymarska, powielacz. „Okazja" Pomorska 7. (F-13060

Futro
stra, kuchnie, kredense, sprzeda. Cieszkowskiego 9. m. 2. (22946

Plac
budowlany tanio sprzedam. Jackowskiego 23, m. 8. (22945

6 i pół
morgi ziemi z budynkami tanio sprzedam, Bydgoszcz. Małe Bartodzieje, Ogrody 3 (22940

Skład
papieru, dobry zaprowadzony punkt, mieszkanie, korzystnie oddam, wyjeżdżam Oferty Dziennik „Zaprowadzony". (22933

Gdynia
Najstarszy skład mebli dobrze prosperujący śródmieście, obszerne ubikacje do sprzedania, lub wspólnik fachowiec z kapitałem. Zgłoszenia „Dzien Bydg." Gdynia pod „Meble". (22963

Kiosk
w centrum dobrze zaprowadzony, rentujący się na sprzedaż. Adres w Dzienniku. (22985

Interes
dobrze prosperujący w centrum Bydgoszczy, dający utrzymanie większej rodzinie, z powodu choroby sprzedam. Wymagany kapitał 8 do 12 tysięcy. Oferty pod „Bez ryzyka" do filji „Dziennika".

Sypialnia
nowoczesna, kredensy, stoły, bibljoteki, biurka, serwantki, komody, lustra, klubowy garnitur, lampy, radja, piece, kanapy i wiele innych rzeczy tanio okazyjnie sprzedaje „Stała Okazja", Gdańska 28 a róg Krasińskiego, tel. 1530.

Aparat
fotograficzny 9×12 sprzedam. Nowodworska 51 m. 3 (22943

Deski
sosnowe suche, równolegle obrzynane 22 m/m. grube, po 90 groszy m^2 każdej ilości do sprzedania. Rosenberg, Wełniany Rynek 11/6. (22993

Gwiazdkowa sprzedaż!

Swetry bluzki wełniane, pulowery, kamizelki
Trykotaże gatunek wełnisty, nowość, damskie, męskie i dziecięce jak koszulki, staniczki, kombinacje
Pończochy jedwabne, wełniane, wełna z jedwabiem
Rękawiczki trykotowe, imit. Duńskie, wełniane, damskie, męskie i dziecięce

w wielkim wyborze pierwszorzędne gatunki **po cenach bezkonkurencyjnych** poleca

Skład bławatów-jedwabi
J. WAŃSKI
Bydgoszcz, Gdańska 39 róg Sniadeckich.
7061)

Okazyjna
sprzedaż mebli jak jadalki, sypialki, gabinety, kluby, tapczany, kanapy, stoły, lustra, kuchnie, kredence, obrazy, stoliki, biurka, bibljoteka. Dworcowa 84 Śląski Dom Mebli. (23001

Dom
przy Gdańskiej, dochód 9.600, wpłata 20.000. Emeryt, Dworcowa 2. (23000

Maszyna
do szycia 60 zł. Pomorska nr. 21 - 13. (22999

Dom
czynszowy 9 mieszkań, natychmiast korzystnie sprzeda właściciel. Dworcowa nr. 43, skład papieru. (23007

Koń i wóz
gramofon i piec żelazny do gotowania tanio na sprzedaż. Toruńska 66, podwórze. (22936

Parcele
przy Kujawskiej tanio do nabycia. Podhorecki, Focha 10, telefon 1666.(13093

Maszyna
do szycia. Długa 68 m. 13 podwórze. (F-13066

Pianino
czarne krzyżowe tanio. Szczecińska 6 m. 19 III wejście. (F-13067

Radjoaparat
Superetka 5 lamp. selektywny na prąd zmienny i stały sprzedam, Racławicka 13 m. 3. (F13071

Patefon
plac Piastowski 4 - 6. (F-13072

Sypialka
brzozowa polerowana. Stolarnia Warmińskiego 12. (F-13097

Motocykl (13078 z przyczepką Harlay Davidson, 1000 kbcm. na sprzedaż Schütthof 200 mały. Zapytać. Grodzka 24

Samochodowe
części używane, wszelkich rodzaji oraz opon sprzedaje Waszak, Królowej Jadwigi 27, tel. 1805. 22885

Na sprzedaż
forteczka, składzik, Latarnia Magica, Śląska 44, m. 2. (13076

KUPNA

Kupię
wóz rzeźnicki do mięsa. Wiadomość w filji „Dzien. Bydg.". (13069

Stare banknoty
wszystkich państw. W. Lis, Gdańska 101. (23006

Złoto
srebro, platynę, kwity lombardowe, W. Lis, Gdańska nr. 101. (23005

Samochody
na rozbiórkę oraz stare opony skupuję. Królowej Jadwigi 27, tel. 1805. Waszak. (22885

Szafę
do książek czarną trzyczęściową orzechową, do rzeczy z lustrem kupię. Oferty do Filji Dzien. pod „Umywalkę". (22822

Kupimy
za gotówkę samochód 5-6 osobowy używany, lecz w dobrym stanie. Zgłoszenie: Tartak Gołaniecki, Tow. z ogr. por. Gołańcz pow. Wągrowiec. (22953

MIESZKANIA WOLNE

2 pokojowe (22992 knchnia. Gnieźnieńska 3.

Mieszkanie (13057 7 pokojowe na biura lub na pensjonat do wydzierżawienia. Gdańska 46.

RÓŻNE

Starsza
firma koncesjonowana wykonuje najtaniej instalacje elektryczne do 11 rat. Patecki, Gdańska 54, telefon 416. (13075

Rozwiedziony
szuka żony, panny, wdowy, rozwódki lub przyjmie spólniczkę. Oferty filja „Krawiec 36". (13050

Poszukuję
współwłaściciela z udziałem 5—6000 zł. na większy dom. Oferty pod „10 procent" do filji Dzie. Bydgoskiego. (13054

Urzędnik
samotny, lat 32, zapozna sympatyczną, niezależną panią. Oferty Filja Dziennika „Kawaler". (13080

DZIERŻAWY

Skład
na mleko lub krawca. Sienkiewicza 46, m. 1.(13095

Skład (22988 kolonjalny z urządzeniem 2 pokoje, kuchnia do wydzierżawienia. Jasna 16.

NAUKA

Szkoła Języków
Marji Remington, Gamma 6—1. (13085

Lekcyj (13087 książkowosci, stenografji, pisania na maszynie udziela. Warmińskiego 10—4.

POKOJE

Która
dyskretna i samotna pani wynajmie ładny niekrępujący pokój obywatelowi, Of z warunk. do filji Dziennika pod „Młody, spokojny". (13094

2 umeblowane
pokoje z osobnem wejściem dla pana lub małeństwa do wynajęcia. Sniadeckich 31, II, m. 3. 13096

MATRYMONJALNE

Panny (13073 wdowy gotówką do 50.000, gospodarstwem do 400 mórg wyjdą zamąż. „Postęp", Sniadeckich 43.

Były (22982 dzierżawca domeny rozparcelowanej br., wszechstronnie obeznany prowadzeniem każdego majątku wdowiec, lat 45, solidny przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia do admin. pod „22982".

Tanich 10 dni!
w Magazynie Bławatów
Tadeusz Ferber
ul. Gdańska 63
narożnik ul. Cieszkowskiego
telefon 619. 23142
Zamiast **szumnej** reklamy, ceny mówią **za siebie,** bo **zdumiewająco niskie.** Tylko naoczne przekonanie się, zadokumentuje jak tanio w tej firmie się zakupuje.
Patrz okna wystawowe.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369

Futra
przerabiam, reperuję według najnowszych modeli. Plac Wolności 3. (13025

Kolejarzom
kredyt. Płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (12822

Futra! (22833
Nie kupujcie tandety! Futra najpiękniej wykonuje Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy
Ignacy Grajnert
Bydgoszcz (12293
ul. Dworcowa nr. 21.
UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Swetry
kamizelki, pulowery, ubranka oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (21102

Zabawki
różnego rodzaju, lalki duży wybór, wyrób własny, tanio. Instytucjom dobroczynnym specjalny rabat „Tani Bazar", Stary Rynek, obok apteki. (22739

Budowę (12930
studni i wiercenie pomp podejmuje się tanio August Dietrich, mistrz studniarski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 87.

Przerabianie
kapeluszy aksamitnych, żałobnych i futrz. czapki. Dawniej Dworcowa 9—5, teraz Dworcowa 17, mieszkanie 6, II. (20258

Baczność
u Maciejewskiej Długa 51 solidna, najtańsza konfekcja męska. (20186

Radjo
na prąd zmienny 4 lampowe okazyjnie do sprzedania, wykonuję reperacje, budowy, zamiany. Dworcowa 32, m. 7. (13039

„Słońce"
nowootworzona pralnia, prasowalnia, prężenie firan, Poznańska 19, Wanda Andrzejewska. (22890

Orzechy
włoskie złotych 11, jądra 22.50, miód leczniczy 12.75 Pięciokilowe opakowanie franko. Libański, Zaleszczyki. (22798

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8. (22865

SPRZEDAŻE

Willa
sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (11706

Skład
korzystnie sprzedam. Dziennik Bydgoski, Inowrocław „Elektrotechniczny". (22841

Dobrze
prosperujący nowocześnie urządzony skład rzeźnicki na sprzedaż. Pozuań. Marsz. Focha 48/50. (22838

Parcele
przy Sokolej, piękne położenie. Wiadomości Chołoniewskiego 43 a. (19298

Kolonjalkę
skład mleka, pieczywa sprzedam. Wiadomość; Chwytowo 6/14. (22654

Rzeźnictwo
w centrum miasta powiatowego najlepiej prosperujące (60 świń mies.) odstąpię. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Rynek". (22823

Skład
rzeźnicki według przepisu, świetna egzystencja, sprzeda korzystnie Gremblewski, Inowrocław, Solankowa 72. (22857

Skład
kolonjalny, dobrze zaprowadzony, przy ruchliwej ulicy Grudziądza z urządzeniem, wygodne 3 pokojowe mieszkanie, sprzedam zaraz korzystnie z powodu wyjazdu. Józef Bürschel, Grudziądz, Legjonów 15. (22691

Jadalnie (13012
sprzedam. Wójcik, stolarnia, Pomorska 15, II lewo.

Wózik (13016
dziecięcy sportowy sprzedam. Hetmańska 24—3.

Łyżwy
sanie, piece, żelazne. Lewandowski, Dworcowa 50 tel. 194. (21952

Radjo (22720
odbiorniki na prąd stały i zmienny, najkorzystniej oddaję. Poznańska 32—3.

Sypialki (22742
brzozowe sprzeda tanio stolarnia, Chwytowo 6.

Fortepian
patefon szafkowy, jak nowe, tanio sprzedam Oferty filja Dziennika pod „Fortepian". (13018

Radjo
prąd zmienny korzystnie. Gdańska 162, m. 8. (22783

Patefon (13027
walizkowy, płyty sprzedam. Niegolewskiego 20/2.

Maszynę
do pisania mało używaną, najnowszy model Remingtonu, 2 biurka dębowe, bronzowe sprzedam. Pomorska 25—4. (13020

Fretki
tchórzowe sprzedam, Koronowska 94. (22862

Kuchnia
łóżko dziecięce białe na sprzedaż. Sw. Trójcy 35, m. 13. (22859

Anodówkę
sprzedam. Herzberg, Kordeckiego 34. (22867

Pianino
sprzedam. Garbary 16, mieszk. 8. (13033

Futro
sprzedam, 45 zł. Grunwaldzka 209—9. (22889

Prasa (13047
do oleju jadalnego korzystnie, egzystencja zapewniona. Jana Kazimierza 1, m. 8, godziny 14—16.

Futro
damskie 95 zł. Cieszkowskiego 9—5. (13035

Powózkę (22869
sprzedam. Sieroca 2.

Kup
narty, saneczki, kijehokejowe fabryki Herkules, Promenada. (19231

ZAMIANY

Zamienię
kiosk, stała koncesja, na domek. Oferty Dziennik Bydgoski „Dopłata". (22860

Pianino
kupię. Oferty z podaniem ceny do Dzien. Bydgoskiego pod „58,45" (22386

LEKCJE

Niemka
udziela lekcji niemieckiego. Cioszkowskiego 17, m. 2. (12783

Lekarza-dentystę
względnie wprawionego dentystę poszukuję do współpracy, za dobrem wynagrodzeniem. Pożądany język niemiecki, ale nie konieczny. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Współpraca". (22684

Fryzjerka (13046
potrzebna. Gdańska 51.

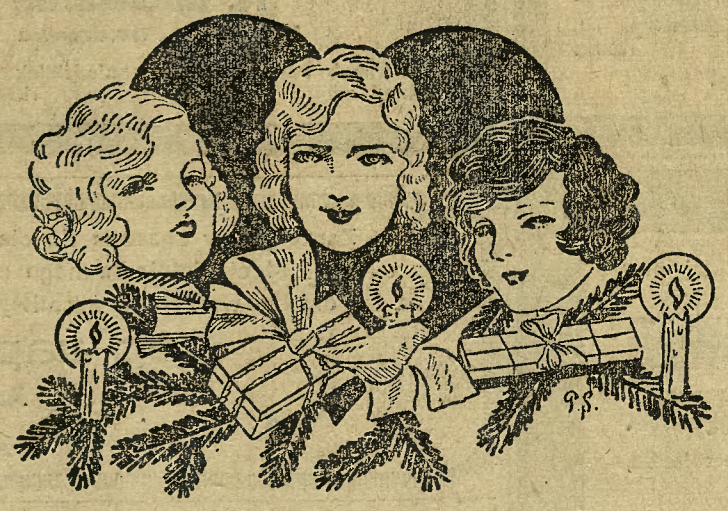

Córy!

...to „cacka", które w okresie świątecznym trzeba otoczyć szczególną pamięcią. — Nie żałujcie im podarków — nikt tak nie umie się cieszyć jak one i wtedy też buzie ich są najpiękniejsze. Kolędą, śmiechem i szczebiotem rozjaśniają twarze Taty, Mamy — nawet chmurnego braciszka, — a im więcej podarków, tem weselsze i radośniejsze będą święta.

Prezenty dla panienek polecane w codziennych naszych ogłoszeniach gwiazdkowych, przypadają im najwięcej do gustu.

KUPNA

Za gotowkę
kupię parcelę budowlaną 1000 mtrkw., okolica Sielanka Stadjon. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „24". (12931

POSADY WOLNE

Kucharka
i bufetowa mogą objąć kuchnię restauracyjną. Dzierżawa tanio, bufet na rachunek od 1. I. 1935 J Kuchnowski, Puck. (22825

500 (22149
złotych miesięcznie zarobi każdy akwizytor, (także niezawodowy) sprzedażą na raty zegarków (złotych, srebrnych) w każdym mieście, miasteczku. Prowizja, pensja „Eternitas", Warszawa, Hortensja 6.

22876

Poszukuję (22799
kupna (dzierżawy) mniejszej dobrze prosp. drogerji w większej wiosce kościelnej lub miasteczku na korzystnych warunkach. Ewentl. o wskazanie miejsca dla urządzenia takowej. Oferty do administracji Dziennika Bydg. pod „Drogerja D."

Szafę
do książek czarną trzyczęściową orzechową, do rzeczy z lustrem kupię. Oferty do filji Dzien. pod „Umywalkę". (22822

Futro
męskie do podróży (szopy) (Schoppenpelz) używany, wprost od właściciela poszukuję celem kupna. Zgłoszenia W. Mates, Topólno, pow. Świecie. (22874

Bardzo
poważna instytucja handlowa poszukuje kilku panów do pracy propogandowo — akwizycyjnej. Wymagana pierwszorzędna prezencja i doskonała wymowa. Warunki zarobkowe bardzo dobre, dla zdolnych awans. Zgłoszenia tylko osobiste z dokumentami (świadectwa) w wtorek dnia 11 bm. w godz. od 9-12 i od 15½-17 w biurze firmy Bydgoszcz, Śniadeckich 41, m. 6. (22788

Fryzjera
męskiego i damskiego poszukuję zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „B. 12". (22807

Uczeń
stolarski może się zgłosić. Fr. Kanitz, mistrz stolarski, Pomorska 15. (13019

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Of. sub. „Solidna egzystencja zapewniona" — składać do biura Fuchsa, Łódź, B, Piotrkowska 50. (22506

Fryzjer (22826
damsko-męski, ondulacją, utrzymanie wolne. Zgłosić natychmiast. Gólski, Przechowo, pow. Świecki.

Za
wypożyczenie 1500 otrzyma posadę kierownik składu. Dziennik „Zabezpieczenie". (22842

Agenci (22505
Losów Ludowa Kasa Kredytowa płaci najwyższą prowizję. Zgłaszać się Poznań, Św. Marcin 33/II.

Potrzebna
inteligentna dziewczyna do dzieci, umiejąca szyć lub haftować. Oferty Włocławek, Rolnicza 10. Ulasińska. (22832

Służąca
uczciwa potrzebna. Wesoła 14—2. (13015

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Jackowskiego 17. (22818

Potrzebny
farmaceuta magister. Zgłoszenia 16—17. Kwiatowa 3, m. 5, II. p. (13042

POSADY POSZUKUJĄ

Młodzieniec
23 l, wróc. z służby wojsk., uczciwy, dobre referencje i kaucja, poszukuje posady inkasenta, woźnego lub coś w tym rodzaju. Oferty pod „23" filja Dziennika. (12826

Sierota
lat 23, władająca językiem polskim, niemieckim, z szyciem i gotowaniem przyjmie każdą posadę. Oferty „Drwęca", Nowemiasto n. Drwęcą. (22836

Kupiec
lat 27, poszukuje posady kierownika do składu kolonjalnego zaraz lub później, kilkuletni kierownik składu kolonjalnego. Pod „W. 100" do Dziennika Bydgoskiego. (22839

Inteligentna
panna poszukuje posady wyręczycielki pani domu, wychowawczyni lub lektorki starszej pani za skromnem lub bez wynagrodzenia. Oferty filja Dziennika „255". (13028

Polecam
się jako praczka. Oferty „Czysta". (22870

Kupiec (13034
z branży radjowej zatrudniony jako kierownik, ostatnio samodzielnie w Niemczech, szuka posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie handlowem, włada językiem polskim i niemieckim, lat 28, kawaler, przystojny. Łaskawe zgłoszenia do filji Dziennika Bydgosk. pod „Kupiec".

DZIERŻAWY

Plac
z frontu 800 kwmtr., nadający się na składnicę, tanio wydzierżawię. Hetmańska 28. (22204

Skład (22747
urządzeniem, mieszkaniem oddam tanio. Malborska 7.

Składu
próżnego mieszkania poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski „Korzystne miejsce". (22793

POKOJE WOLNE

Umeblowany
używanie kuchni. Kościuszki 18—3. (13021

2 pokoje (13017
umeblowane. Zduny 19/1.

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (22138

Pokój (13005
parterowy na warsztat wynajmę. Dworcowa 39.

Niekrępujący
słoneczny, utrzymaniem bez. Gdańska 85—4. (13043

Dla emeryta
umeblowany pokój z utrzymaniem. Oferty filji „Tanio". (13031

Jeden (13030
lub dwa pokoje umeblowane z kuchnią tanio wynajmię. Kanałowa 2, m. 6.

Pokój
ciepły, utrzymaniem. Pomorska 70—1. (13049

Pokój (22861
z utrzymaniem lub bez. Wiatrakowa 17, m. 6.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
skromny od Śniadeckich do Świętojańskiej potrzebny zaraz. Oferty pod „X. Y." filja Dziennika Bydgoskiego. (13022

RÓŻNE

Kwiaty celonowe
prześliczne. Abażury naftowe, elektryczne wysyła odwrotnie od jednej sztuki chrześcijańska pracownia Wyszomirskiej, Warszawa, Złota 3—13. (22846

Obiady (22744
z 3 dań 80 groszy. również kolacje po zniżonych cenach poleca Restauracja, Artura Grottgera 1.

Detektyw
obserwacje, wywiady. Bydgoszcz, Śniadeckich 13, m. 2. (13040

Dziewczynkę
oddam na własne. Oferty pod „Własne" do filji Dziennika. (13013

Spólnika
z kapitałem 1.500 zł do zaprowadzonego interesu w Gdyni poszukuję. Oferty Dzien. Bydg. Gdynia „Węgiel". (22503

Dla
zegarmistrzowskich składów najtańsze źródło zakupu. Biżuterja paryska, Poznań, Stary Rynek 45. Koronowski. (22837

Harmonję
przyniesioną do reperacji w sierpniu br. przez kolejarza na ulicę Szubińską, proszę odebrać do 15. bm. (22830

Obelgę
na pp. Kosiaków cofam. St. (22800

POŻYCZKI

Wypożyczę
500—1000 złotych za udzielenie mi posady woźnego, magazyniera, inkasenta lub dozorcy domu. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia pod „1000". (22755

Poszukuję
się na majątek wartości 100 000 zł na I. hipotekę 10 000 zł zaraz. Procent według umowy. Zgłosz. pod „L. 100" filja. (13026

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 25, posiadający gotówkę 16.000, inteligentny, bez nałogów, zapozna pannę majątkiem. Cel matrymonjalny. Oferty Dziennik Bydgoski, Inowrocław „25". (22840

Ładnej
panny do lat 25, wzrost średni, z wyprawą, gotówką do 3.000 zł. poszukuje w celu matrymonjalnym urzędnik bankowy na stałej posadzie, kawaler lat 30, katolik. Rzecz traktuje się poważnie, ściśle dyskretnie. Łask. oferty do filji Dziennika Bydg. „B. S." (22781

Milutką
ładną brunetkę we wieku do lat 23 celem ożenku poszukuje kawaler lat 30, urzędnik na stałej posadzie. Wyprawa i gotówka do 2000 zł. dla obopólnego dobra pożądana. Rzecz traktuje się poważnie i dyskretnie. Łask. oferty ewentualnie z fotografją proszę skierować do filji Dziennika Bydgoskiego pod „L. G." (13023

Przystojna (12952
sympatyczna blondynka, muzykalna, gospodarna, wiek średni, posiadająca eleganckie umeblowanie, pianino, wyprawę osobistą, z braku znajomości pozna pana prawego charakteru, na stanowisku, cel matrymonjalny. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. „Wzajemność".

Wdowa
45 lat, 2000.— gotówki, wyjdzie zamąż. Oferty filja Dzien. „W. 45". (13041

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

Sprzedaż gwiazdkowa

Olbrzymi wybór
w płaszczach i ubraniach męskich
oraz odzieży chłopięcej **mundurki i płaszcze szkolne**
Bonżurki jako praktyczny podarek
Wiatrówki - Kurtki - Spodnie
po cenach najniższych poleca
LEON KONIECZKA
Największy specjalny magazyn Konfekcji
18965 **Bydgoszcz, ul. Gdańska 41.**

POLECENIA

Śniegowce
Reperacja wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzecze 25, obok Długiej. (22904

Ondulacja (22902 trwała, najnowsze aparaty. Pierwszorzędne wykonanie — ceny przystępne. **M. Żewicki,** Dworcowa, róg Marcinkowskiego.

Książki
nowości powieściowe okazyjnie kupuje, sprzedaje, wypożycza, zamienia „Agentura gazet“, Długa 23, róg Jezuickiej. (22926

Meble
artystyczne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 158.** (18415

Suknie (22969 gorsety wyszczuplające figurę podług najnowszych wiedeńskich i paryskich modeli wykonuje ściśle na miarę Salon Mód Świetlik, Długa 40-5.

Meble
wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Precz
z drożyzną. Specjalista Antoni Zajst Mostowa róg Grodzkiej 5, Bydgoszcz, szlifuje maszynki do włosów i pydła pod gwarancją i łyżwy do holendrowania z rowkiem tanio wedle kryzysu, również szlifuję i obciągam brzytwy, specjalnie na twardy zarost począwszy od 50 gr. do zł 1,50. (22881

Meble
dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32 obok Hali groszowej. (22868

Zegarki (22863 obrączki, biżuterję poleca F. Pophal, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 43, (Plac Piastowski). Wykonuje fachowe reperacje szybko i tanio pod gwarancją.

Leżanki (22937 materace najtaniej sprzedaje tapicernia, Dolina 6.

SPRZEDAŻE

Dom
handlowy dochód roczny 1.600 zł, korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. Toruń. (22956

Sprzedam (22955 mój dom z dobrze prosperującem rzeźnictwem tanio. Templin, Toruń-Mokre, Kościuszki 24.

Z powodu
wyjazdu sprzedam zegar, gramofon i drobne rzeczy. Bocianowo 27, m. 11. (22966

Radjoaparat
4 lampowy o 3 obwodach strojonych na prąd stały, Telefunken 340 G z grośnikiem Arcofon 8 z powodu przeprowadzki na sprzedaż. Oferty pod „Radjoaparat“. (22918

Ford
limuzyna po remoncie tanio sprzedam lub zamienię na motocykl. Adres w Dzienniku. (22951

Kino
objazdowe, filmy sprzeda natychmiast 350 zł. Garbowa, Osie. (99949

Makulatura
gazetowa stale na sprzedaż. „Agentura gazet“, Długa 23. (22927

Jadalnia
tanio na sprzedaż. Król. Jadwigi 21—8. (22938

Sprzedam
gospodarstwo 6 mórg. Łomżyńska 2. (22872

Plac
kioskowy. Grunwaldzka nr. 186. (22905

Samochód
6 osobowy, w dobrym stanie, silna maszyna korzystnie na sprzedaż. Wejna, Św Trójcy 8—2. (22883

Karabinek
automat. 7 strzał. 6 mm., piec do palenia kawy sprzedam. Cieszkowskiego 18, m. 3. (22898

Place
budowlane ulicy Dąbrowskiego sprzeda. Staszica 1, m. 5. (13038

Radjo
3 lampkowe na sprzedaż Farna 6, m. 1. (22911

Podwozie
samochodowe na rolwóz, koc futrzany do powózki kupię. „M. Z.“ filja Dz. Bydg. (13037

Z powodu
stosunków familijnych wydzierżawię zaraz mój z dużą salą połączony hotel i restaurację z zajazdem w dużej wsi kościelnej i stacji kolejowej. Oferty pod „H. R. 400“, do Dz Bydg. (22983

Skład
perfumeryjny z urządzeniem, towarem sprzedam bardzo tanio. Lokal 3 ubikacje do odstąpienia. Pomorska 9/2. (92907

Kanarki
na sprzedaż. Ustronie 13, m, 5. (22899

Sprzedam
nowo budowany dom. Inowrocławska 8. (22976

Radjo
sprzedam lub zamienię na rower. Ogrodowa 18. (13053

KUPNA

Trykotarskie
maszyny kupię. Oferty filja „B“. (13029

Sztancę
ekscentryczną i aparat do szwajsowania poszukujemy. Autoarma, Bydgoszcz, ulica Zduny 6, tetefon 18-24. (22913

Kupuję (22915 stare żelazo, szmaty, metale. Zgoda, Kujawska 9.

LEKCJE

Lekcyj
fortepianowych udzielam tanio. Zgłoszenia „Dyplomowana“. (22929

Kroju (22974 wyuczam rzetelnie. Misiewiczówna, Sienkiewicza 15

POSADY WOLNE

Przedstawicieli
na Kościerzynę, Puck oraz ich okręgi, dobrze zaprowadzonych w branży kolonjalnej poszukuje fabryka mydła. Oferty pisemne pod „Fabryka“ z podaniem referencji do Morskiej Agencji Reklamowej, Gdynia, Leśna 5. (22711)

Sprzedawcom
z samochodu artykułów spożywczych oddam pokupny artykuł spożywczy Oferty „30 A“, Dziennik. (22882)

Przedstawicieli
kolporterów na każde miasto poszukuje wydawnictwo. Oferty „Przedsiębiorczy“ Dziennik Bydgoski. (22925

Książkowa
bilansistka, samodzielna, obeznana w sprawach podatkowych na prowincji (Pom.) potrzebna, posada stała. Uprasza się oferty do Dziennika pod „Sumienna“. (22948

Dziewczynę
do wszystkiego. Adres Dziennik. (13045

Prasowaczka
dzielna potrzebna zaraz. Pralnia „Alba“, Śniadeckich 28. (22873

Okazja
nadzwyczajna! Z powodu likwidacji perfumerji podarki gwiazdkowe za bezcen. Pomorska 9. (92908

Służąca
zaraz potrzebna. Jezuicka 12. (22921

Agenci
zdolni poszukiwani na Pomorze do akwizycji ratalnej Porcelany Ćmielów, Platery Braci Hennenberg Aluminiowych, nawozu Pelikan. Wiadomość Gdynia, skrytka pocztowa Nr. 199. (22961

Czeladnik
szewski potrzebny. Warszawska 9, II. (13052

Poszukuje
się dzielnego i wzorowego bufetowego do samodzielnego prowadzenia restauracji. Zgłoszenia do Agentury Dziennika Bydg Tczew pod „202“. (22972

Ekspedjentkę
młodszą z branży artykułów męskich lub towarów krótkich potrzebna zaraz. Leon Kuczyński. Toruń. (22954

Uczeń
stolarski potrzebny. Poznańska 20. (22928

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam
posady kierownika lub zarządzającego do pierwszorzędnego lokalu, hotelu, kawiarni, restauracji lub kabaretu. Doskonały fachowiec, mogę złożyć kaucję w gotówce lub papierach wartościowych. Zgłoszenia pod „Kierownik 100“ do Agentury Dziennika Bydgoskiego w Inowrocławiu. (13032

Szukam
prania, sprzątania. Zgłoszenia filja Dziennika „A. P.“ (13048

Poszukuję (22984 dzielnej fryzjerki od 15 bm. z wolnem utrzymaniem. Oferty przesłać: zakład fryzjerski H. Hüllenberg, Brusy (Pozn.)

Bona
ewentl. jako wykwalifikowana pielęgniarka do dzieci lub do starszych osób szuka posady. Of pod „Pielęgniarka“ do Dz. Bydg. (22891

Fotografistka
z kartą rzemieślniczą przyjmie posadę, lub spółkę, miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Młoda siła“. (22375

POSADY WOLNE

2 pokoje
elegancko umeblowane osobne wejście, wszelkie wygody solidnemu panu zaraz wynajmę. Dworcowa 57, m. 8. (22900

Pokój
osobne wejście. Bernardyńska 3, m. 8. (22903

2 pokoje
komfortowe, 1 wspólny Cieszkowskiego 9-5. (13036

Samotnej
pokój próżny. Konopnickiej 5. (22936

Pokój
z kuchnią umeblowane dla bezdzietnych, oddzielne wejście. Pomorska 29, mieszk. 2. (22970

Pokój
umeblowany. Podgórna 32 mieszk. 1. (22931

Pokój
umeblowany. Paderewskiego 18—8. (13059

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (22866 4 pokojowe mieszkanie z łazienką, bardzo słoneczne w nowej dzielnicy lub Aleje Mickiewicza. Oferty filja Dzien. „Urzędnik“.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia. Ks. Skorupki 9.

kuchnia wolne. Koronowska 31.

1, 2, 3 pokojowe:
bezdz. urzęd. Florjana 9.

2 pokojowe:
małe umeblowane wszelk. wygodami, z osobnem niekrępującem wejściem z klatki schodowej oddam. Gdańska 86, m. 2.

kuch. Promenada 23, portj.

kuchnia, bezdzietny. Podgórna 32, m. 1.

kuchn. front. Farna 6.

kuchnia, rok zgóry 300 zł Chołoniewskiego 22.

3 pokojowe:
kuchn. Niegolewskiego 13.

Skład:
mieszkanie, towary krótkie. Jagiellońska 28.

Dwupokojowe
mieszkanie wydzierżawię. Dąbrowskiego 31. (22971

Trzypokojowe
łazienka 50 zł. Kuligowski, Gdańska 33. (13044

3 pokoje
z łazienką w centrum lub okolicy poszukuję. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „S. W. 5.“ (22919

1 i 2 pokojowe
z kuchnią. Nakielska 149.

3 pokoje
z kuchnią poszuk. urzędnik kolejowy zaraz lub od 1 stycznia. Oferty pod „W. K. 55“. (22942

Pokój
z kuchnią od lutego Grunwaldzka 186. (22892

Mieszkanie
4 pokoje kuchnia, łazienka, werandy, zaraz. Ścieżka 1, Okole. (22856

Próżny (22814 pokój. Niegolewskiego 31.

2 pokoje
na biuro wynajmę. Dworcowa 7 — 8. (13024

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Kujawska 128. (12961

5 pokojowe
komfortowe mieszkanie. Libelta 10. (12984

Pokój (22935 z kuchnią do wydzierżawienia. Brzozowa 46.

3 pokojowe (13064 mieszkanie komfortowe. do wynajęcia. Chopina 8.

Gdańska 69
4 pokoje, kuchnia, pełny komfort do wynajęcia od stycznia 1935. Wiadomość u portjera. (12499

Dwa (22968 próżne pokoje do wynajęcia. Król. Jadwigi 1—3.

4 pokojowe
komfortowe, I. piętro, od 1. 1. 1935 do wynajęcia. Śląska 1. (22721

2 pokojowe
z kuchnią wynajmę. Leszczyńskiego 12. (22995

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
młyn wodny nowoczesny z 1927 roku 8 par walcy przemiał 360 ctr. na dobę do tego 140 mórg ziemi. Z powodu stosunków familijnych. Do objęcia potrzeba ca 20000 zł. Zgł. do adm. pod „Młyn“. (22980

Komfortowe
4 pokojowe, 1 t. 35. Zgłoszenia 13—17. Zamojskiego 4—4. (13068

W Gdyni
odstąpię sklep natychmiast, dobry punkt Zgł. administracja Gdynia pod „L. M.“ (22964

Warsztat (22967 składnicę 48 m² wydzierżawię. Pod Blankami 20.

Duży
skład z ubikacjami w centrum miasta do wynajęcia od 1 stycznia 1935 r. Schuenemann, Tczew, Mickiewicza 12. (22973

Skład
żelaza i sprzętów domowych istniejący od 50 lat dobrze zaprowadzony na korzystnych warunkach natychmiast do wydzierżawienia. Oferty „Żelazo“. (22991

Poszukuję
małego ogrodnictwa. Gajowa 14. (22916

Skład
centrum Gdańskiej, każda branża, wydzierżawię. Słowackiego 1—9. (22871

POŻYCZKI

1000
pożyczki poszukuję na dom wartości 20 tys. zł. Oferty Dziennik Bydgoski „L. K.“ (22935

RÓŻNE

Książka
na gwiazdkę dla każdego wieku jest pożądanym podarkiem. Wielki wybór tanich i ozdobnych książek poleca Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (22909

Oddam
restaurację pełną koncesją w mieście. Of. „W. W. 22“ Dz. Bydg. (22977

Odprasowanie
reperację i przeróbki garderoby damskiej i męskiej uskutecznia się tanio i dobrze. Pierwszorzędne wykonanie miarowe. Chrobrego 7, m. 3. (18766

Wilka
zabłąkanego odebrać Kujawska 25—4. (22923

Zaginął
pies wilk, wabi się Puch, za wynagrodzeniem Filarecka 3. (22994

MATRYMONJALNE

Panna (22906 posiadająca sklep delikatesów pozna najchętniej urzędnika do lat 35. Oferty fotografją Dziennik Bydgoski „Charakter“.

Urzędnik
na wyższem stanowisku, wzrost średni, pozna pannę z towarzystwa. Oferty poważne z fotografją do administracji pod „Oficer 28“. (22888

Najlepszym towarem, największym wyborem
i najniższemi cenami, zdobywam coraz więcej klientów.
Polecam codziennie nadchodzące Nowości:
Wełny na płaszcze, kostjumy i suknie
Welwety, Transparent - Chiffon, Aksamity.
Jedwabie, Brokaty, Taffet w des. i gładki
Skład bławatów-jedwabi
J. WAŃSKI
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 39, róg Śniadeckich.
(7031

NAJWIĘKSZY DOM TOWAROWY POMORZA

przepełniony **PODARKAMI GWIAZDKOWEMI**

jest więc gdzie i w czem wybierać!

Dla pań:

Płaszcze obsadzone futrem	od	**39.00**
Suknie wełniane i jedwabne	od	**35.00**
Szlafroczki ciepłe	od	**8.50**
Pulowery i swetry	od	**4.50**
Futra w dobrych gatunkach	od	**165.00**
Wełny sukniowe gładkie i w kraty 90 cm.	od	**2.00**
„ 140 cm.	od	**5.35**
„ płaszczowe 140 cm.	od	**5.40**

Partje wełen z likwidacji fabryk w najlepszych gatunkach po cenach wysprzedażowych!

Jedwabie:

Mongol	od	**2.95**
Marocain	od	**4.30**
Deseniowe	od	**4.50**
Crepe de chine wysortowane kolory		**2 i 3** zł

Koszulki białe	od	**0.95**
Koszulki kolorowe dobre	od	**2.40**
Koszulki nocne białe	od	**3.00**
Koszulki nocne jedwabne	od	**7.20**
Haleczki jedwabne	od	**3.80**
Pończochy jedwabne, dobre jakości	od	**1.70**
Pończochy bawełniane	od	**0.80**
Pończochy wełniane	od	**2.25**
Rękawiczki wełniane	od	**1.15**
Parasole	od	**5.25**

Dla panów:

Płaszcze zimowe	od	**18.50**
Płaszcze welurowe	od	**25.50**
Kurtki zimowe	od	**10.80**
Kurtki skórzane „prima“	od	**49.00**
Ubrania kamgarnowe	od	**26.50**

Materjały wełniane ubraniowe: **Szewioty** od **4.05** **Kamgarny** od **9.00** **Krepy** na smokingi od **14.80** **Weloury** płaszczowe od **8.55**

Dla dzieci:

Rękawiczki wełniane	od	**1.25**
Sweterki wełniane	od	**2.70**
Kombinacje trykotowe	od	**0.86**
Pończoszki wełniane	od	**1.35**
Rękawiczki wełniane	od	**1.00**
Niedźwiadki wełniane komplety	od	**9.00**

Chusteczki, szaliki, czapeczki itd.

Dla domu:

Płótna bieliźniane	od	**0.65**
Płótna pościelowe 140 cm. szer.	od	**1.40**
Płótna prześcieradłowe 160 cm.	od	**1.65**
Ręcznikowe kuchenne	od	**0.35**
Ręcznikowe twarzowe	od	**0.65**
Ręczniki frotowe	od	**0.50**
Obrusy 140×170	od	**3.95**
Obrusy 140×200	od	**4.75**

Firankowe etaminy	od	**0.48**
Firankowe woale	od	**2.40**
Firanki matrasowe	od	**8.00**
Firanki siatkowe z ręcz. file	od	**15.75**
Kapy na łóżka	od	**5.40**
Swetry brokatowd	od	**5.65**
Chodniki	od	**1.08**

DYWANY w najlepszych gatunkach po cenach hurtowych.

Futra w wielkim asortymencie i najlepszem wykonaniu	od	**180.00**

Odzież zawodowa i sportowa po najn. cenach:

Kapelusze w modnych fasonach	od	**5.00**
Koszule wierzchnie dobre gatunki	od	**4.30**
Krawaty jedwabne	od	**0.95**
Szelki	od	**1.70**
Chusteczki	od	**0.32**
Parasole	od	**5.25**
Szale	od	**1.70**
Pyjamy	od	**9.00**
Kalesony ciepłe trykotowe męskie	od	**1.85**
Koszule ciepłe trykotowe męskie	od	**2.20**
Pulowery	od	**2.60**
Skarpety wełniane	od	**1.35**
Skarpety bawełniane grubsze	od	**0.65**

W. KORZENIEWSKI TOWARZYSTWO AKCYJNE

GRUDZIĄDZ, Rynek 22-24. Telefon nr. 1898.

22895

W CZASIE wielkiej sprzedaży **GWIAZDKOWEJ**

poleca w wielkim wyborze — po znacznie obniżonych cenach:

PŁASZCZE damskie
BLUZKI damskie, poulovery i poranniki
WEŁNY damskie i męskie
FIRANY—STORY—KAPY—NARZUTKI—OBRUSY—BIELIZNĘ—POŃCZOCHY—RĘKAWICZKI

MAGAZYN BŁAWATÓW I KONFEKCJI DAMSKIEJ

B. CYWIŃSKI *Bydgoszcz, Stary Rynek 7. Telef. 160.*

UWAGA! Przy zakupach powyżej 25 złotych dodaję bezpłatnie kupon flanelki na porannik!!!

BALONIKI TOREBKI-KALENDARZE — GRATIS

Zakład ortopedyczny **Bydgoszcz Śniadeckich nr. 29, m. 1**

M. Kiciński

wykonuje

Protezy rąk i nóg (56666
Przyrządy chód ułatwiające topy krzywe prostu ące
Gorsety ortopedyczne
Pasy brzuszne i rupturowe.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Rzeźnictwo

w centrum Torunia z pierwszorzędnem kompletnem urządzeniem na sprzedaż. Of. pod nr. **„800“** do Dz. Bydg. Toruń. (22957

Taniej 25% niż wszędzie!

Płaszcze damskie, panieńskie, chłopięce ubrania, płaszcze, spodnie męskie

Koszule wierzchnie	od	3,50 zł
„ jedwabna popelina		7,00 zł
„ zefir jedwabny		5,50 zł

Duży wybór swetrów, jaczek, kamizelek, wszelka bielizna damska, dziecięca, oraz dla niemowląt Krawaty, szale, wełny, oraz wszelkie towary krótkie polecam jaknajtaniej.

Skład konfekcji przeniesiony został z ul. **Długiej 22,** na drugą stronę **ul. Długa nr. 23,** do firmy:

Leon Dorożyński

Firma Chrześcijańska. (17606) Firma Chrześcijańska.

Skład

od 1 stycznia do wynajęcia w tem 4 lata istn. Wielkopolski skład kawy. Friedrich Pohl, Nowemiasto. (22507

Angielskiego

francuskiego, niemieckiego wyucza szybko metodą Berlitza. Załachowska, 20 stycznia 22. (1789

W sobotę, dnia 8-go i w niedzielę, dnia 9 grudnia b. r.

wielka wystawa ozdoby choinkowej

własnego wyrobu.

Olbrzymi wybór. Pierwszorzędne wykonanie. Ceny konkurencyjne.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

FR. BOGACZ, BYDGOSZCZ
Dworcowa 14
Drogerja Monopol

Pabryka ozdób choinkowych. Przędzalnia szkła.

22877

Pamiętajcie o bezrobotnych!

ZAWSZE DBA O LINJĘ.

— Panie dozorco, czy nie ma pan sukni z pasami wzdłuż. W tej sukni jestem za otyła.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.